JUŻ DZIŚ STARTUJE I ETAP ● WIELKIEGO KONKURSU SPRZEDAWCÓW ŻYCIA PRZEMYSKIEGO

UWAGA KIOSKARZE

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Nr 26 (1503) 26 CZERWCA 1996 R. cena 90 gr (9000 zł)

RUCH ROK ZAŁ 1918

Szczegóły i regulamin Wielkiego Konkursu Sprzedawców Życia Przemyskiego – patrz str. 9

Ind. 335479 PL ISSN 0208-6964

1109

W REGIONIE

Nasi reporterzy w...

Berlin składa się z kilkunastu gospodarstw. Jest w nim jeden kościół i dwa sklepy. Muru berlińskiego nie ma. Nigdy go zresztą nie było, podobnie jak nigdy nie płynęła tędy Szprewa. Co jeszcze dziwniejsze – mało berlińczyków mówi po niemiecku.

Więcej na ten temat na stronie 8.

Mordercy przed sądem

W ubiegłym tygodniu przed Sądem Wojewódzkim w Przemyślu zakończył się proces trzech młodzieńców: Bogusława B., Macieja P. i Piotra J. oskarżonych o zabójstwo 82-letniej Marii Golec.

O szczegółach tej sprawy czytaj na stronie 11.

Strzeżone plaże nad Sanem

Ostatnio w Sanie utonęło kilka osób, aby polepszyć bezpieczeństwo kąpiących się w okresie wakacji w Przemyślu czynne będą dwie strzeżone plaże: obok pawilonu Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (os. Kmiecie) oraz przy krytej pływalni (w pobliżu mostu Siwca). Wydział Sportu i Turystki Urzędu Miejskiego apeluje do amatorów kąpieli, aby dostosowywali się do zaleceń ratowników wodnych, którzy w wymienionych miejscach czuwać będą nad bezpieczeństwem. *(d)*

Mamy patrona

Przedszkole Nr 3 w Jarosławiu otrzymało imię Marii Kownackiej. Jest to już trzecia z kolei tego typu placówka w mieście mająca swojego patrona.

Uchwałę w tej sprawie podjęła na majowym posiedzeniu Rada Miasta Jarosławia na wniosek rady pedagogicznej. W uroczystościach nadania imienia, które odbyło się 20 czerwca wzięli udział przedstawiciele kuratorium oświaty i wychowania, dyrektorzy jarosławskich przedszkoli, rodzice oraz podopieczni.

Ministerstwo sypie groszem

Władze miasta Jarosławia otrzymały z Ministerstwa Kultury i Sztuki 420 milionów starych złotych na renowację jarosławskiej cerkwi greckokatolickiej. Pieniądze otrzymano po piątkowej wizycie (21 czerwca) burmistrza Jerzego Matusza, wiceburmistrza Franciszka Grabowskiego i ks. Bogdana Pracha w Warszawie u wiceministrów Michała Jagiełły i Tadeusza Polaka. Wizyta związana była ze zbliżającymi się obchodami 400-lecia Unii Brzeskiej. Starania władz miasta o uzyskanie pomocy finansowej na remont starówki poparł, w złożonym w ministerstwie wniosku, wojewódzki konserwator zabytków. *(dw)*

Nalot o świcie

Już dawno funkcjonariusze przemyskiej Straży Miejskiej nie usłyszeli o sobie tyle, co w poniedziałek rano. Gromy, szlaki i „wielopiętrowe" mocno niecenzuralne wiązanki posypały się na nich, kiedy bladym świtem na osiedlach: Kmiecie, Wieniawskiego i Biskupa Glazera zabrali się za nieprawidłowo parkowane pojazdy.

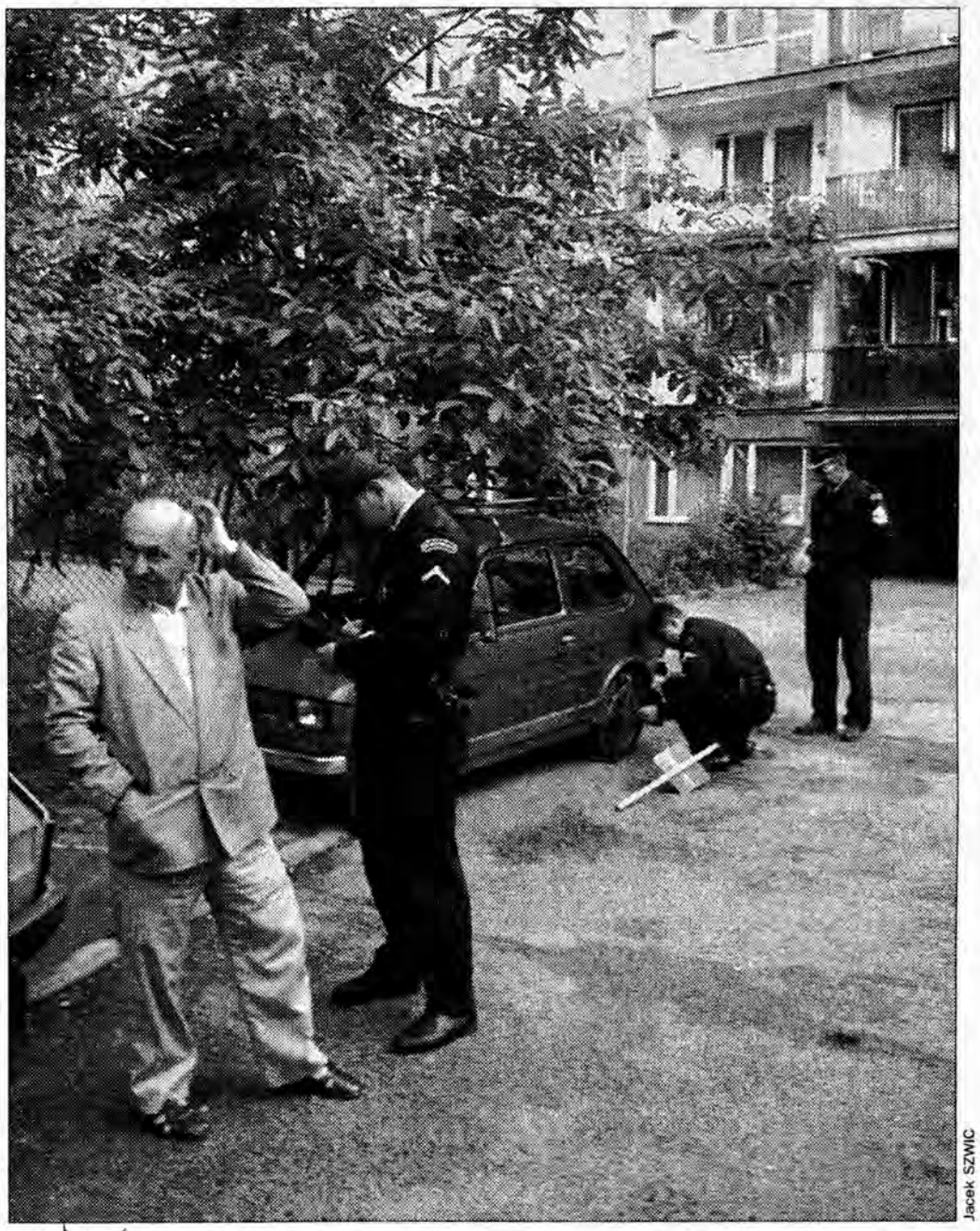

Jacek SZWIC

Wszystko zaczęło się od sygnałów i próśb mieszkańców i Rady Osiedlowej, by Straż Miejska zajęła się samochodami, które właściciele parkują na trawnikach i zieleńcach, okalających bloki. Przeprowadzony rekonesans potwierdził to i komendant zadecydował o przeprowadzeniu akcji porządkowej. W poniedziałek (24 czerwca) o czwartej rano kilku funkcjonariuszy dwoma samochodami, których bagażniki wypełnione były urządzeniami do blokowania, wyruszyli w teren. O tej porze dokładnie widać, że osiedlowe parkingi są o wiele za małe, więc właściciele aut parkują, gdzie się da – najlepiej pod własnym oknem. Pół biedy jeżeli pojazd stoi na chodniku – ruch pieszy o tej porze jest niewielki i niezbyt to przeszkadza. Gorzej, gdy posiadacz czterech kółek zapomina, że trawnik czy skwerek to zieleń prawnie chroniona i parkowanie w takim miejscu jest wykroczeniem.

Strażnicy miejscy w asyście policyjnego radiowozu patrolowali rejony osiedli: Kmiecie, Wieniawskiego i Biskupa Glazera, zakładając blokady na koła pojazdów zaparkowanych na trawnikach. W ten sposób w czasie pierwszych trzydziestu minut akcji unieruchomiono 26 aut. – *To celowa robota. Tylko pieniądze chcecie wydrzeć* – krzyczał zdenerwowany jegomość, biegając wokół swojego unieruchomionego malucha. – *Jakim prawem, przecież to nasz teren i wolno nam stawiać auta pod swoim domem.* Młody funkcjonariusz, który już się dzisiaj dosyć nasłuchał, spokojnie pisał mandat. Jego kolega załatwiał sprawę z kierowcą, który nie bacząc na zablokowane koło próbował odjechać. Pani z administracji przywieziona przez mieszkańców tłumaczyła, że władze spółdzielni rozważają jak rozwiązać problem z parkowaniem, ale przyznała rację, że na trawnikach nie można.

Ciąg dalszy na str. 2

MULTIMEDIA CD-ROM
INTERAKTYWNY KURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO
absolutna nowość! interaktywny multimedialny kurs języka angielskiego dla dzieci
Flying Colours
EUROPlus+
YDP

S.C. BAM ASTRA
Zaprasza na zakupy do hurtowni przy ul. Konopnickiej 25 (d. Ponar-Plasomat)
Jedyny Przedstawiciel Przedsiębiorstwa „Pollena-Astra" w województwie przemyskim oferuje pełną gamę wyrobów „Astry" w cenach fabrycznych.
Dla hurtowni korzystne rabaty i terminy płatności.
Zapraszamy codziennie od 8.00-17.00
sobota 8.00-14.00
tel./fax (0-10) 78 86 00
839

102 MHz UKF R 72,41MHz FM Я
RADIO RZESZÓW S.A.
ODDZIAŁ REDAKCJI
BIURO REKLAMY
Przemyśl
ul. Katedralna 3
tel./fax 78-36-81
876

NOBILES ADAM
FARBY
Pełny asortyment
– ceny fabryczne
– rabaty
Skład fabryczny
Przemyśl ul. Batorego 5 tel./fax (0-10) 789-415
„Nobiles"
Jarosław Widna Góra 98a tel./fax (0-10) 21-23-26
924

S.C. BAM
Hurtownia Zabawek, Art. Szkolnych i Biurowych
ul. Konopnickiej 25 (d. Ponar-Plasomat
Zaprasza na zakupy codziennie od 8.00-17.00, sobota 8.00-17.00
Przedstawiciel „Pollena-Astra" Przemyśl
Kuvert Polska – koperty różnego rodzaju
Dystrybutor wyrobów firm:
Kodak, TOP 2000, PASO, LEGO
posiadamy na składzie ok. 3500 asortymentów
OFERUJEMY KORZYSTNE WARUNKI WSPÓŁPRACY
ZAPRASZAMY
tel./fax (0-10) 78 86 00

RADIO HIT
Przemyśl
UKF 66,89 MHz
ul. Wybrzeże Kościuszki 70
tel./fax 703221
DZIAŁ REKLAMY
- reklama radiowa produkcja emisja
- ogłoszenia drobne
- rozmowy i audycje sponsorowane

HESTAL EXPORT IMPORT
Od 15.06.96 zapraszamy do nowo otwartej hurtowni w Przemyślu, ul. Ofiar Katynia 17
– promocyjne ceny do 30.06.96
5% rabatu na wszystkie towary
– sprzedaż ratalna
– transport gratis do 10 km

KRONIKA POLICYJNA

Zbóje z Jarosławia

15 czerwca w Jarosławiu w jednym z mieszkań przy ul. Słowackiego trzej mężczyźni pobili i obrabowali mieszkańca Jarosławia. Zbóje zabrali swojej ofierze buty, zegarek i 10 zł. Policjanci nie mieli problemów z ustaleniem i zatrzymaniem sprawców, którzy decyzją prokuratora zostali aresztowani.

Rozbójnicy z poloneza

17 czerwca w Rudce koło Sieniawy do zaparkowanej na poboczu toyoty podjechał polonez z zamaskowanymi tablicami rejestracyjnymi, z którego wysiadło kilku młodych mężczyzn. Rozbójnicy kopiąc w karoserię toyoty zażądali wódki. Kiedy dostali na odczepnego 20 zł odjechali. 12 godzin później policjanci z Przeworska namierzyli i zatrzymali rozbójników z poloneza.

Argument małżonki

18 czerwca w jednym z mieszkań w Przemyślu doszło do małżeńskiej sprzeczki, w czasie której 26-letnia kobieta jako argumentu użyła noża. Mąż z dwoma ranami klatki piersiowej trafił do szpitala, a żonę, która miała 2,27 promila alkoholu odwieziono do izby wytrzeźwień, a następnie przed oblicze prokuratora.

Snajper z Kamiennego Mostu

17 czerwca w Przemyślu w okolicy Kamiennego Mostu grasował snajper, który strzelając z procy stalowymi kulkami z łożyska wybił szybę w przejeżdżającym fordzie oraz w zlokalizowanym w pobliżu kiosku Ruchu. Policja poszukuje strzelca.

Śmierć w nurtach Sanu

18 czerwca w Przemyślu obok przystani wodnej w nurtach Sanu utonął mężczyzna. Według relacji świadków wszedł on w ubraniu do wody i próbując pływać, utopił się.

Prosto w słup

19 czerwca na ul. W. Pola w Przemyślu osiemnastoletni kierowca, jadąc volkswagenem, zjechał z jezdni i uderzył w betonowy słup. W wypadku ranni zostali kierowca i jego dwie pasażerki.

Nalot o świcie

Jacek SZWIC

Ciąg dalszy ze str. 1

– Przecież trawa nie jest niczyja, to za lokatorskie pieniądze zakłada się i utrzymuje zieleńce i trawniki.

Do godziny ósmej zablokowano ponad 40 aut. Właściciele jednych przepraszali, obiecując, że już nigdy więcej, inni awanturowali się i odgrażali (wobec pierwszych stosowano pouczenia a wobec awanturników mandaty, a w niektórych przypadkach wnioski do kolegium). Kilka minut po ósmej pani, która zatelefonowała do Straży Miejskiej w imieniu mieszkańców bloku przy Grunwaldzkiej 56, podziękowała funkcjonariuszom za zrobienie porządku.

Jac.

PS Jak poinformował nas Komendant Straży Miejskiej tego samego dnia taką akcję przeprowadzono na „manhatanie" a do końca tygodnia funkcjonariusze zrobią porządek na wszystkich przemyskich osiedlach.

SPROSTOWANIE

W uzupełnieniu informacji „Jarosławscy laureaci", która ukazała się w nr 15 naszego tygodnika, informuję, że błędnie podałam liczbę nagrodzonych uczniów z Przeworska, uczestników Wojewódzkiego Konkursu Przedmiotowego. Laureatami wojewódzkiej olimpiady zostało 23 wychowanków z przeworskich szkół podstawowych, w tym 16 z SP Nr 2 z Przeworska, która zdobyła równorzędne pierwsze miejsce w województwie wraz z SP Nr 12 z Jarosławia. Zainteresowanych serdecznie przepraszam.

Dorota Wilk

OD REDAKTORA

Szkodnicy

Fala politycznych namiętności wylewa już poza warszawskie rogatki i dociera nawet, gdzie ,,wieś spokojna, wieś wesoła". Ostatnio dotarła na łamy naszego pisma w postaci listów adresowanych do niżej podpisanego i jego redakcyjnego kolegi Sołka Jana. Redaktorów *ŻP* autor tego listu, Kazimierz Płatkowski (nie ma absolutnej pewności, czy postać o takim nazwisku istnieje naprawdę), pod ścianą stawia i obwinia o wszystkie nieszczęścia i plagi, jakie, jego zdaniem, spadły na naród za przyczyną obwiesiów z ,,Solidarności" a ratunku upatruje w komunie, wołając dramatycznie: ,,Ratuj komuno, bo naród kona". Pana Kazimierza widać inspiruje i dodaje mu otuchy przykład nieugiętego narodu koreańskiego i kubańskiego, które mimo nędzy, głodu i kartek na wszystko, czego i tak nie ma, nie zbaczają ani o cal z raz wybranej drogi do komunistycznego raju. Naszej redakcyjnej koleżance, która udała się do przemyskiego kuratorium za dziennikarską potrzebą, dostało się za publicystyczną aktywność na oświatowym poletku od obu pań kuratorek, które raczyły obdarzyć nas mianem ,,szkodników", którzy brukają dobre imię przemyskiej oświaty i nadwerężają prestiż nauczycielskiego fachu. A to wszystko za uwagi pomieszczone w różnych tekstach, pokazujących mizerię finansową placówek oświatowych i brak pomysłu na kierowanie oświatą wykazywane przez kuratoryjne władze, które w swym działaniu kierują się zasadą sformułowaną na starcie w nowej roli przez obecną panią Kurator: ,,góra wie lepiej". Ministerialne okólniki, wytyczne i wskazówki, porady i sugestie koalicyjnych posłów określają politykę kadrową, inwestycyjną i programową w podlegających kuratorium placówkach. A epitet ,,szkodnik" na określenie dziennikarza *ŻP* ma nie tylko botaniczne, ale i polityczne konotacje. Tak określano w propagandzie komunistycznej wszystkich, co nie płynęli z prądem, mieli odmienne zdanie i zapatrywania, i własnego sądu nie skrywali pod suknem, ale głosili je publicznie. Do grona ,,szkodników" kwalifikowano nieprawomyślnych intelektualistów, pisarzy, księży (był nim bez wątpienia Prymas Wyszyński), ale też chłopów ociągających się z wstąpieniem do kołchozu, nauczycieli ośmielających się wykraczać poza oficjalny program nauczania, gdzie nie było miejsca na wzmiankę o Katyniu, drobnych sklepikarzy, co cudem ocaleli z ,,bitwy o handel" zarządzonej przez Hilarego Minca. Zapewniamy, że towarzystwo takich ,,szkodników" jest dla nas satysfakcjonujące. Nie wiem tylko, czy Pani Kurator równie dobrze czuje się w kompanii tych, co to słowo wymyślili i wdrożyli do politycznego języka.

Wiesław BEK

Komunikat Zarządu Gminy w Medyce

Stosownie do Art. 18 ust. 2 pkt. 6 Ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 89 poz. 415) zawiadamia się, że w dniach od 3.07 1996 r. do 24.07 1996 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Medyce w pokoju Nr 42 w godzinach 7-15 będą wyłożone do publicznego wglądu projekty następujących miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego stanowiących zmiany w miejscowym Planie Ogólnym Gminy Medyka:
1. MPZP „Siedliska F-25" obejmujący w granicach działki Nr Nr 802/57, 802/52, 802/51, 802/60, 802/61, 802/62, 802/63, 802/64, 802/54.
2. MPZP „Siedliska F-24" obejmujący w granicach działki Nr Nr 732/1, 732/2, 725/2, 725/1, 721/2, 721/1, 723/2, 766, 734/2, 734/1, 733, 729, 731, 714, 728, 724, 727, 723/1, 722, 720/1, 719, 718.
3. MPZP „Jaksmanice D-22" obejmujący w granicach działki Nr Nr 259, 262, 260/2, 242/3, 242/5, 248, 251/2, 251/1, 252, 255, 253, 261, 260/1, 241, 256, 235, 245, 234/1, 257, 234/2, 242/1, 242/2, 242/4, 244/2, 258.
4. MPZP „Hureczko B-21" obejmujący w granicach działki Nr Nr 128/2, 128/4, 128/7, 128/10, 128/8, 128/9, 128/11, 128/12, 128/6, 127/3, 127/4, 127/5.
Przedmiotem planów jest budownictwo jednorodzinne i zagrodowe. Zgodnie z Art 23 Ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projektach w/w planów może wnieść protest.
Zgodnie z Art. 24 Ustawy każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projektach planów, może wnieść zarzut.
Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty na piśmie do Zarządu Gminy z podaniem oznaczenia nieruchomości w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia.

1110

GOTÓWKA NA RATY!
z „InCo System Konsorcjum"
Międzynarodowa Korporacja Gospodarcza InCo Ltd.
Zarząd i biuro obsługi: TYCHY, ul. Żwakowska 13
tel./fax (0-32) 118-44-91(2), 118-45-61
NAJNIŻSZE STAŁE NIE OPROCENTOWANE RATY
WYBIERZ JEDEN Z 12 ZESTAWÓW KWOTOWYCH od 5.000 zł do 60.000 zł
PUNKT AGENCYJNY:
JAROSŁAW, UL. ŚW. DUCHA 8, TEL. (0-10) 21-65-62 w. 8
Chcesz szybko otrzymać gotówkę? Zgłoś się do naszego punktu AGENCYJNEGO po szczegółowe informacje.
794

Niniejszym zawiadamiamy, że Agata Chruściel, córka Tadeusza i Stanisławy, z d. Sitek, zamieszkała Munina 84 i Marek Skarbek s. Józefa i Józefy, z d. Dziedzic, zam. Jarosław Blich 8 zamierzają w czerwcu we Francji zawrzeć związek małżeński.

1100

SKLEP HYDRAULIK-2
PRZEMYŚL, ul. BOHATERÓW GETTA 36
☎ (0-10) 78-54-93
T. Z SANAKIEWICZ
DLA STAŁYCH KLIENTÓW
RABAT 5%
WOD-KAN-C.O.-GAZ
1094

Za okazanie współczucia i pomocy podczas pogrzebu
MĘŻA
Józefa SCHABOWSKIEGO
Dyrekcji i współpracownikom Urzędu Kontroli Skarbowej w Przemyślu, Dyrekcji, Związkom Zawodowym i współpracownikom męża Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego w Przemyślu dziękuje
żona Helena Schabowska

1098

Galifax
Autoryzowany przedstawiciel firmy Canon
oferuje sprzedaż, montaż i kompleksowy serwis:
- kserokopiarek
- faxów
- kalkulatorów
- telefony
- centrale telefoniczne firmy **Panasonic**
- kasy fiskalne TEC MA 1030
- kasy komputerowe
- drukarki fiskalne

Możliwość sprzedaży ratalnej.
Zapraszamy w godzinach 8.00-16.00
Spółka z o.o., 37-700 Przemyśl, ul. Lwowska 37, tel./fax 78-35-18

Przemyska Telewizja Kablowa TOYA
OFERTA PROGRAMOWA

DOLNE PASMO SPECJALNE:
1. S 03 – TM3
2. S 04 – FILMNET*
3. S 08 – TVE1

TRZECIE PASMO VHF-H:
4. K 06 – TVP1
5. K 07 – EBN
6. K 08 – ZDF
7. K 09 – POLSAT
8. K 10 – ARD1
9. K 11 – TVP2
10. K 12 – VIVA

GÓRNE PASMO SPECJALNE:
11. S 10 – SUPER RTL
12. S 11 – BBC WORLD
13. S 12 – VOX
14. S 13 – MCM
15. S 14 – RAIDUE
16. S 15 – NBC SUPERCHANEL
17. S 16 – VTV
18. S 17 – CANAL+**
19. S 18 – ONYX
20. S 19 – N3

CZWARTE PASMO – UHF:
21. K 21 – 3SAT
22. K 23 – ORT1
23. K 25 – RTL2
24. K 27 – RTL
25. K 29 – SAT1
26. K 31 – POLONIA1
27. K 33 – PRO7
28. K 39 – EURONEWS
29. K 42 – DSF
30. K 44 – PR. LOKALNY
31. K 46 – TV5
32. K 48 – TV POLONIA
33. K 50 – M6
34. K 52 – RAIUNO
35. K 54 – CARTOON NETWORK/ /TNT
36. K 57 – EUROSPORT
37. K 59 – VIVA2
38. K 61 – DUNA

PROGRAMY RADIOWE:
1. 66.95 MHz – HOT Radio
2. 67.60 MHz – N-Joy Radio
3. 68.60 MHz – PR2
4. 70.60 MHz – SKY Radio
5. 72.41 MHz – R Rzeszów
6. 87.80 MHz – Radio BIS
7. 99.60 MHz – PR3 stereo
8. 103,40 MHz – RMF

* program kodowany, możliwość odbioru
** program kodowany, już wkrótce możliwość odbioru

Biuro PTvK TOYA:
Przemyśl, ul. Glazera 10, tel./fax 705363
czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 11.00-14.00 i 15.00-17.00

Program PTvK co tydzień w Życiu Przemyskim

ŻYCIE PRZEMYSKIE

REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15, tel. 70-22-00, 70-30-41, 70-30-42, faks 70-73-84, oddz. Jarosław, pl. Mickiewicza 10, tel./faks 21-20-34.
Wydawca: „Ziemia Przemyska" spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl, prezes Wojciech Mikuła. Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji Stanisław Cebeńko, dział miejski: Jacek Szwic, Dariusz Delmanowicz, Olga Hryńkiw, Ryszard Tłuczek; kultura: Łucja Wiszlańska, Mateusz Pieniążek; sport: Józef Zagulak, Ryszard Kosterkiewicz, Wacław Kramarz, Mariusz Godos, Ryszard Niemiec. Jarosław: Jan Sołek, Dorota Wilk. Lubaczów: Wiesław Bek. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk, red. techniczny Joanna Duży, red. graficzny Maciej Żurawski, korekta: Zofia Bobrowicz, korekta i skład komputerowy: Maria Wojcieszonek. Dyrektor handlowy: Wiktor Kuczma. Dział reklamy: Przemysław Kocur, Tomasz Słota. Sekretariat: Beata Jędruch.
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.
Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji i oddział w Jarosławiu. Ponadto ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: SIP Przemyśl.
Nasza strona w internecie: http://www.atm.com.pl/com/micromedia/micromedia.html

Bój o stoczniowców i Cejrowskiego

Dwudziestego czerwca Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Przemyska zaprotestował przeciwko likwidacji Stoczni Gdańskiej.

Decyzja o likwidacji stoczni – uważają związkowcy – *(...) jest wymierzona przeciwko pracownikom. (...) Los Stoczni Gdańskiej, może podzielić wiele zakładów, znajdujących się w trudnej sytuacji i dlatego musimy podjąć walkę o ich i nasze miejsca pracy* – brzmi oświadczenie przemyskiej „Solidarności".

W dalszej części stanowiska Zarząd Regionu wyraził solidarność z protestami stoczniowców wysuniętymi w ramach wszczętego sporu zbiorowego a także zaapelował do związkowców o poparcie załogi stoczni przez podjęcie akcji protestacyjnych oraz wsparcie finansowe strajkujących przez komisje zakładowe i osoby prywatne.

TVP - tubą koalicji?

Przemyska „Solidarność" uznała również, że telewizja polska kierowana przez prezesa Ryszarda Miazka staje się instrumentem w politycznej grze rządzącej koalicji.

Zarząd Regionu Ziemia Przemyska NSZZ „Solidarność" zwrócił się do członków związku o wnoszenie protestów przeciwko upolitycznieniu Telewizji Polskiej.

Zdaniem regionalnych władz związku rządząca koalicja stara się wszelkimi sposobami zawładnąć głównym środkiem masowego przekazu, jakim jest telewizja i ukierunkowanie jej na własne potrzeby. Ostatnim przykładem takich działań jest – zdaniem „Solidarności" – zamiar likwidacji satyrycznego programu „WC Kwadrans" autorstwa **Wojciecha Cejrowskiego** i programu „Puls dnia".

Związkowcy występując przeciwko upolitycznianiu telewizji opowiedzieli się za utrzymaniem na antenie WC Kwadransa i Pulsu dnia. Ich zdaniem, żeby odwieść zarząd telewizji od próby zdjęcia z anteny obu popularnych programów niezbędny jest nacisk społeczny wyrażany poprzez słanie na ręce prezesa Ryszarda Miazka apeli protestacyjnych.

Jas

Na granicy quorum w Lubaczowie

W wakacyjnym nastroju

14 czerwca obradowała na ostatniej przed wakacyjną przerwą sesja Rady Miasta Lubaczowa. Na porządku obrad stanęła między innymi sprawa podjęcia uchwały w sprawie zmiany statutu miasta.

Pierwsze prace nad nowelizacją tego dokumentu, regulującego funkcjonowanie i kompetencje organów miejskiego samorządu, podjęła jeszcze jesienią 1994 roku specjalnie powołana przez radę komisja statutowa. Komisja poczynała sobie w tej materii niezbyt energicznie, ograniczając się w gruncie rzeczy do niewielkiej kosmetyki polegającej na ustanowieniu nowego miejskiego herbu i likwidacji zapisu o miejskich barwach. Wkrótce lokalny parlament został przez ustawodawcę zobligowany do pilnego przygotowania nowej wersji statutu uwzględniającej zmiany jakie zaszły z woli Sejmu w ustawie samorządowej. W przyjętym przez lubaczowską radę na początku roku statucie i załącznikach do niego wojewoda dopatrzył się jednakowoż dość licznych uchybień i odesłał dokument do ponownego procedowania. Radni obradujący na „granicy quorum" (do stałych „wagarowiczów" dołączyła jeszcze trójka radnych, którzy do czasu rozstrzygnięcia przez Sejm sprawy ważności ich mandatów – mogą tylko kibicować obradom) przyjęli poprawioną wersję statutu, uchwalili bazową stawkę czynszu regulowanego za lokale komunalne, która będzie od tej chwili wynosić 0,53 zł za 1 m kw. powierzchni. Stawka bazowa służy do obliczenia faktycznego czynszu za mieszkanie i jest powiększana lub pomniejszana w stosunku procentowym w zależności od jego wyposażenia, stanu technicznego i położenia. Przyjęcie nowych stawek czynszowych nie oznacza w żadnym wypadku obniżki tych czynszów, a wręcz odwrotnie.

Rada upoważniła też burmistrza miasta i dwóch członków zarządu do zawarcia umowy kredytowej z Bankiem Ochrony Środowiska na sumę 2 mln. 950 tys. (niemal 30 miliardów starych) złotych potrzebnych dla sfinansowania budowy oczyszczalni ścieków dla miasta. Zatwierdziła też przy protestach pewnej obywatelki plan zagospodarowania przestrzennego osiedla Kurierów AK. Z wąskich, choć długich działek rolnych, powstanie tam po komasacji kilkadziesiąt atrakcyjnych działek budowlanych kompletnie uzbrojonych w urządzenia techniczne (woda, kanalizacja, energia). Jednak sprzeciw właścicielki największej, bo półhektarowej działki może sprawić, że miasto wycofa się z inwestowania w ten teren i przeznaczy pieniądze na inne inwestycje. Właścicielka wspomnianego użytku rolnego swój sprzeciw uzasadnia tym, że nie planuje zagospodarowania lub sprzedaży stworzonych z jej gruntów działek budowlanych, ale pragnie nadal rolniczo wykorzystywać swoje poletko. Możliwość zbudowania własnego domu mogą więc stracić ci wszyscy, którzy wnioskowali o podjęcie uchwały o zamianie tego terenu na przeznaczony do zabudowy. Upór właścicielki półhektarowej działki starał się skruszyć burmistrz miasta przekonując, że jej działka, która ma dziś wartość kilkunastu milionów starych złotych, po zamianie na kilka działek budowlanych będzie miała wartość około 1,5 miliarda zł.

Wib

Kiepskie zarobki w Przemyskiem

Chudy portfel

W województwie przemyskim w pierwszym kwartale bieżącego roku średnie wynagrodzenie brutto wynosiło 664 złote i 18 groszy i należało do najniższych w kraju.

Główny Urząd Statystyczny opublikował dane o tym jak w pierwszym kwartale tego roku sytuowały się średnie zarobki pracowników w poszczególnych województwach.

Jak się okazuje tradycyjnie już najwięcej zarabiali warszawiacy ze średnią miesięczną pensją przekraczającą dziesięć milionów sto tysięcy starych złotych. Nieco mniej, ale również powyżej 10 milionów zarabiali pracownicy w województwie katowickim, a dalej legnickim (9 mln 413 tys.), konińskim (8,36 mln), płockim (8,27 mln) i gdańskim (8,05 mln).

Niestety z danych podanych przez GUS wynika, że średnie miesięczne wynagrodzenie w województwie przemyskim znacznie odbiegało od poborów mieszkańców województwa stołecznego czy katowickiego i należało do najniższych w kraju.

Ze średnią 6,64 mln. zajęliśmy w tym swoistym rankingu piątą lokatę od końca. Mniej niż w Przemyskiem w pierwszym kwartale zarabiali już tylko mieszkańcy bialskopodlaskiego (6,62 mln.), sieradzkiego (6,54 mln.), zamojskiego (6,41mln.) i nowosądeckiego (6,38 mln.).

(Jas)

Drużyny ratownicze PCK w akcji

Pierwsza pomoc

Po hasłem „I ty możesz uratować komuś życie" 18 czerwca na stadionie szkolnym w Jarosławiu odbyły się Wojewódzkie Mistrzostwa Drużyn Ratowniczych PCK.

W zmaganiach wzięły udział drużyny medyczno-sanitarne reprezentowane przez uczniów szkół: ogólnokształcącej i zawodowej z Przeworska oraz zasadniczych ekonomicznych z Jarosławia i Przemyśla. Konkurencja obejmowała cztery stanowiska urazowe: oparzenia trzech stopni, wypadek drogowy z otwartym złamaniem kończyny górnej, porażenie prądem z zastosowaniem masażu serca i sztucznym oddychaniem oraz atak padaczki. Najlepsza okazała się drużyna z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Przemyślu, która będzie reprezentować nasze województwo na mistrzostwach krajowych. Obok zawodów sprawnościowych organizatorzy – Zarząd Rejonowy PCK w Jarosławiu – przeprowadzili konkurs z zakresu wiedzy na temat Czerwonego Krzyża, bezpieczeństwa w ruchu drogowym, choroby brudnych rąk, oświaty zdrowotnej i dżumy dwudziestego wieku (aids i narkomania). Eliminacjom przyglądali się pracownicy straży pożarnej, obrony cywilnej i kuratorium oświaty.

dw

Niech nam żyje armia nasza!

Wszystko wskazuje na to, że będziemy mieli nową ustawę o powszechnym obowiązku obrony RP, bo obowiązująca z roku 1967 jest przestarzała i wszyscy na nią psioczą. Od poborowych do generałów.

Ustawodawca stworzył dzieło niezwykłe, odwołując się do tradycji oręża polskiego, patriotyzmu i demokracji. Ten ostatni postulat ma być realizowany poprzez jawność poborowych procedur. Przewiduje się mianowicie wprowadzenie obowiązku podawania do publicznej informacji o wynikach rejestracji i poboru zawierających imienny wykaz poborowych z uwzględnieniem wszelkich danych, jakie szanowna komisja lekarska bądź komendant WKU raczą ujawnić. Wykazy miałyby zawierać również nazwiska poborowych, którzy nie stawili się do poboru bez usprawiedliwienia, usprawiedliwionych i tych, którzy złożyli podania o odroczenie. Podobne zapisy przywołują mi na myśl sceny z filmu o przygodach Janosika, kiedy to we wsi przy dźwiękach werbli ogłoszono wszem i wobec, że oto właśnie rozpoczęła się branka. Ustawodawca jednak nie przewiduje publicznego odczytywania zarządzenia przez np. straż miejską lub jak kto woli policję municypalną. Urzędowe arkusze mają być bowiem wykładane w salach urzędów gminnych.

Dalej dowiadujemy się, że wojsko rezygnuje z ustawowego pojęcia „jedyny żywiciel", uzasadniając to koniecznością przestrzegania równości przy spełnianiu obowiązku odbywania służby wojskowej przez wszystkich obywateli. Podobno ujawniono zbyt wiele przypadków niewłaściwego wykorzystywania tej zasady ustawowej. Na czym wykorzystywania te polegały, tego ustawodawca nie określa, ale najprawdopodobniej zbyt wielu poborowych widziało we wczesnym ożenku jedyną szansę ucieczki od wojskowego munduru. Teraz takiej możliwości mieć nie będą, dostaną bowiem od bogatej armii pensję w wysokości najniższego wynagrodzenia obowiązującego w kraju. Istny luksus! Nareszcie będzie na dożywianie w koszarowej kantynie, a i na coś mocniejszego też starczy.

I kolejna nowinka. Będziemy płacić bykowe! Bo przecież – jak twierdzą wojskowi – ci którzy służby wojskowej nie odbyli w zdecydowanej większości nie są powoływani na ćwiczenia wojskowe i w efekcie w żadnej formie nie świadczą na rzecz obrony. Mogą więc czuć się zbyt swobodnie, robić we dnie i w nocy co dusza zapragnie, umierać z nudów albo dorabiać sobie do pensji po godzinach. A powołany musi tkwić w koszarowych murach lub gonić po poligonie z pobożną nadzieją, że po powrocie do pracy bynajmniej nie znajdzie na biurku wypowiedzenia.

kb

W uzasadnieniu do ustawy czytamy, że projektodawca uwzględnił sygnalizowane w bieżących postulatach i podnoszone w mediach zapotrzebowanie społeczeństwa na nowe unormowania prawne oraz wzorował się na rozwiązaniach z innych krajów. Zapewnia, że jego intencją jest przyjęcie takich rozwiązań systemowych, które pozwolą umocnić system obronny państwa przy ścisłym zaangażowaniu do tych zadań organów rządowych, samorządowych i wszystkich obywateli. Nie wątpię ani przez chwilę, że moment wejścia w życie nowej ustawy zbiegnie się w czasie z przystąpieniem Polski do NATO i wtedy będę mógł chwalić się wszystkim wokół, że to rćwnież mnie jako jednemu z podatnikow właśnie, a nie komu innemu przypadł w udziale zaszczyt współsponsorowania paktu. Nie jest mi obojętne, czy nowa ustawa o powszechnym obowiązku obrony przejdzie w Sejmie czy też nie, ale po przeczytaniu jej projektu przyznaję rację tym wszystkim, którzy są głęboko przekonani o niereformowalności naszego wojska. Powrót do pomysłów, haseł i rozwiązań żywcem wziętych z czasów panowania tow. Wiesława świadczy o tym najlepiej.

Kajetan Berezowski

Nowo powstała firma
EL-BET s.c.
w Przemyślu, ul. Ofiar Katynia 29a
(dawna siedziba MPRB),
tel. 78-01-89
oferuje swoje wyroby:
– masy betonowe
– przepusty
i kręgi betonowe
– płytki chodnikowe
– krawężniki i obrzeża
trawnikowe itp.
Uwaga:
wykonujemy specjalne
zamówienia Klienta
ZAPRASZAMY

UWAGA! PROMOCJA!
W dniach od 26.06 do 29.06.96
w hurtowni INTER PROFIT,
Przemyśl, ul. Batorego 5
odbędzie się promocyjna sprzedaż
kosmetyków Fa
• przy zakupie za 200 zł –> gratis piłka lub koło plażowe
• przy zakupie za 200 zł –> gratis 2 prezenty
Ponadto 29.06.96 o godz. 12.00 losowanie nagród głównych.

BANK
DEPOZYTOWO-KREDYTOWY
w LUBLINIE SA
ODDZIAŁ w PRZEMYŚLU
Już wakacje!
Celem zapewnienia sobie spokojnych
wakacji – zapraszamy do korzystania
z wynajmu skrytek sejfowych.
Przemyśl, ul. Mickiewicza 6 tel. 78-28-31 do 34

Jubileusz w Lubaczowie

Młodość „górna i durna"

Lubaczowskie liceum pękało w szwach w czasie weekendu 15-16 czerwca. Szkolne sale i korytarze wypełniły się uczniami, po których widać było jak na dłoni nieubłagany upływ czasu.

Przybyli tu, aby odszukać siebie samych sprzed lat we wspomnieniach szkolnych przeżyć i młodzieńczych inicjacji. Na jubileusz szkoły ściągnęli absolwenci licznych roczników z całej Polski, z Europy i nawet zza morza. Wśród zgromadzonych na wspólnej mszy w parafialnym kościele i na szkolnej sali duchowne sukienki kapłanów mieszały się z galowymi mundurami tych, co wybrali żołnierską karierę i garniturami cywilów przeróżnych profesji. Na ponad pięć tysięcy wychowanków, którzy przez kilkadziesiąt lat funkcjonowania szkoły opuścili jej mury – na uroczystości zameldowało się trochę ponad pięćset osób i to głównie przyjezdnych spoza miasta i najbliższych okolic. Na 10-procentową frekwencję złożyła się nieobecność tych, którzy nie odpowiedzą już na żadne zaproszenie i wezwanie, tych, co szkołę skończyli tak niedawno, że nostalgia jeszcze nie ma do nich dostępu i ci, których nie wiążą ze szkołą ciepłe wspomnienia. Nieobecność wielu miejscowych wychowanków szkoły była na tyle widoczna, że budziła zainteresowanie gości ze świata, którzy nie mogli wypatrzeć w tłumie przybyłych na uroczystość swoich dawnych miłości, sympatii, sąsiadów ze szkolnej ławki i boiska. Rozmiar absencji „miejscowych" wychowanków spowodowany był m.in. ustaleniem przez komitet organizacyjny obchodów zbyt wysokiej – zdaniem wielu – opłaty za uczestnictwo we wszystkich zaplanowanych imprezach, z których najkosztowniejszą był bankiet dla uczestników zjazdu. Organizatorzy wprowadzili też na początku dezorientację, co do przyczyn zorganizowania zjazdu absolwentów właśnie w bieżącym roku: w pierwszych pismach wysłanych do wychowanków powoływano się na 50. rocznicę reaktywowania działalności szkoły po wojnie, przez co pogłębiono jeszcze wrażenie, że dzieje szkoły sięgają korzeniami tylko początków Polski Ludowej. Absolwenci przedwojennego gimnazjum poczuli się dotknięci taką amputacją tradycji szkoły i choć organizatorzy szybko naprawili swój błąd przekonując w wydanej z tej okazji monografii, że świętować się będzie na raz aż kilka rocznic: 83. zorganizowania pierwszych w mieście prywatnych kursów gimnazjalnych, 65. – powołania gimnazjum koedukacyjnego i 50. – reaktywowania szkoły po wojnie. Monografię *Gimnazjum i Liceum w Lubaczowie 1913--1995* opracował dyrektor Muzeum Ziemi Lubaczowskiej dr Zygmunt Kubrak – sam absolwent i nauczyciel lubaczowskiej szkoły. Wydanie to przedmową opatrzył Edward Dziaduła, przewodniczący komitetowi organizacyjnemu jubileuszu. Właśnie jego nazwisko wymieniane z racji pełnionej funkcji na pismach wysyłanych do byłych uczniów odwiodła wielu z nich od udziału w szkolnym święcie, gdyż je „upolitycznia", zwłaszcza że w pierwszych zaproszeniach sygnowanych podpisem E. Dziaduły powoływano się tylko na 50-lecie szkoły, co amputowało całą przedwojenną historię tej placówki i zawężało tradycję tylko do peerelowskiego epizodu.

We wspomnianej i rzetelnie udokumentowanej monografii szkoły okres ostatniego półwiecza jest zresztą najobficiej zilustrowany: autor odnotowuje skrupulatnie wszystkie przejawy szkolnego życia, w tym także losy działających w niej organizacji politycznych PZPR, ZMP, ZMS, ZSMP i innych. W części dokumentacji fotograficznej wiele zdjęć przedstawia uczniów w trakcie czynów społecznych i manifestacji pierwszomajowych.

Uczestnicy jubileuszowych uroczystości spotkali się na wzruszającej mszy w kościele św. Stanisława, koncelebrowanej przez kilku uczniów-kapłanów, mieli okazję obejrzeć artystyczne popisy obecnych uczniów, wysłuchać koncertu chóru i kapel muzycznych, odwiedzić groby zmarłych nauczycieli i wychowawców na pobliskim cmentarzu i powspominać młodość „górną i durną" w gronie dawnych kolegów i koleżanek z klasy na bankiecie, który przeciągnął się aż do białego rana.

Wib

Janko Muzykant od wybuchów

Znaleźli go Edek i Adam. Przyszli w sobotni wieczór – tak jak się umówili – by razem pójść na zabawę. Dom stoi na końcu wsi. Stąd najdalej do remizy, gdzie już zaczął grać zespół.

Koledzy zdziwili się – w obejściu było cicho i pusto. Zwykle wesoło obszczekiwał ich pies Janka. Zamiast żywej duszy zastali zamkniętą furtkę, a na niej przyczepioną złożoną kartkę. Edek rozwinął papier i przeczytał: „Dingo zamknięty w komórce, ja już chyba nie żyję, oporządźcie za mnie. Kocham Was".

Zaniepokojeni chłopcy popatrzyli na siebie niepewnie.

– *Coś się stało? Obejdźmy dom.*

Rozdzielili się i poszli wzdłuż płotu nawołując. Spotkali się znów przy furtce, otworzyli ją. Zaczęli myszkować w garażu, szopce i oborze, ale Janka nie było. Weszli do domu. Pusto. Drzwi do pokoju na piętrze zastali uchylone. Zobaczyli modele samolotów delikatnie kręcące się na nitkach. Janek leżał na łóżku jakby spał. Adam podbiegł i potrząsnął kolegą.

– *Ej, obudź się!*

Leżący nie reagował. Chłopak przyłożył rękę do jego serca, a później głowy. Wydała mu się ciepła, ale dostrzegli ślady oparzeń.

– *To jest po bombie. Pędź po pogotowie!* – krzyknął do Edka.

Edek wybiegł z domu i na rowerze Janka popędził przez wieś do domu sołtysa. Długo trwało nim przyjechało pogotowie, a za nimi policja. Sąsiedzi podjęli się powiadomić rodziców Janka, którzy tego dnia bawili się na weselu. Wracali do domu porażeni nagłym telefonem. Powiedziano im, że syn doznał ciężkich obrażeń od wybuchu bomby własnej konstrukcji. Zajechali na miejsce. Matka czuła, że prawda jest straszniejsza. Policjant potwierdził: „Chłopak nie żyje". Podał list, jaki znalazł na lustrze w przedpokoju, pisany przez Janka do rodziców: „Teraz będzie mi lepiej, bo będę bliżej Boga. Kocham, kocham Was bardzo".

Bombowy kolega

Odkąd podrósł, lubił bawić się petardami własnej produkcji. Nie wiadomo, skąd narodziła się w nim pasja do wybuchów. Wypełniał butelki saletrą i cukrem. Podpalone – dymiły ku uciesze dzieciarni. Później wymyślał prawie bomby. Razem z kolegami wrzucał je do stawu albo rzeki. Im więcej huku, tym bardziej udany egzemplarz. Janek cieszył się radością prawdziwego wynalazcy.

Ojciec Janka nie podzielał entuzjazmu syna. Na każdy nowy wybuch reagował krzykiem albo pasem. Na nic zdały się tłumaczenia, chłopak kiwał przytakująco głową, a po kryjomu eksperymentował dalej.

Skończył technikum mechaniczne – okazał się uczniem uzdolnionym, obdarzonym talentem do wielu pasji – komputer, fotografowanie i ciemnia, konstruowanie modeli latających, elektronika. Jego pokój zapełniały modele samolotów, szybowców i rakiet.

Jedna pasja pozostawała niezmienna – w tajemnicy przed rodzicami udoskonalał swoje bomby. Ostatnie egzemplarze detonował za pomocą akumulatora i dwudziestometrowego przewodu. Wyrzucały wodę na trzy metry, a ziemię nawet na dziesięć. Janek sam lub z kolegami prowadził próbne eksplozje, zawsze w bezpiecznej odległości od wsi i... rodziców. Każdy test szczegółowo analizował, by następna bomba była jeszcze doskonalsza.

Czasami przeżywał swoje wielkie dni. Na sylwestra, imieniny albo z okazji wiejskiej zabawy, wybuch „zabawek" Janka był długo oczekiwaną atrakcją. Żadne kupione na targu fajerwerki nie mogły równać się z jego wynalazkami. Bomba, oprócz ładunku, mogła mieć w sobie na przykład konfetti albo cukierki. Nic dziwnego, że koleżanki i koledzy poważali wiejskiego sapera. Lojalnie dotrzymywali tajemnicy przed dorosłymi.

Ostatniego tygodnia żyli zbliżającą się zabawą – Janek szykował na tę okazję superbombę. Umówił się z Edkiem i Adamem, że przyjdą po niego o ósmej wieczór.

Rodzice nie podejrzewali niczego. Może nawet zapomnieli o dziecinnych zabawach syna. Wyjeżdżając na wesele zostawiali Janka w gospodarstwie spokojni, że da sobie radę.

Nie chciał żyć

Przypadkowy wybuch nastąpił o szóstej wieczorem. W garażu, gdzie Jan konstruował bombę, znaleziono maskę spawalniczą z rozbitym szkłem, przewody i elektrodę – wszystko przygotwane do pracy. Na suficie czerniała wypalona plama z odpryskami farby. Dalej ślady wiodły do domu. Na lustrze w przedpokoju policja zabezpieczyła ślady krwi i list. Ostatnia droga Janka kończyła się w jego pokoju. Od wybuchu w garażu do śmierci w domu minęły dwie godziny. Kilka minut później przybiegli Adam i Edek...

Co się stało w ciągu tych dwóch godzin?

Jan wywołał przypadkową eksplozję – przyłożył rozgrzaną spawarkę do słoika z chemikaliami. Wybuch opalił mu głowę, wywołując straszliwy ból. Być może na chwilę stracił przytomność. Po chwili ranny pobiegł do domu. Musiał stanąć przed lustrem i zobaczyć swoją czarną i krwawiącą twarz – wyglądał strasznie, ale żył – mógł biec po pomoc, wystarczyło iść do sąsiadów albo nawet na drogę.

Nikt nie domyślał się, jak głęboka była pasja Janka do wybuchów, ile w nim jest z Janka Muzykanta – nieodkrytego geniusza. Nie mógł pogodzić się z myślą, że po raz pierwszy zawiódł i przegrał. Bo jak inaczej wytłumaczyć tę butelkę z silnym środkiem owadobójczym? Butelka była pusta, a trującą zawartość odkryto w żołądku zmarłego.

A. Łoś

Obrazek z Jarosławia

Jarosławianie i ich włodarze rozumieją, że turystyka może przynosić miastu i mieszkańcom całkiem pokaźne zyski. Do tradycyjnych walorów Jarosławia – Rynek, podziemne lochy, zabytkowa architektura kościołów i kamienic – jarosławianie dorzucili Straż Miejską na koniach. Co prawda niektórzy uważają, że oprócz walory wizualnego, konnica nie wytrzymuje konkurencji z dobrym np. motocyklem, no ale... co uroda, to uroda. Ponadto trzeba dać policjantom miejskim z Jarosławia trochę czasu, aby mogli udowodnić, że i poczciwe bachmaty mogą przydać się w pogoni za opryszkami. Ostatnio na Rynku jarosławskim pojawiły się również estetyczne kowbojskie wozy, w których można zaopatrzyć się w różnego typu wiktuały. Gratulacje – udany pomysł. Rok temu – to nie gdzie indziej – a właśnie w Jarosławiu odbył się piknik country – muzyczna reminiscencja pikniku w Mrągowie. Być może jarosławianie dołączą do swojej turystycznej oferty stały festiwal znanej i lubianej muzyki country.

Archiwum

A P E L

W związku ze zbliżającym się okresem letniego wypoczynku dzieci, młodzieży i dorosłych, Wydział Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego w Przemyślu apeluje do wszystkich korzystających z wypoczynku nad rzeką San w obrębie administracyjnym miasta o szczególną rozwagę w podejmowaniu decyzji o kąpieli w miejscach niedozwolonych, o nieprzecenianie swoich umiejętności pływackich, o absolutne eliminowanie skoków do wody z obrzeży rzeki, jak również zaleca korzystanie z plaż miejskich strzeżonych.

San jako górska rzeka pochłonął już w tym roku wiele ofiar i dlatego też organizacja plaż miejskich strzeżonych przy ul. Wybrzeże Kościuszki (obok pawilonu PSM) oraz przy krytej pływalni czynnych w miesiącu lipcu i sierpniu w godzinach od 9.00 do 17.00, powinna zmobilizować społeczeństwo miasta do korzystania z tych terenów a tym samym uniknięcia licznych tragedii.

Apelujemy o dostosowanie się do zaleceń ratowników wodnych, którzy stojąc na straży bezpieczeństwa kąpiących się, podejmować będą decyzje zgodne z obowiązującymi przepisami na terenach plaż miejskich, a często decyzje te mogą być niepopularne dla osób szczególnie nierozważnych i nie zdających sobie sprawy z niebezpieczeństwa tzw. „dzikich kąpieli".

Liczymy na pomoc ze strony rodziców, opiekunów i tych wszystkich, którym bezpieczeństwo nas wszystkich nie jest obojętne.

Najlepsi z najlepszych

11 czerwca w Szkole Podstawowej Nr 13 w Przemyślu 21 trzecioklasistów szkół podstawowych z rejonu przemyskiego otrzymało „Dyplomy Laureata" z ortografii i gramatyki.

Prawdopodobnie to oni właśnie spośród tegorocznych laureatów różnego typu konkursów przedmiotowych, popularnie zwanych olimpiadami, cieszyli się najszczerzej i najbardziej autentycznie, był to bowiem nie byle jaki konkurs, w którym trzeba było stanąć „oko w oko" z naszą „kochaną" ortografią. Doradca-metodyk Elżbieta Komarnicka reprezentująca komisję wojewódzką tegorocznego konkursu wręczyła dyplomy tym, którzy nie popełnili ani jednego błędu w testach – niezbyt łatwych, przygotowanych przez Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Przemyślu. Podobna uroczystość odbyła się w tym samym dniu w rejonach – lubaczowskim, jarosławskim i przeworskim. (SP nr 1 w Przeworsku – 14 laureatów.)

Warto odnotować, iż w skali całego województwa do trzeciego, czyli wojewódzkiego etapu zakwalifikowało się w tym roku aż 280 uczniów, z tego najwyższą lokatę uzyskało około 80.

Dla pełnej satysfakcji warto zapewne podać pełny wykaz laureatów przynajmniej z jednego – przemyskiego rejonu; szkoda, że ze względów technicznych trudno opublikować pełną ich listę.

Oto najlepsi z bardzo dobrych: Sylwia Kisielica i Izabela Piórkowska (SP Nr 4 Przemyśl), naucz. H. Krawecka; Monika Kolasa (SP Nr 11), naucz. J. Belińska; Paula Stanuch (SP Nr 13), naucz. E. Cypryś-Bartkiewicz; Magdalena Fiołek (SP Nr 14) naucz. D. Geleta; Kinga Pinkowicz, Paweł Wojdylak, Marzena Nitychoruk (SP Nr 15), naucz. R. Trunkwalter; Anna Twardak, Beata Kazienko, Anna Machowska, Piotr Wolanin, Bartosz Skrzyński (SP Nr 16), nauczycielki: T. Rybczyńska, M. Miśniakiewicz, M. Kucz; Aneta Skubisz (SP Dubiecko), naucz. B. Pelo; Elżbieta Sobol, Justyna Noworolska (SP Krzywcza), naucz. J. Pawłowska; Mateusz Kuszek (SP 1 Dynów), naucz. R. Bentkowska; Ewa Zagalak, Piotr Pawłucki (SP Medyka), naucz.: E. Malec i W. Jakubowska; Malwina Stawarz (SP Krasiczyn--Tarnawce), naucz. A. Laryś; Marcelina Porczak (SP Rokszyce), naucz. H. Grzech.

Na zasadzie dygresji – jak widać – „są drogocenne diamenty do oszlifowania, są wysokiej klasy mistrzynie cyzelujące szlachetną formę serc i intelektu najmłodszych" – czy znajdzie się choć jeden intelekt na najwyższych piętrach władz oświatowych, który potrafiłby w sposób w pełni odpowiedzialny, sprawiedliwy i obiektywny docenić pracę szkół tu, w małych miastach i zagubionych w terenie miejscowościach wiejskich? Cóż, prawdopodobnie na początku września po raz kolejny usłyszymy banalne, stereotypowe – „na oświatę i służbę zdrowia zabrakło pieniędzy".

Józef Tas

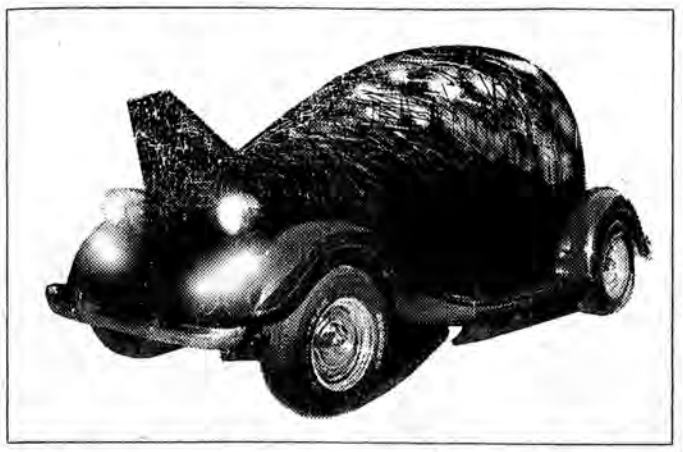

Bomby na kółkach

Z szacunkowych danych statystycznych wynika, że w ubiegłym roku po drogach całego kraju wykonano ponad milion przewozów materiałów niebezpiecznych, z których około 12 tys. dotyczyło substancji określanych mianem szczególnie niebezpiecznych. Wśród nich dominowały w 80 proc. paliwa płynne oraz ich komponenty, a także chlor, amoniak, cjanowodór i fosgen.

Policyjne kontrole ujawniły, że co drugi pojazd używany do przewozu materiałów niebezpiecznych nie posiadał niezbędnego wyposażenia i oznakowania, bądź niewłaściwy był jego stan techniczny. Stwierdzono również nagminne eksploatowanie cystern nie posiadających atestów dopuszczających do transportu materiałów niebezpiecznych. Piętnastokrotnie rejestrowano przypadki prowadzenia cystern przez nietrzeźwych kierowców. Ogółem w ruchu kołowym zanotowano ponad osiemset awarii, 15 wypadków drogowych i 20 kolizji z udziałem samochodów przewożących materiały niebezpieczne. Wśród skontrolowanych jednostek najwięcej nieprawidłowości ujawniono w Zakładach CPN. Dla przykładu – w kieleckiej Okręgowej Dyrekcji Centrali Paliw Napędowych pracownicy odpowiedzialni za stan techniczny wyjeżdżających w trasy samochodów aż w 118 przypadkach potwierdzili sprawność faktycznie wadliwych cystern.

Niepokojąco wzrasta także liczba awarii w przewozach kolejowych. W ubiegłym roku zanotowano ich ponad sto. Przyczyną większości był zły stan techniczny taboru. W opinii specjalistów z dziedziny ratownictwa chemicznego przynajmniej połowa wagonów-cystern należących do krajowych przedsiębiorstw powinna zostać natychmiast wycofana z eksploatacji, tymczasem wciąż się je wykorzystuje.

kaj.

290

WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW INFORMUJE:

Obiekty zabytkowe usytuowane na terenie województwa przemyskiego przeznaczone do sprzedaży bądź zagospodarowania.

■ Dwór w Duńkowicach, gm. Radymno – Drewniany, parterowy, z XVIII w. Stan zły, wymaga pilnego remontu. Własność Skarbu Państwa – Zasób Gruntów.

■ Pałac w Żuklinie, gm. Kańczuga – Murowany, 2-kondygnacyjny, z końca XIX w. Stan dobry. Własność Urzędu Miasta i Gminy w Kańczudze.

Obiekty pozostające własnością Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa:

■ Dwór w Nowym Siole, gm. Cieszanów – Z 1 poł. XIX w., murowany. Stan zły, wymaga pilnego remontu.

■ Pałac w Niemstowie, gm. Cieszanów – Budowa rozpoczęta w końcu lat 30., nigdy nie została dokończona. Wskazane wykończenie obiektu.

■ Oficyna dworska w Oleszycach – Murowana, parterowa, zbudowana na przeł. XVIII-XIX w. Stan katastrofalny, konieczny pilny remont z dużym zakresem rekonstrukcji.

■ Dwór w Sierakościach, gm. Fredropol – Murowany, 2-kondygnacyjny, wybudowany na pocz. XVII w., rozbudowany w XVIII i XX w. Stan wymagający remontu.

■ Zespół pałacowy w Sieniawie – Pałac murowany, 2-kondygnacyjny, wybudowany w XVIII w. Stan bardzo dobry, po kapitalnym remoncie, użytkowany jako hotel.

■ Dwór w Sielcu k. Przemyśla – Murowany, wybudowany w 1922 r. Stan wymagający remontu.

Oprócz dworów i pałaców na terenie województwa przemyskiego zachowało się kilka zabytkowych obiektów techniki, na ogół znajdujących się w bardzo złym stanie. Tylko przejęcie przez osoby prywatne i odpowiednie zagospodarowanie uratuje je od całkowitego zniszczenia. Są to m.in.:

– gorzelnia w Krowicy Samej, gm. Lubaczów, murowana, z pocz. XX w.
– kuźnia w Wysocku, gm. Laszki, murowana, z XIX w.
– spichlerz w Sieniawie-Augustowie, murowany, z XIX w.
– budynek posterunku straży kolejowej w Tryńczy, murowany, z końca XIX w.
– wieża ciśnień przy PKP w Lubaczowie, murowana, z końca XIX w.
– browar w Dzikowie Starym, murowany, z przełomu XIX-XX w.

1074

Tajemnice archiwum

Wstydliwe problemy milicjanta

O milicjancie chorym wenerycznie, który do ZSRR miał ustosunkowanie obojętne.

Milicjant Wacław P. stołował się u obywatelki W. Z czasem przeniósł się z kuchni do sypialni córki obywatelki W. – Stanisławy. Zapewne byłaby z tego miłość wielka, bo to i obiad na stole, i deser w łóżku, gdyby nie fakt, że milicjant Wacław P. „złapał chorobę wstydliwą", znaczy się weneryczną. O wszystkim natychmiast doniósł Władzy Ludowej. Był rok 1947.

Wacław P. – rocznik 1925, kawaler, absolwent 5 klas szkoły elementarnej. Podczas wojny nie brał udziału w walkach, nie był odznaczony. Przyszłość jego nie wyglądała najlepiej, więc postanowił robić karierę w milicji. W szeregi MO wstąpił w Poznaniu, „po czym ochotniczo wyjechał na teren województwa rzeszowskiego", gdzie trafił na posterunek w Rybotyczach.

Od sierpnia do września 1947 roku stołował się u obywatelki W. Przez te dwa miesiące nie tracił czasu i skoro nie wykazał się w bitwach wojennych, szybko nadrobił zaległości, staczając „płomienną bitwę" z córką gospodyni, wychodząc z potyczki zwycięsko.

Zwycięstwo było pozorne, bo już we wrześniu Wacław P. zauważył u siebie oznaki choroby wenerycznej.

Natychmiast został skierowany do Szpitala Garnizonowego w Przemyślu.

– *W tym szpitalu lekarz zapytał się, z kim miałem ostatnio stosunek płciowy i wówczas powiedziałem, że stosunek miałem z obywatelką Stanisławą W.* – zeznał.

Na obywatelkę Stanisławę W. padło poważne podejrzenie; nie dość, że prowadziła się niemoralnie, to jeszcze osłabiła moralnie i fizycznie przedstawiciela Władzy. Dziewczyna została wezwana na milicję, przesłuchana, a następnie skierowano ją na obowiązkowe badania.

Ku zaskoczeniu wszystkich lekarze orzekli: dziewicą Stanisława W. to na pewno już nie jest, ale i też nie choruje na żadne „wstydliwe choroby". Dziewczyna wiele się zatem nie namyślając zwróciła się do Sądu Grodzkiego w Przemyślu: „Zarzuty poczynione nadszarpnęły moją opinię panieńską (...) wobec powyższego mam zaszczyt prosić Sąd Grodzki o pociągnięcie wspomnianego Wacława P. do odpowiedzialności".

„Stołownik" z zamiłowania

Zaczęto „pociągać" i niczym z puszki Pandory posypały się zarzuty. Okazało się, że Wacław P. z niejednego pieca chleb jadał i „stołował" się u niejednej córki gospodyni. Wobec niepodważalnych faktów, przyznał się w końcu w szpitalu, że ostatnio „miał kontakty cielesne" z kilkoma kobietami.

Zastępca komendanta powiatowego MO ds. polityczno-wychowawczych w Przemyślu wystawił mu jak najgorszą opinię. Wacław P., zdaniem przełożonych, nie wywiązywał się z obowiązków, nie słuchał rozkazów, był nieobowiązkowy i niezdyscyplinowany.

Zastępca komendanta w „Zachowaniu się moralno-etycznym" zawarł analizę godną samego Z. Freuda, napisał: „Wacław P. przebywał w środowisku przeważnie chłopskim, często też bywał w otoczeniu kobiet niemoralnie się prowadzących, skutkiem czego zaraził się chorobą weneryczną (...) Lubiał często używać wódki, co ujemnie wpływało na służbę przez niego wykonywaną".

Choroba weneryczna milicjanta Wacława P. stała się pretekstem do rozważań o wymiarze społeczno-politycznym, a nawet międzynarodowym. Wprawdzie należał on – czytamy w opinii – do PZPR, to jednak „ograniczał się jedynie do noszenia legitymacji". Poza tym: „Do obecnej rzeczywistości ustosunkowany jest obojętnie, jak też i do ZSRR".

Władza Ludowa być może wybaczyłaby Wacławowi chorobę weneryczną, obojętny stosunek do ZSRR i „przebywanie w środowisku przeważnie chłopskim", gdyby nie dezercja.

W listopadzie, będąc w szpitalu, dostał urlop... zdrowotny. Miał wrócić w grudniu. Nie wrócił. Wyjechał do brata w Poznańskie.

Brat napisał mu w liście, że od kolegi z Anglii ma penicylinę. Wacław P. pojechał po zastrzyki i nie wrócił na czas. Tłumaczył się później, że nie miał pieniędzy na bilet powrotny. Tego już było za wiele!

Oficer śledczy Wydziału Specjalnego WKMO zwrócił się do komendanta wojewódzkiego MO w Rzeszowie z sugestią, by dezertera i weneryka Wacława P. wydalić z MO i postawić przed sądem.

Tak się też stało

W kwietniu 1948 roku Wacław dostał 18 miesięcy odsiadki. Początkiem 1949 roku napisał o warunkowe zwolnienie. Wynika z niego, że zrozumiał, iż „nieświadomie wyrządził krzywdę Społeczeństwu i Polsce, popełniając przestępstwo samowolnego niestawienia się na czas w szpitalu. Na drogę przestępstwa – pisał – wpędziła mnie choroba".

Na końcu złożył obietnicę: „Zapewniam Wysoki Sąd, że wychodząc na Wolność (...) będę pracować dla Społeczeństwa i Polski Ludowej".

Problem w tym, że z warszawskiego obozu pracy nadeszła opinia, w której stoi, że Wacław P. nie za bardzo garnie się do pracy dla Społeczeństwa i Polski Ludowej. „Zachowuje się on – czytamy – źle, jest niezdyscyplinowany i leniwy w pracy".

Sąd uznał poza tym, że na wolności Wacław stanowiłby zagrożenie dla młodych obywatelek, u których mógłby się stołować i z więzienia go nie wypuścił.

Piotr Wróbel

Klient moja miłość

Klient nasz pan – tego hasła nie mogli wymyślić Polacy. To zdanie staje się prawdą dopiero za granicą, gdzie klienta się hołubi, gdzie się o niego dba, szanuje i zaciąga siłą do sklepu, żeby chociaż rzucił łaskawym okiem na ofertę, którą specjalnie dla niego przygotowano.

Niemieccy sprzedawcy są chłodni w obyciu, aczkolwiek kompetentni, usłużni, i co najważniejsze, nie obrażają się, gdy wybrzydzasz, a później nie kupisz. To właśnie będąc w Niemczech po raz pierwszy doznałam szoku, że to sprzedawca wita klienta w drzwiach i pierwszy mówi mu dzień dobry (!)...

U Niemca można przebierać, wybierać, próbować, mierzyć do oporu... Będąc we Freiburgu często wchodziłam do sklepu z kapeluszami, bo, przyznaję, mam słabość do kapeluszy i uwielbiam je mierzyć. Rzadziej kupować... Kiedy przyszłam tam po raz dwudziesty modystka nie tylko nie wyrzuciła mnie ze sklepu, ale powiedziała: „Mam wspaniały, nowy kapelusz! Na pewno będzie chciała pani go przymierzyć... ".

Sklepy niemieckie są kolorowe, mają piękne wystawy i co ciekawe, bardzo ładnie w tych sklepach pachnie... Towar jest pięknie opakowany i nie widziałam sklepu, żeby, choć najdrobniejszą rzecz, wsadzano do foliowego worka.

Taktyka francuska

Bardziej jednak niż Niemcy ujęli mnie Francuzi. Francuski sprzedawca wita klientów przed sklepem. Często zdarza się, że stoi na ulicy i zaprasza, żeby ktoś wszedł i chociaż spróbował, a spróbować można, a jakże... Taką taktykę stosują najczęściej właściciele malutkich sklepików, piekarni, cukierenek, winiarni... Jeden zaprasza, a drugi wita, jest uprzejmy, kłania się w pas i jest tak miły, że nie sposób czegoś nie kupić.

Klient może być pewien, że nie wejdzie do sklepu nie zauważony. Choćby było nie wiadomo ilu ludzi w sklepie, choćby nie chciało ci się powiedzieć „dzień dobry", on i tak cię zauważy i zrobi to za ciebie krzycząc na cały sklep francuskie „bonjour"... Jeśli klient jest wyjątkowo sympatyczny, może otrzymać nawet od sprzedawcy malutki prezencik, za to, że był miły, pochwalił towar i co nieco kupił.

Klient dla francuskiego sprzedawcy jest jego przyjacielem. Gdy w jakimś sklepie pojawisz się po raz kolejny, bądź pewien, że należysz już do rodziny i sprzedawca zawsze zapyta się, co u ciebie słychać i jak się czujesz...

Francuzi, jakby jeszcze było mało, są wciąż uśmiechnięci i, mimo swego ogromnego temperamentu, bardzo cierpliwi. Nigdy, a już szczególnie pięknego, letniego poranka nie przywita cię kwaśna mina, ani naburmuszona twarz sprzedawcy. Bo oni wiedzą, że zły humor klienta odstraszy...

I jeszcze jedno, większość małych sklepików otwarta jest tak długo jak życzą sobie tego kapryśni czasem klienci. Jeśli powiesz „Przyjdę kupić te talerze o 21...", to możesz być pewien, że sprzedawca będzie na ciebie czekał. I jeśli rzeczywiście przyjdziesz, powita cię, mimo wielkiego zmęczenia, z wielką radością...

Gabriela Pewińska

Zakończenie sezonu koncertowego

Capella na wakacje

W niedzielny wieczór w bazylice katedralnej przemyscy melomani mieli okazję wysłuchać ostatniego przed wakacjami koncertu Capelli Premisliensis. Zespół Marka Zazuli wraz z solistami wystąpił w atrakcyjnym barokowym repertuarze.

Zgromadzona w katedrze publiczność usłyszała nie tylko utwory powszechnie znanych kompozytorów z tego okresu. Już na początku zespół wykonał „Sonatę A 4 na trąbkę i orkiestrę smyczkową" Pavla Vejvanovskiego, mało znanego kompozytora czeskiego z XVII wieku. Na *trąbce clarino* zagrał w tym utworze gościnnie **Tomasz Ślusarczyk**, który obecnie studiuje na Akademii Muzycznej w Karkowie. Jego gra była bardzo zdecydowana, brzmienie instrumentu wybijało się na plan pierwszy, może nieco za mocno wobec delikatnego tła tworzonego przez Capellę. Drugim utworem tego wieczoru było „Concerto Grosso Op.6, nr 7" Archangello Corellego. Grupę instrumentów koncertujących (cecha charakterystyczna dla koncertów *grosso* stworzonych właśnie przez Corellego) tworzył tu duet skrzypcowy. Capella wykonała to dzieło z dużym uczuciem, lekkością i delikatnością, zaś partie solowe skrzypiec chyba najlepiej zabrzmiały w fudze kończącej koncert.

Potem usłyszeliśmy dwa utwory Georga Philippa Telemana: „Koncert e-moll na 2 flety" i „Koncert polski G-dur na orkiestrę smyczkową i klawesyn". Ten przyjaciel Händla i Bacha był wybitnym reprezentantem tzw. stylu galant w muzyce niemieckiego baroku. W swych kompozycjach ograniczał liczbę środków zdobniczych na rzecz homofonii. W pierwszym z koncertów zaprezentowało się dwoje solistów: **Augustyn Kowara** i **Bożena Rybak** (oboje flet). Trzeba przyznać, że zabrzmieli bardzo efektownie, co jest zasługą zarówno ich świetnej gry jak i wspaniałej kompozycji Telemana. W „Koncercie polskim" natomiast w pełni zabłysnęła Capella Premisliensis, właśnie jako zespół. Zespół zgrany, pewnie prowadzony przez **Marka Zazulę**. Na zakończenie podstawowej części występu usłyszeliśmy suitę w dawnym stylu „Colas Breugnon" Tadeusza Bairda (nawiązującą do powieści Romain Rollanda). Ten utwór pochodzi z pierwszego, archaizującego okresu twórczości zmarłego przed 15 laty polskiego kompozytora. Występują tu na przemian partie stylizowane na barok i fragmenty nowoczesne, charakteryzujące się ciemną barwą długich, łagodnie przechodzących w siebie fraz smyczków. Z rzadka tylko pojawiają się tu sola fletu.

Publiczność zgotowała orkiestrze gorącą owację, na którą muzycy odpowiedzieli zagraną na bis „Sarabandą" N. Paganiniego. Utwór ten pozwala wręcz na popis wirtuozerii całego zespołu, a szczególnie efektownie zabrzmiało *pizzicato* na zakończenie utworu.

W takich kompozycjach wspaniale brzmi przemyska orkiestra. Muzycy Marka Zazuli prezentują naprawdę niezły poziom i ich koncerty mogą dostarczyć wszystkim melomanom wiele radości. Cieszymy się, że Przemyśl wreszcie dorobił się porządnej orkiestry z prawdziwego zdarzenia. Teraz wypada tylko oczekiwać na jakieś sukcesy poza jej miastem rodzinnym. *(asj)*

Jacek SZWIC

Jazz zamiast wianka

Mimo usilnych starań nie udało się nam wypatrzeć ani jednego wianka płynącego Sanem. Nikt też w Przemyślu w noc świętojańską nie szukał kwiatu paproci. Ale za to przemyscy muzycy grający jazz skrzyknęli się i sprawili fanom tego gatunku muzyki wielką frajdę.

W tradycyjnej już Jazzowej Nocy Świętojańskiej na estradzie w Niedźwiadku w czasie sześciogodzinnego maratonu wystąpili: Marek Skubisz, Mariusz Gajdzik, Grzegorz Patko, Marcin Ślusarczyk, Piotr Stępień, Jacek Marcińczak, Rafał Karasiewicz, Bruno Rogowski, Piotr Mirski, Krzysztof Ciesielski, Adam Mirski, Agnieszka Marcińczak (na zdjęciu), Wacław Prosiecki oraz goście z Krakowa: Ryszard Styła, Robert Kubiszyn i Tomasz Grochoł.

Jac

We wspólnej Europie

Za rok, we wrześniu 1997, w Przemyślu odbędzie się Międzynarodowy Festiwal Filmów Dokumentalnych i Reportaży Telewizyjnych o Mniejszościach Etnicznych Krakowa-Przemyśl. List intencyjny w tej sprawie podpisany został w ubiegłą niedzielę przez przedstawicieli głównych organizatorów, tj. władze miasta Przemyśla, dyrekcję krakowskiego oddziału TP oraz prezydenta Europejskiego Stowarzyszenia Mniejszości Narodowych w Mediach.

Inicjatywa przekształcenia kameralnego Przeglądu Reportaży i Filmów Dokumentalnych o Mniejszościach Narodowych, który w ubiegłym roku odbył się w Przemyślu dwukrotnie, spotkała się z dużym zainteresowaniem Europejskiego Porozumienia Telewizji Regionalnych (CIRCOM) i Europejskiego Stowarzyszenia Mniejszości Narodowych w Mediach (EEBA). Przedstawiciele obu organizacji goszcząc w ubiegłą sobotę w Telewizji Kraków, uzgodnili zarys przyszłego festiwalu, by w niedzielę przedstawić projekt władzom miasta Przemyśla i środowiskom lokalnym, które włączą się w jego realizację. Ustalono, że festiwal odbędzie się jesienią 1997 roku i potrwa 4 dni, z których pierwszy i ostatni zlokalizowany będzie w Krakowie, a dwa środkowe w Przemyślu. Otwarciu towarzyszyć ma koncert zespołów mniejszości etnicznych transmitowany przez telewizję oraz bal inauguracyjny. Po przyjeździe do Przemyśla (specjalnie wynajętym pociągiem) uczestnicy festiwalu i publiczność obejrzy ok. 30 wyselekcjonowanych filmów o mniejszościach etnicznych. Przegląd główny, konkursowy, zakończy się uroczystym wręczeniem nagród, po czym filmy nagrodzone zaprezentowane zostaną w Krakowie. Poza przeglądem odbędą się również imprezy towarzyszące, m.in. seminaria, koncerty, warsztaty dziennikarzy etnicznych i mniejszościowych oraz spotkania dyskusyjne.

Wśród współorganizatorów znajduje się: Euroregion Karpaty, „Życie Przemyskie", radio HOT, krakowski oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Forum „Sobie i innym", Fundacja na Rzecz Rozwoju Demokracji oraz stowarzyszenia mniejszościowe.

List intencyjny, który po rozmowach w Urzędzie Miasta podpisali prezydent Tadeusz Sawicki, zastępca dyrektora krakowskiego oddziału TP Waldemar Janda oraz prezydent EEBA Mirko Bogataj, kończy zdanie: „Nasze podpisy składamy z wiarą, że przedsięwzięcie to przyczyni się do wzajemnego poznania i akceptacji odmiennych wspólnot etnicznych i ich kultur we wspólnej Europie".

oh

Szkolna technika – nagrodzona

We wtorek, 18 czerwca, w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Przemyślu odbyło się uroczyste wręczenie nagród uczestnikom I Konkursu Twórczości Technicznej.

Uczniowie i nauczyciele ze szkół podstawowych województwa przemyskiego zaprezentowali na nim prace wykonane w różnych kategoriach, m.in. elektronice, rękodzielnictwie i modelarstwie. Komisja konkursowa przyznała nagrody i wyróżnienia następującym laureatom: P. Lewko, M. Trojnar, M. Kucab – SP 11 w Jarosławiu; M. Machała, K. Mroczka, J. Machała, T. Mroczka – SP Wólka Pełkińska; A. Głubisz, D. Osiczko – SP 11 Przemyśl; Ł. Ziobrowski, A. Gilarska, K. Baran, B. Kluz, M. Kubicka – SP Rudołowice; P. Czyżowski – SP Nienadowa; K. Ostafiński, Zb. Staniszewski – SP Drohobyczka; L. Bursztyka – SP Nielepkowice; B. Leżuch – SP Munina.

W kategorii nauczycieli wyróżniono prace pedagogów: M. Blacharczyk – SP Drohobyczka, W. i V. Mroczka – SP Wólka Pełkińska, G. Bursztyka – SP Nielepkowice, B. Dyrda – SP Sieniawa, H. Podgórska – SP Munina.

dw

Sukces tancerzy przemyskich

Tancerze na medal

22 czerwca dzieci z Przemyskiego Klubu Tańca Towarzyskiego „Santan" po raz kolejny udowodniły, że mogą rywalizować z najlepszymi.

Podopieczni Piotra Hugeta, wzięli udział w Turnieju Tańca Towarzyskiego o Nagrodę Dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie. W turnieju uczestniczyły 104 pary z różnych klubów tanecznych z południowo-wschodniej Polski, w różnych kategoriach wiekowych. Pięć par z Przemyśla zakwalifikowało się do finału.

W kategorii do 10 lat II miejsce zajęła para Joanna Koreń i Adrian Ryznar, w kategorii 11-12 lat IV miejsce zajęła para Małgorzata Ciżman i Damian Duczyński, w kategorii 11-12 lat – klasa E V miejsce zajęła para Agata Kurtycz i Adam Szagała, w kategorii 13-14 lat II miejsce zajęła para Lilianna Szagała i Michał Galanty i III miejsce w tej kategorii zdobyła para Katarzyna Koreń i Konrad Ryznar. Młodym tancerzom i ich trenerowi – gratulujemy! *Ł.W.*

Ośmiu znad Mleczki

I Salon Plastyki Przeworskiej

W galerii Magnez w Przeworsku od połowy czerwca czynna jest wystawa plastyczna „Mleczka to nasz wspólny obowiązek".

Intencją pomysłodawców imprezy – znanych w regionie artystów plastyków, **Henryka Cebuli, Marka Olszyńskiego i Henryka Laska** było zaproszenie do grodu nad Mleczką na wspólną wystawę rozsianych po Polsce plastyków, wywodzących się z Przeworska bądź jego najbliższych okolic. Pomysł pierwszego i jak zapewniają organizatorzy mającego odtąd mieć cykliczny charakter Salonu Plastyki Przeworskiej powiódł się znakomicie. W gościnnej galerii przeworskiego muzeum swoje prace wystawiło 8 twórców. Główną nagrodę ufundowaną przez Burmistrza Miasta otrzymał mieszkający obecnie w Kielcach **Wojciech Ryłko**. Dwie pozostałe nagrody (ufundowane przez firmę „Szewpol" ze Studziana) jurorzy (**Jan Ferenc, Antoni Nikiel, Wojciech Chmura**) przyznali **Bogusławowi Bartusiowi i Markowi Kozakowi.** *(Jas)*

Pomoc dzieciom

We wrześniu 1995 r. przy przedszkolu nr 131 we Lwowie został otwarty oddział dla dzieci polskich. Obecnie liczy 134 dzieci w wieku od 3-7 lat.

Wychowawcy polskich dzieci dużą wagę przywiązują do zachowania polskiego języka i ojczystej tradycji.

W ubiegły piątek przebywała w Przemyślu jedna z wychowawczyń p. Luba Lewak, członek Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, która zabiega o pomoc w zorganizowaniu wakacji dla polskich dzieci z lwowskiego przedszkola nr 131. Dotychczas na jej apel odpowiedziały 4 przemyskie firmy.

Wszystkich, którzy pragną przyjść z pomocą polskim dzieciom prosimy o kontakt z B. Osiadaczem oraz z jego synami (tel. 70-49-64, 70-85-83) lub przemyskim Oddziałem Gazety Lwowskiej.

rt

INFORMATOR

WYSTAWY

PRZEMYŚL

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, pl. Czackiego, tel. 78-93-35
II Międzynarodowe Biennale Malarstwa **„Srebrny Czworokąt"** – Przemyśl '96
Wystawa czynna do 15 lipca 1996 r.

Ekspozycje stałe:
• Dzieje ziemi i człowieka w regionie przemyskim
• Tradycyjna i współczesna rzeźba ludowa w woj. przemyskim
Kolekcja ikon
czynne: wt 10-17, śr, cz, sob, niedz 10-14, pt 10-18
bilety:
1 zł, ulg. i grupowe 50 gr
pt – wstęp wolny

Galeria Sztuki Współczesnej
ul. Kościuszki 3, tel. 78-38-59
Judyta Julia Wodnicka
malarstwo, rysunek
czynna od 28 czerwca do 30 lipca
czynna: pn 11-15, wt-nd 11-18
bilety: 30 gr, ulg. 20 gr, grupy 2 zł

Centrum Kulturalne Malarstwo St. Jachyma – galeria Zamku Kazimierzowskiego
czynna do 13 lipca

Civitas Christiana, ul. Asnyka
Malarstwo, rysunek, grafika Ewy Nuckowskiej
czynna do 20 lipca

JAROSŁAW

Muzeum, Kamienica Orsettich, Rynek
Ekspozycje stałe:
• Wnętrza mieszczańskie
czynne: wt, śr, cz, sob, niedz 10-14, *pt 10-18; cz – wstęp wolny*
Zwiedzanie podziemnej trasy turystycznej **im. prof. F. Zalewskiego** odbywa się w grupach co najmniej 5-osobowych we wt, śr, cz, sob w g. 10-14, w pt 10-17

LUBACZÓW

Muzeum, ul. Sobieskiego 4
Wystawa z okazji 80-lecia liceum w Lubaczowie
Czynna do końca czerwca
Ekspozycje stałe:
• Malarstwo portretowe na kresach
• Dzieje miasta i regionu
• Kultura materialna wsi lubaczowskiej
• Sztuka trzech kultur
czynne: wt, pt 10-15, śr, cz, sb 10-14

PRZEWORSK

Muzeum, Pałac Lubomirskich
Ekspozycje stałe:
• Historia miasta i regionu
• Wnętrza pałacowe
• Historia pożarnictwa
czynne: wt, śr 10-14.30, *cz, pt 10-18, sb prac. 8-12, sb wolna, nd 10-14*

RÓŻNE

PRZEMYŚL

ZESPÓŁ PAŃSTWOWYCH SZKÓŁ MUZYCZNYCH
I Międzynarodowy Festiwal „Ghitaralia" oraz konkurs zespołów gitarowych i kameralnych
25-29 czerwca

CENTRUM KULTURALNE
„Agora" – konfrontacje twórców – *26-27 czerwca*
Spektakl wg Witkacego, Gombrowicza, Becketa i Umberto Eco w wykonaniu grupy teatralnej Garderoba z CK – Sala Widowiskowa CK
26 czerwca, godz. 15.30
Klub „Piwnice" CK
Miniatury dramatyczne, turniej jednego wiersza o laur „Agory" i poezja śpiewana
27 czerwca, godz. 16.30
Happening na Rynku przemyskim
27 czerwca, godz. 21.30
Na powyższe imprezy wstęp wolny

ARBORETUM BOLESTRASZYCE
czynne: od pn.-pt.: 8-18, sob, niedz: 10-18
bilety: 2 zł - dorośli; 1 zł dzieci i młodzież
Wystawa ptaków
czynna *jw.*, bilety – 50 gr.

W ciągu kilku minut kantory na granicy opustoszały z waluty

Deportacja Cyganów

W minioną środę warszawska policja, przy udziale straży granicznej, zlikwidowała dwa nielegalne koczowiska rumuńskich Cyganów – na prawym i lewym brzegu Wisły w okolicach mostu Grota-Roweckiego. Większość z tekturowych domów spalono.

Do akcji przystąpiono o świcie. Działano z zaskoczenia. Mieszkańcy obydwu koczowisk otrzymali worki na spakowanie rzeczy osobistych. Następnie wcześniej przygotowanymi autobusami i policyjnymi więźniarkami rozwożono ich po komisariatach. Tam sprawdzano dokumenty. Prawie wszystkie ze 130 zatrzymanych osób miały paszporty z pieczątkami świadczącymi, że do Polski przyjechali z Ukrainy. Tymczasem na koczowisku pojawili się strażacy i pracownicy firm, którzy zabrali się do uprzątania terenu. Palono pozostawione budy i ich zawartość. Auta należące do aresztowanych Romów odstawiano na strzeżony parking bądź, jeżeli nie nadawały się już do użytku, trafiały na złom. W jednej chwili z ulic Warszawy jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zniknęły żebrzące kobiety i dzieci zaczepiające przechodniów z prośbą o pieniądze. Mieszkańcy stolicy odetchnęli z ulgą.

Następnego dnia konwój z wysiedlanymi Cyganami dotarł na drogowe przejście graniczne w Medyce. Na czas przejazdu zapewniono im paczki żywnościowe, wodę i najpotrzebniejsze artykuły sanitarne. Kilka minut po 15. kawalkada samochodów na syrenach przekroczyła szlaban. Z wnętrza pojazdów wysiadły całe rodziny. Matki w brudnych łachmanach trzymały na rękach kilkumiesięczne, umorusane dzieci. Funkcjonariusze straży granicznej otoczyli 119-osobową grupę kordonem, a następnie przystąpili do sprawdzania dokumentów. Przez cały czas towarzyszył temu niesamowity gwar i krzyk. Cyganie przekrzykiwali się nawzajem i kłócili między sobą. Skorzystali również z przysługującego im prawa i odwiedzili znajdujące się na przejściu kantory wymiany walut, które następnie ogołocili z dolarów i marek. Jak później obliczono Romowie dokonali wymiany na kwotę około 700 milionów starych złotych. Niektórzy z deportowanych, z którymi udało się nam dogadać, nie chcieli opuszczać Polski. Całkiem otwarcie mówili, że za kilka dni zdobędą inne paszporty i znowu tu będą. O godzinie 18 wszystkich przewieziono na dworzec PKP w Medyce. Po 25 minutach wsiadając do międzynarodowego pociągu relacji Przemyśl-Czerniowce z wyrzutem spoglądali na eskortujących ich żołnierzy i policjantów. Zapewniali: My tu wrócimy!

Tekst i zdjęcia
Dariusz DELMANOWICZ

W wywiadzie dla Gazety Wyborczej **Marek Nowicki**, prezes Helsinskiej Fundacji Praw Człowieka powiedział m.in.:

– Przeważnie na świecie masowych deportacji dokonuje się pod naciskiem opinii publicznej. Ja takich głosów w Polsce nie słyszałem. Cyganie rozbili obóz daleko od domów, nad brzegiem Wisły, pod mostem, gdzie starali się nie być uciążliwi.

Gry w zabijanego ciąg dalszy

Artykuł *Gra w zabijanego* z 29 maja wzbudził spore zainteresowanie Czytelników, albowiem sprawa dotyczy bezpieczeństwa każdego z nas. O ile wielu znajomych w rozmowach ze mną w pełni zgadzało się z przedstawionym opisem stanu dramatycznego pogarszania się bezpieczeństwa obywateli, to jednak na propozycję, aby zabrali głos w tej, w końcu dotyczącej wszystkich, materii odpowiadali: „Stary nie potrafię ująć tego w zdania" lub po prostu – „Nie mam czasu". I to jest przerażające, gdyż każdy myśli, że obrobiono Kowalskiego, zgwałcono córkę Nowaków, ukradziono auto sąsiadowi z naprzeciwka, rozbito głowę Jasińskiemu – ale jego to nie dotyczy.

Zdecydował się napisać do redakcji pan **Tadeusz Matłowski** z Przemyśla. Oto jego poglądy: *W celu zapobieżenia przestępczości młodzieży należy za wszelką cenę zmusić ją do pracy zarobkowej. Zachodzi zatem potrzeba wygospodarowania wolnych etatów przez zmniejszenie czasu pracy o 1 godz. dziennie.* Proponuje również zlikwidować zatrudnienie emerytów i rencistów. *Jeżeli ludzie dobrze sytuowani nie zrozumieją konieczności zrezygnowania z części zarobku (1 godz. dziennie na rzecz ludzi nie mających żadnej pracy i środków do życia – będą narażeni na przemoc, rozbój, zabójstwa, włamania, porwania i inne zagrożenia.* Dodatkowo proponuje część wojska oddelegować do współpracy z policją dla patrolowania ulic wieczorem i nocą.

Tutaj nasuwają mi się wszakże wątpliwości: zmuszanie młodzieży do pracy zarobkowej nie wydaje mi się najwłaściwszym rozwiązaniem. Należy raczej **umożliwić** jej znalezienie jakiegoś zajęcia i dlatego skrócenie czasu pracy o 1 godzinę dziennie stanowiłoby krok we właściwym kierunku. Natomiast pomysł likwidacji zatrudnienia emerytów, sprawiający na pierwszy rzut oka bardzo rozsądne wrażenie, znacznie traci przy bliższym przyjrzeniu się. O ileż uboższa byłaby cywilizacja ludzka, gdyby nie dzieła artystów po siedemdziesiątce i osiemdziesiątce. Gdyby jakimś cudem zabroniono tworzenia Michałowi Aniołowi (zmarł w wieku 89 lat) z powodu zaawansowanej starości, nie byłoby wielu wspaniałych obrazów, rzeźb i budowli. Albert Schweitzer do końca swego dziewięćdziesięcioletniego żywota opiekował się chorymi w afrykańskiej dżungli, a 86-letnia Matka Teresa z Kalkuty czyni to do dzisiaj.

Nie tędy wiedzie droga do zapewnienia spokoju społecznego.

Ryszard Głowacki

W Jarosławiu rozpoczęto budowę nowej szkoły

Nie tylko dla artystów

Sala koncertowa na 300 miejsc z wejściowym tarasem i hallem. Obok dwukondygnacyjny budynek dydaktyczny z pracowniami. Tak będzie wyglądać nowo powstająca Szkoła Artystyczna w Jarosławiu.

Projekt realizacji obiektu został zaakceptowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki kilka lat temu, ale z powodu braku środków inwestycja stała w miejscu. Dopiero w tym roku dwa miliardy starych złotych przekazane z budżetu centralnego pozwoliły na rozpoczęcie prac. Budynek powstanie przy placu Baśki Puzon, na fundamentach mającego tu powstać kiedyś przedszkola. Niszczejącą od wielu lat konstrukcję wraz z działką miasto przekazało na rzecz Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia im. Fryderyka Chopina, która będzie głównym gospodarzem obiektu.

Dyrekcja jarosławskiej szkoły muzycznej zabiegała o jego budowę z kilku powodów. Od momentu jej powstania w 1947 roku mieści się ona w tym samym budynku przy ulicy Słowackiego, w którym to w latach okupacji miało swoją siedzibę gestapo. Obecnie współlokatorem budynku są kombatanci, którzy mają tu biuro i izbę pamięci. Budynek, pomimo przeprowadzonego w nim remontu jest ciągle za mały. Ponadto znajduje się on przy najruchliwszym w mieście skrzyżowaniu, co utrudnia prowadzenie zajęć z muzyki. Od dawna też upomina się o niego wnuk dawnego właściciela, którym przed wojną był żydowski lekarz. *– Tych kilka czynników spowodowało, że zaczęliśmy zabiegać o budowę nowego obiektu, który będzie służył nie tylko wychowankom szkoły ale i całemu miastu* – zapewniła nas Elżbieta Dąbrowska, dyrektor szkoły.

W nowej szkole artystycznej, obok sal lekcyjnych przystosowanych do prowadzenia zajęć z muzyki, będą również sale do rytmiki i pracownie plastyczne. W osobnym skrzydle będzie mieściła się sala koncertowa. Zgodnie z nowymi wymogami prawa budowlanego obiekt będzie przystosowany dla osób niepełnosprawnych. Jego budowa prawdopodobnie potrwa kilka lat, ze względu na ciągle rosnące koszty. Gdy przed laty przyjmowano plany realizacji zakładano, że pochłonie ona 7 mld. starych złotych. Obecnie na wzniesienie gmachu potrzeba 36 mld. starych złotych. Dyrekcja szkoły liczy na wsparcie sponsorów. Również miasto zobowiązało się wspomóc finansowo inwestycję.

dw

BETONIARNIA
TRANSBET s.c. MJ
ul. Ofiar Katynia 16
PRZEMYŚL, tel. 780-899
*MASY BETONOWE
*ZAPRAWY CEMENTOWE
*KOSTKA BRUKOWA
/wibroprasowana/
*POMPA DO BETONU STETTER
*USŁUGI TRANSPORTOWE
771

Prosto z galerii

Koloryzm schyłku wieku

Galeria Zamek Kazimierzowski w Przemyślu gości prace kolejnego malarza środowiska rzeszowskiego, Stanisława Jachyma.

Swoją prawdę o malarstwie wyraża on za pośrednictwem obrazów, które odnieść można do koloryzmu. Jest to jednak koloryzm „przetworzony", przełożony na język własny, osobisty. Malarstwo Stanisława Jachyma odznacza się wyczuciem barwy, stonowanym kolorytem i żywą grą światła, wypływającego gdzieś z głębi obrazu. W konsekwencji emanują one ciepłem i optymizmem, zaś tajemnicza aura, która je otacza jest z rodzaju tych łagodnych, baśniowych, wprowadzających w nastrój spokoju i melancholii.

Stanisław Jachym urodził się w 1948 r. Ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Sędziszowie Małopolskim. Od roku 1967 jest członkiem Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików w Rzeszowie. Uprawia malarstwo sztalugowe i rysunek. Wystawia w kraju i za granicą (Salzburg 1992 i Paryż 1996 r.).

Ł. W.

I Międzynarodowy Festiwal **GHITARALIA**
oraz Konkurs Zespołów Kameralnych
z Gitarą Klasyczną
24-28 CZERWCA
Artyści: z całego kraju. **Koncerty:** ZPSM w Przemyślu, Zamek Kazimierzowski, MKK Niedźwiadek, Rynek. **Organizatorzy:** Zespół Państwowych Szkół Muzycznych im. A. Malawskiego w Przemyślu, Stowarzyszenie Muzyczne Symfonia. **Współorganizatorzy:** Wojewoda Przemyski, Prezydent Miasta Przemyśla, Centrum Kulturalne, MKK Niedźwiadek, Międzyuczelniana Katedra Gitary Klasycznej w Łodzi. **Patronat:** Wojewoda Przemyski.
Patronat prasowy ŻYCIE PRZEMYSKIE

Częstochowskie Zakłady Meblowe zapraszają do salonu meblowego
PH Victoria,
Mickiewicza 44
(Budynek „RUCH" – wejście od ul. Siemiradzkiego)
Duży wybór
pon.-pt. 8.30-17.00
sobota 8.30-14.00
tel. 78 50 46

Kredyt dewizowy tańszy niż złotowy
poleca
BGŻ SA
BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ SA
Oddział Wojewódzki w Przemyślu, ul. Kamienny Most 1
Oddział Operacyjny w Jarosławiu, ul. Jana Pawła II 2

Berlin z dziada pradziada

Berlin składa się z kilkunastu gospodarstw. Jest w nim jeden kościół i dwa sklepy. Muru berlińskiego nie ma. Nigdy go zresztą nie było, podobnie jak nigdy nie płynęła przez Berlin Szprewa. Co jeszcze dziwniejsze – mało który berlińczyk mówi po niemiecku. Ale prawie wszystkich, a już szczególnie tych, którzy w Bierlinie mieszkają z dziada pradziada, cechuje zamiłowanie do pracy, porządku i... piwa.

Z Przemyśla do Berlina dostać się można w niespełna godzinę. Bez wiz i paszportów, za to z dokładną mapą województwa przemyskiego. Wystarczy pojechać do Harty, wysiąść na jednym z przystanków i zapytać o drogę:

– *Przepraszam, do Berlina daleko?*

– *Jeszcze ze dwa kilometry...*

Wojciech Kocaj, sześćdziesięcioparoletni berlińczyk, nie ma pojęcia skąd wzięła się nazwa przysiółka. Nie zna też niemieckiego i nigdy w prawdziwym Berlinie nie był. Potwierdza jednak, że podobnie jak niemieckich, tutejszych berlińczyków cechuje wyjątkowa wręcz pracowitość: – *Po wojnie tylko próchniałki tu stały. A teraz wszystko nowe, pięknie odbudowane. Samo się przecież nie zrobiło...* Na dowód pokazuje własny dom: duży, z modnymi dziś kolumnami i arkadami. Pan Wojciech, jak na berlińczyka przystało, lubi też dobre piwo i kiełbaski. Trzyletni Krystian, wnuczek Wojciecha Kocaja, bardziej od kiełbasek lubi psa Azora. Ale obcych lojalnie ostrzega: – *On na złodziejów, gryzie...*

Berlin to tutaj

Najstarszym mieszkańcem Berlina jest Jan Pękala. Choć ósmy krzyżyk mu idzie, dobrze pamięta skąd wzięła się nietypowa nazwa przysiółka: – *Jak ruski gnał Niemca, to jechał i pytał czy daleko Berlin. Ludzie w żartach gadali, że niedaleko i tak od wojny zostało, że Berlin to tutaj.* Pan Jan zdrowia już nie ma zupełnie, na gospodarce, jak mówi, stracił. – *Co to za życie tutaj. Nie życie, a dziadownia... Ziemia podła, dużo się na niej nie urodzi, a urobić się trzeba po łokcie.*

Maria Kocaj, zagadnięta na jednej z głównych „arterii" Berlina, też jest rodowitą mieszkanką przysiółka. Przepasana fartuchem, w płóciennej chustce na głowie i rękoma umazanymi ziemią, z wyglądu nie przypomina miastowej. Ale wygadana jest i rezolutna jak prawdziwa miejska przekupka. Jej etymologia nazwy przysiółka różni się jednak od wersji Jana Pękali: – *Wiem, z opowiadania wiem: chodził ksiądz po kolędzie i się dziwił, że tyle tu tych chałupek ponastawianych – jak w Berlinie, w Niemcach... I tak już zostało: Berlin. A tu jest normalna wieś, Harta, gdzie jaki Berlin!...*

Niemieckiego pani Maria nie zna, ale mówi, że niektórzy miejscowi znają: – *Znają i ci, którzy w czasie wojny na robotach byli, i ci, którzy teraz na roboty jeżdżą...* A jeżdżą? – *Czego by nie, jeżdżą. I u tych „baurów" robią jak nic, bez szemrania.*

Nie ma jak piwo

A piwo, jak się okazuje, lubią nie tylko berlińczycy, ale i berlinianki: – *A to chłopa trza? Ja sama wypiję z ochotą. I piwo się powinno wypić od czasu do czasu. Tak pół szklaneczki... Piwo dobrze robi, piasek spłukuje. Zamiast w nerkach – na ziemi będzie.*

Zdaniem pani Marii mieszkańcy przysiółka rzeczywiście wyróżniają się pracowitością: – *Samo z nieba nie spadnie, prawda? A tu takie kamienice, murowańce... Tylko jeden dziadek ma jeszcze starodawną chałupę.*

Prawdziwych berlińczyków i w ogóle Niemców Maria Kocaj się... boi. – *Ja Niemca się boję, jednego Klosa tylko lubię, bo śliczny chłop i zdolny. Te jego spryty do dziś pamiętam z telewizji. Jakby puszczali jeszcze raz, to oglądałabym jak nic. On się chyba całemu światu podobał. I w zwykłym ubraniu tak nie wyglądał, jak w tym mundurze niemieckim...*

Pani Marii z lat dawnej świetności Berlina-przysiółka najbardziej utkwity w pamięci wesela. I weselne piosenki. Ale śpiewać nie chce, choć tańczyła na ślubach i weselach prawie wszystkich berlinianek.

Franciszek Dziura mieszka na skraju Berlina, jakby na uboczu. Pieczołowicie podwiązane pomidory, zadbane grządki truskawek i porządek na podwórzu zdradzają rękę dobrego gospodarza. Jako młody chłopak był w Niemczech kilka lat na robotach. Nauczył się tam niemieckiego i szacunku dla pracy.

O Niemcach zdanie ma w sumie przychylne: – *Ludzie jak ludzie. Jeden dobry, inny zły. Jak wszędzie. Ten, który jest człowiekiem – człowiekiem zostanie. A wariat i diabeł – diabłem będzie i już.*

Vater unser

Ale pieniędzy za przymusowe roboty, mimo listów i próśb do odpowiednich instytucji, nie udało się panu Franciszkowi załatwić. I dlatego ma do Niemców żal. – *Pisałem i tu, i tam... Nic nie dało... Mówią, że miejscowość nie zidentyfikowana, ta, gdzieżem był. A ja na pamięć adres znam, tylko numeru domu nie pamiętam. I nie ma. Nie ma dzisiaj dla mnie nic...*

Z gorzkiej młodości najbardziej utkwił mu w pamięci „ojcze nasz" po niemiecku. – *Człowiek młody był, to szybko pojmował. Zaczynał się tak samo: „Vater unser...".*

Rodowitą berlinianką jest również Genowefa Kośmider. To do niej odsyłają miejscowi po wszelkie informacje na temat przysiółka. Ponoć wie najwięcej. Pani Genowefa mieszka z... kotem. Stara wyliniała Minia przybłąkała się przed kilku laty. Z pola przyszła, jak mówi gospodyni. Na dach nad głową i wikt zasłużyła sobie wyłapaniem wszystkich szczurów. – *Łowna była. I mądra. Trutką się nie struła, a szczury wytępiła co do jednego...* Pani Genowefa rzeczywiście wie o Berlinie dużo, ale jej wytłumaczenie pochodzenia nazwy przysiółka różni się od poprzednich: – *Pamiętam jak mi ojciec opowiadał, że kiedyś Niemiec tu się osiedlił. Niemiec, taki prawdziwy. No i to on wymyślił, żeby się Berlin nazywało. Dawno to było, jeszcze przed wojną. Ale przyjęło się i do dzisiaj ludzie inaczej nie mówią, tylko Berlin i Berlin.*

Genowefa Kośmider czuje się dumna ze swojego berlińskiego rodowodu. Ale przyznaje, że bardziej odpowiadałby jej ten prawdziwy: – *Jakbym się dostała do tamtego Berlina, tam, to bym dopiero była berlinianka!...*

Nazwa przysiółka (albo połaci, jak poszczególne części Harty nazywają miejscowi) funkcjonuje nie tylko w mowie potocznej. Na topograficzno-administracyjnej mapie województwa przemyskiego Berlin zaznaczony jest również.

Mieszkańcy Harty już przywykli, nazwa Berlin wcale ich nie dziwi. Dziwią ich za to wścibscy dziennikarze. – *Zawsze tu był Berlin, z dziada pradziada. I koniec.*

Olga HRYŃKIW
Zdjęcia Jacek SZWIC

Przedstawiciele najstarszego i najmłodszego pokolenia berlińczyków – Wojciech Kocaj z wnuczkiem Krystianem.

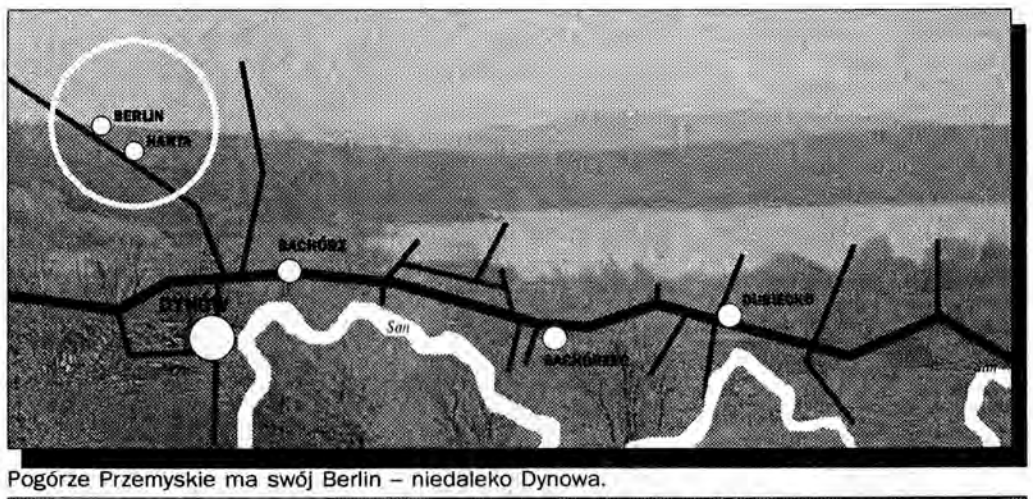

Pogórze Przemyskie ma swój Berlin – niedaleko Dynowa.

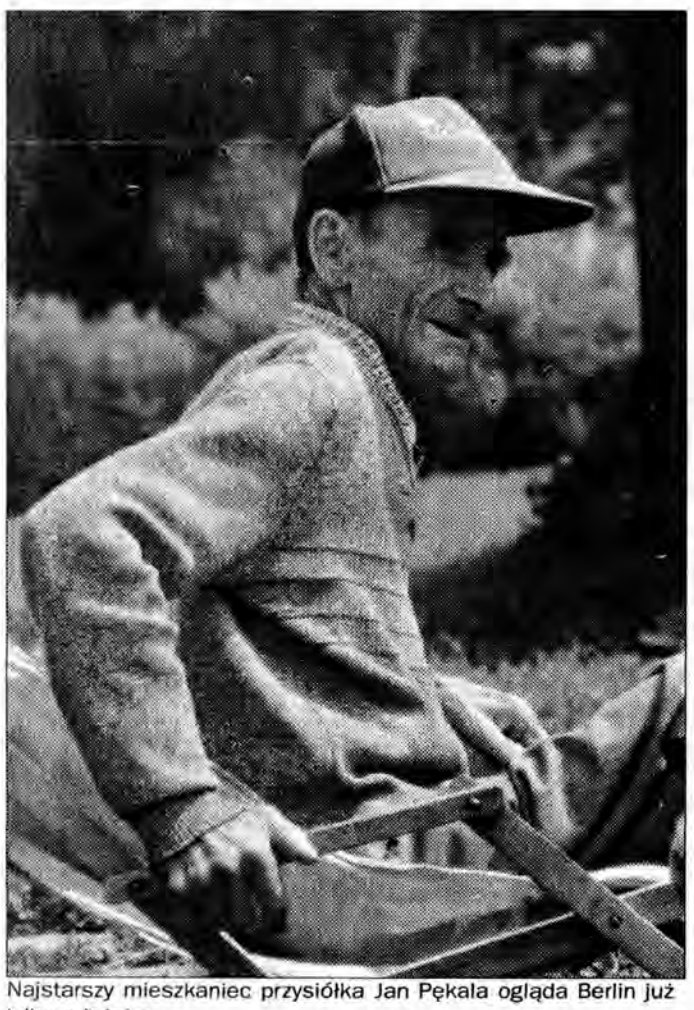

Najstarszy mieszkaniec przysiółka Jan Pękala ogląda Berlin już tylko z leżaka.

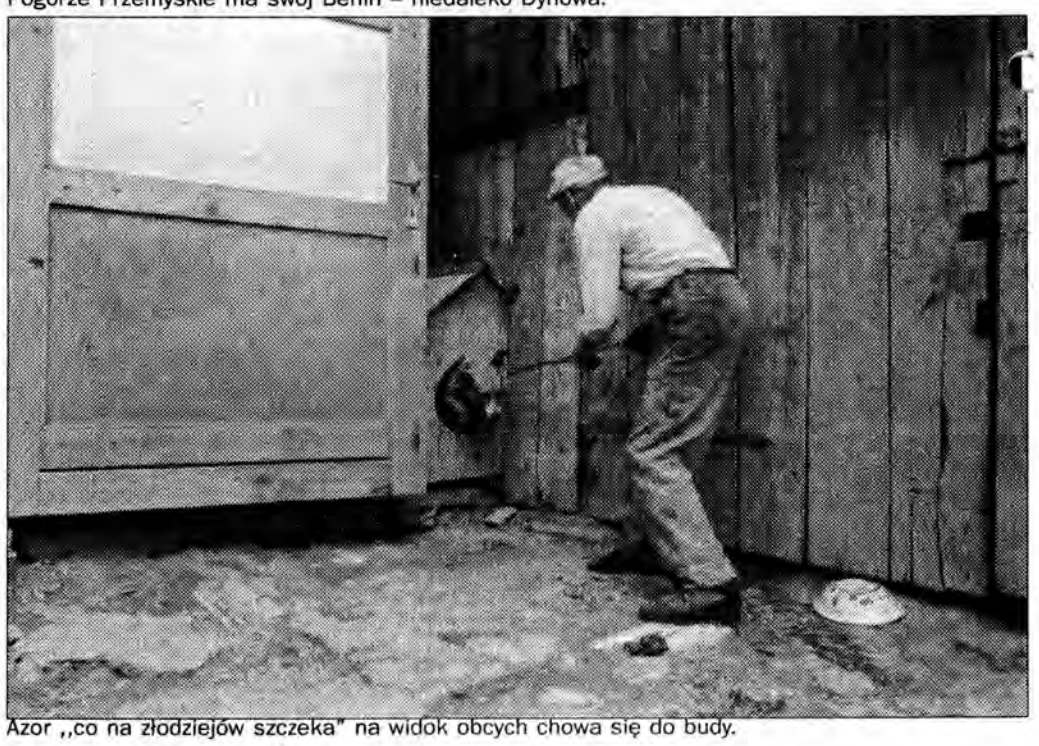

Azor „co na złodziejów szczeka" na widok obcych chowa się do budy.

HESTAL EXPORT IMPORT Przemyśl, ul. Ofiar Katynia 17

Styropian, papy i gonty papowe Izolacji SA Zduńska Wola
Możliwość zapłaty do 90 dni

HESTAL EXPORT IMPORT Przemyśl, ul. Ofiar Katynia 17

Nowoczesne, energooszczędne systemy grzewcze

HESTAL EXPORT IMPORT Przemyśl, ul. Ofiar Katynia 17

Płytki ceramiczne OPOCZNO
– 5 lat gwarancji.
Hiszpańska glazura królewska

HESTAL EXPORT IMPORT Przemyśl, ul. Ofiar Katynia 17

Kleje i fugi firmy ATLAS

HESTAL EXPORT IMPORT Przemyśl, ul. Ofiar Katynia 17

Karta stałego klienta upoważniająca do 5% upustów w sieci sklepów firmy:
Przemyśl, ul. Ofiar Katynia17
ul. Ratuszowa 14
Jarosław, ul. Kruhel Pełkiński 72
ul. Sobieskiego 26
Przeworsk, Rynek 10

HESTAL EXPORT IMPORT Przemyśl, ul. Ofiar Katynia 17

× Promocyjna sprzedaż z 5% upustem na wszystkie towary do 30.06.96
× Sprzedaż ratalna
× Transport gratis do 10 km
× Odprawy celne

GORĄCA LINIA

Jeden towar a dwie ceny

PRZEMYŚL

– Poszłam na zakupy do sklepu przy placu Konstytucji, wybrałam towary i udałam się do kasy. Po podsumowaniu okazało się, że mam zapłacić o wiele więcej, niż obliczyłam sobie zgodnie z cenami umieszczonymi na towarach. Gdy zapytałam, dlaczego jest taka rozbieżność, pan obsługujący kasę powiedział: A co pani nie wie, że wszystko drożeje. Ja wiem, że wszystko drożeje, ale miałam określoną sumę pieniędzy i na taką wybrałam towary. Dlaczego na bieżąco, jeżeli nie na towarach to przynajmniej obok, nie są umieszczane informacje o zmianie ceny towaru. Uniknęlibyśmy wtedy zaskoczenia – stwierdziła czytelniczka.

Rachunek dla kosza

I jeszcze jeden sygnał dotyczący powyższego sklepu. *– Dlaczego po podliczeniu w kasie należności, wydrukowane rachunki są wyrzucane przez kasjerów do kosza, przecież powinne być przekazywane kupującym. Czyżby było na nich coś, czego klient nie powinien ujrzeć* – dopytuje się czytelniczka.

Pułapka w tunelu

– W tunelu kolejowym jest nie zabezpieczona studzienka ściekowa (brak kratki). W dzień da się to zauważyć, chociaż osoba niewidoma lub dziecko, a także osoby spieszące do pociągu mogłyby zrobić sobie krzywdę. Czy nie byłoby lepiej ustrzec ich przed niepotrzebną i niezbyt przyjemną przygodą – pyta zaniepokojony czytelnik.

Do Sanu bliżej i za darmo

– Jestem mieszkanką Łętowni i to co zaobserwowałam zbulwersowało mnie. Wybrałam się z dzieckiem na spacer, a wszędzie smród nie do zniesienia. Przyczyna, to ścieki z gospodarstw, odprowadzane do pobliskiego potoku, który wpada do Sanu. Czy gospodarze w ten sposób powinni opróżniać swoje szamba. Dlaczego nikt z ochrony środowiska nie zainteresuje się tą sprawą – mówi zszokowana czytelniczka.

Kiedyś był asfalt

– Na Kruhelu Wielkim była zrobiona droga asfaltowa, na którą gmina dała pieniądze. Obok tej drogi zostały sprzedane działki osobom prywatnym, na których się budują. Jeden z właścicieli doprowadzał rury instalacyjne do nowego budynku i rozkopał asfalt, oczywiście nie doprowadzając go stanu pierwotnego. Również ciężkie samochody dowożące na place budowy materiały przyczyniły się do jego uszkodzenia, bo powstały dziury. Interweniowaliśmy w gminie, ale od miesiąca nic się nie zmieniło. Samochodem osobowym nie sposób przejechać, co chwilę trzeba zmieniać biegi i bezpiecznie omijać dziury i nierówności. Kto ma naprawić asfalt, czy ci co zniszczyli, czy ci co chcą bezpiecznie przejechać – pytają mieszkańcy Kruhela.

Odrażające podcienia

– Jak wyglądają nasze podcienia, to skandal. Obdarte ściany, brud, widok odrażający. Sezon turystyczny w pełni, a nasze władze nic. Jeżeli boją się, że odnowienie może potrwać zbyt długo, to mogę podać przykład, że wcale nie zabierze to tak dużo czasu. Wystarczy najwyżej 2-3 dni i będzie przyjemny widok dla oka. W Rynku, w pobliżu Urzędu Miejskiego, odnawiano budynek tylko przez 2 dni (obok została rozłożona plandeka i w ten sposób nie doszło do zabrudzenia). Szybko, sprawnie i bez zbędnego sprzątania placu – doradza czytelniczka.

JAROSŁAW

Chodnikowe pijalnie

Mieszkańcy bloku nr 4 przy ulicy Słowackiego obawiają się, że ich klatki schodowe zamienią się już w niedługim czasie w miejskie toalety, ponieważ kręcący się w okolicy nietrzeźwi mężczyźni załatwiają tam swoje potrzeby. – *Na chodniku przy restauracji postawiono stoliki, przy których można napić się piwa. Zaczynają przychodzić tu różni ludzie nie zawsze dbający o higienę. Boimy się, że powtórzy się sytuacja sprzed kilku lat i bywalcy urządzą sobie z naszego bloku miejskie szalety* – czytelniczka.

Wyspa w mieście

– Na ulicy Kościuszki, prawie w połowie drogi, na jej środku jest wysepka o szerokości około 80 cm, rosną na niej różne zielska i nikt się tym nie interesuje. Nie wiem czy ma ona służyć jako ozdoba miasta, a może ktoś założył plantację, trudno mi to jednoznacznie stwierdzić. Może ktoś odpowie na moje pytanie – mówi czytelnik.

Maria WOJCIESZONEK, Dorota WILK

Gorąca linia jest rubryką, w której próbujemy przekazać aktualne bolączki i obserwacje naszych Czytelników, ewentualnie dodajemy tylko krótki komentarz. To Czytelnicy są jej twórcami. Dziękujemy za telefony. Do Czytelników mamy zaufanie i wierzymy, że przekazują nam informacje rzetelne. Najlepszym dowodem jest to, że często jakiś problem zostaje dość szybko rozwiązany. Nie jesteśmy w stanie sprawdzić każdego sygnału. Taka jest zresztą specyfika tej kolumny.

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00
Przemyśl: tel. 70-22-00, 70-30-41, 70-30-42
Jarosław: tel. 21-20-34
oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 32-15-12

Poznajmy się

Daleka droga do Molise

Od dwóch lat trwają próby nawiązania współpracy pomiędzy województwem przemyskim a włoskim regionem Molise. Podpisano już stosowne dokumenty, ciągle jednak brakowało konkretów. Rok bieżący ma szanse być przełomowym.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Ripalimosani

W maju odwiedziła nas molisańska delegacja dziennikarzy i osób zajmujących się rozwojem ruchu turystycznego, a w czerwcu przez 6 dni z rewizytą w tym niewielkim regionie, rozciągniętym między Adriatykiem i Apeninami, przebywała podobna grupa z Przemyskiego.

Najtrudniejsze są początki

Inicjatywa współpracy wyszła od Włochów. Przez radcę do spraw handlowych polskiej ambasady w Rzymie, Wojciecha Woickiego (którego żona pochodzi z Jarosławia) Włosi trafili do Przemyśla i Nowego Sącza. Dwa województwa weszły do programu współpracy. Jej ramy są bardzo szerokie: wymiana młodzieży (ma być zapoczątkowana latem tego roku), grup folklorystycznych, kontakty kulturalne, turystyka szeroko pojęta, wymiana sportowa, a zaraz potem inwestycje gospodarcze, eksport i import. Takie są cele. Dwa lata trwały nieśmiałe próby bliższego poznania się, przełamania administracyjnego niedowładu, aż w końcu radca Woicki oddał sprawę w ręce dziennikarzy – „przyjedźcie, zobaczcie, opowiedzcie innym jak wyglądają nasze regiony, jacy są ludzie". Włochom podobało się w Polsce: wzięli udział w spływie Dunajcem, obejrzeli gospodarstwo agroturystyczne w Makowej, zieleń Pogórza Przemysko-Dynowskiego. Następnie do Molise pojechała siedmioosobowa delegacja z Przemyskiego.

Między morzem i górami

Ponad 30-godzinna podróż autobusem nie należy do rzeczy przyjemnych, ale w końcu docieramy do Rzymu. Na dworcu Tiburtino czeka na nas Martino La Luna, dyrektor hotelu Le Cupolette, to jego gośćmi będziemy podczas drugiej części wizyty. Fordem transitem jedziemy jeszcze 2 godziny, ciągle na południe, najpierw Autostradą Słońca (mijamy dobrze widoczny klasztor na Monte Cassino), potem przebijamy się przez Apeniny i wjeżdżamy do regionu Molise. Prawie wszyscy jesteśmy po raz pierwszy we Włoszech. Zaskakują nas widoki wysokich, dzikich, często bezleśnych gór, ciągłe tunele i wiadukty, wysoko nad głębokimi dolinami. Prawie wszystkie miasta i miasteczka rozłożone są na szczytach skalnych wzniesień. Ich obronny charakter jest dowodem burzliwej historii. Martino zna trochę angielski i francuski więc jakoś się dogadujemy. Jedziemy nad morze do Termoli, jedynego portu na molisańskim wybrzeżu. Tam czeka nas pierwsze spotkanie z władzami regionu, miejsce w hotelu Rosary i kąpiel w ciepłym, czystym Adriatyku. Jesteśmy jednak spóźnieni, musi wystarczyć szybki prysznic w hotelowym pokoju, wszyscy już na nas czekają.

Przez żołądek do przyjaźni

Spotkanie odbywa się w restauracji La Caravelle, która dostosowana jest także do organizowania konferencji i oficjalnych spotkań. W imieniu władz regionu Molise wita nas prezydent rady regionu, Marcello Veneziale, wymiana grzecznościowych formułek nie trwa długo. Przy okazji poznajemy dwie tłumaczki, są Polkami mieszkającymi od dłuższego czasu we Włoszech. Basia i Jola będą się nami opiekowały razem z Lorenzo Lommano i Guido Amatuccim (obaj zajmują się promocją turystyki w regionie), którzy nie odstąpią nas nawet na krok, aż do końca wizyty. Jeszcze, zanim zasiądziemy do późnej kolacji, „musimy" obejrzeć występ zespołu folklorystycznego A' Scaffette. To wszystko przygotowano specjalnie dla nas. Na stole królują owoce morza (frutti di mare), nazw wielu potraw i ryb nie są w stanie przetłumaczyć, nawet, towarzyszące nam Basia i Jola. Zapisuję co ciekawsze włoskie nazwy: spigola, donitce, polipo, scampi, coda di rospo, wongole. Do tego vino de la casa (lokalne białe wino, mocno schłodzone lub czerwone o nieco wyższej temperaturze). Kolacja przeciąga się do drugiej w nocy, dla poprawy trawienia aplikują nam słynną grappę (mocna wódka produkowana z winogron) i na zakończenie prawdziwą włoską kawę (dwa łyki czarnej esencji).

Jeszcze nie wiemy, że także w pozostałe dni wieczorne posiłki będą równie celebrowane. Spodziewamy się natomiast atrakcji związanych z poznawaniem regionu, o którego pięknie już jesteśmy przekonani. Cdn...

Ryszard KOSTERKIEWICZ

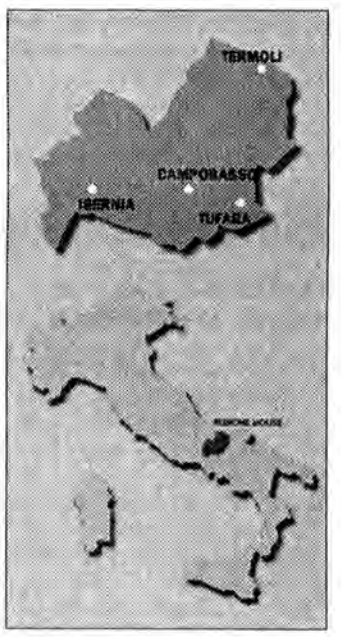

WIELKI KONKURS SPRZEDAWCÓW ŻYCIA PRZEMYSKIEGO

Weź w nim udział! Jak? To proste!

Wystarczy, że postarasz się sprzedać więcej egzemplarzy ŻP niż zwykle, a weźmiesz udział w losowaniu atrakcyjnych nagród fundowanych przez RUCH S.A.: *I etap* - ekologiczny odkurzacz Zelmer, *II etap* - krajalnica Zelmer, *III etap* - żelazko bezprzewodowe Philips, *IV etap* - radiomagnetofon z odtwarzaczem CD Philips, *V etap* - kombiwar
Jeśli uda Ci się zwiększyć sprzedaż w każdym z 5 etapów konkursu, możesz dodatkowo wygrać nagrodę finałową – ufundowany przez naszą redakcję kolorowy telewizor Telestar Profilo 21" z telegazetą

Współorganizator konkursu i fundator nagród

RUCH

TERAZ TWÓJ RUCH

RUCH SA ODDZIAŁ W RZESZOWIE

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Informacji o konkursie udzielają: S. Cebeńko i P. Kocur – tel. 702200.

supernagrody

REGULAMIN KONKURSU:
1. Organizatorami konkursu są „RUCH" SA w Warszawie Oddział w Rzeszowie i Redakcja Tygodnika „Życie Przemyskie".
2. Konkursem objęta jest sprzedaż tygodnika „Życie Przemyskie" od Nr 26 do Nr 30 z datą wydawniczą od 26.06.1996 r. do 24.07.1996 r.
Konkurs składa się z 5 etapów, sprzedaż każdego numeru stanowi odrębny etap konkursu.
3. W konkursie może wziąć udział każdy punkt sprzedaży, do którego prasę dostarcza „Ruch" SA.
4. Warunkiem odbioru nagrody jest:
a) zgłoszenie się do siedziby „RUCH" SA w Warszawie Oddział w Rzeszowie Delegatura w Przemyślu, 37-700 Przemyśl, ul. Mickiewicza 44 wraz z dowodem tożsamości,
b) wyrażenie zgody na zamieszczenie fotografii i udzielenie wywiadu „Życiu Przemyskiemu",
c) udzielenie prawidłowej odpowiedzi na pytanie konkursowe przy odbiorze nagrody.
5. Spośród wszystkich psd, w których nastąpił wzrost sprzedaży w stosunku do numeru poprzedniego, z tym że pierwsze typowanie odnosi się do wzrostu sprzedaży w stosunku do numeru 24 „ŻP".
Komisja dokonuje losowania zwycięzcy etapu, który otrzymuje nagrodę „etapową" wartości minimalnej 350 zł.
6. Psd, które odnotują wzrost sprzedaży w każdym z etapów konkursu uczestniczą w losowaniu finałowym. Zwycięzca finału otrzymuje nagrodę główną wartości do 915 zł.
7. Żadna z nagród konkursowych nie może być wymieniona na inną nagrodę lub zamieniona na gotówkę.
8. Poza publikacjami w „Życiu Przemyskim" nie udziela się informacji na temat przebiegu konkursu.
9. Reklamacje i zażalenia związane z przebiegiem konkursu rozpatruje Komisja Konkursu powołana przez organizatorów. Decyzje Komisji są ostateczne.
10. Regulamin konkursu oraz skład Komisji Konkursowej są do wglądu w siedzibie Delegatury „RUCH"-u oraz Wydawnictwa „Ziemia Przemyska" i w uzasadnionych przypadkach mogą być udostępnione zainteresowanym uczestnikom konkursu.

Wiejski „Rambo" i gwałciciele z parku

„Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do poddania się czynowi nierządnemu lub do wykonania takiego czynu podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10" (art. 168 kk par. 1). Przestępstwa seksualne ze względu na specyficzny charakter budzą największą odrazę i potępiane są nie tylko przez tzw. normalną część społeczeństwa, ale również przez świat przestępczy. Skazani za gwałty lub czyny nierządne, szczególnie, jeżeli ofiarami były dzieci nie mają co liczyć na normalne traktowanie przez innych współwięźniów „spod celi".

Kolekcja noży. Wśród nich Iza rozpoznała ten, którym terroryzował ją mężczyzna w „moro".

Wiejski „Rambo"

Czerwiec. 1993 rok. Do końca roku szkolnego zostało już tylko kilka dni, ale chociaż było już po klasyfikacji lekcje w niewielkiej szkole w podprzeworskiej wiosce odbywały się normalnie.

Iza, która kończyła piątą klasę, miała tego dnia pięć lekcji. Po zajęciach zwykle szła do domu razem z koleżankami, ale tego dnia została pół godziny dłużej i musiała wracać sama. Od szkoły do przysiółka, w którym mieszkała, gościńcem było kilka dobrych kilometrów. Dzieci jednak chodziły ścieżką przez łąki, skracając drogę co najmniej o połowę. Dwunastoletnia, drobna dziewczynka szła dobrze znaną jej ścieżką, wśród traw, które jeszcze nie koszone, sięgały jej do ramion.

Była w połowie drogi w miejscu, gdzie łąka obniża się, tworząc nieckę, gdy z wysokiej kępy traw wyskoczył młody mężczyzna. Ubrany był w wojskową kurtkę typu „moro", przepasaną dość dziwnie, bo na wysokości piersi, wojskowym pasem. Drugi, również wojskowy pas, miał na biodrach, a na głowie – jasną włóczkową kominiarkę. Twarz dodatkowo przysłonił czarnym szalikiem. Podbiegł do dziewczynki, jedną ręką złapał ją wpół, a drugą zacisnął na jej ustach i bez większego wysiłku, niczym kociaka, zaniósł w kierunku odległej o 80 m kępy wysokich krzaków. Tam wykręcił jej ręce do tyłu i związał sznurkiem. Wyciągnął nóż z długim szerokim ostrzem i charakterystycznymi zębami, taki, jakiego używał filmowy Rambo i podsunął przerażonemu dziecku przez oczy, mówiąc: – *Jak będziesz wrzeszczeć, to poderżnę ci gardło.* Następnie zdjął kurtkę, owinął nią głowę swej ofiary, po czym kawałkiem sznurka związał jej nogi i odszedł.

Nie było go może dziesięć minut, ale dla Izy była to wieczność. Po chwili usłyszała szelest trawy – wracał jej oprawca. Podszedł do leżącej, zdarł jej spodnie i majtki i usiłował zgwałcić. Kiedy – jak zapisano potem w policyjnym protokole – „czynu swego nie osiągnął", nożem rozciął jej więzy i zabrawszy swoją kurtkę, pośpiesznie, prawie biegiem, oddalił się. Zmaltretowane dziecko dowlokło się do domu i szlochając opowiedziało wszystko rodzicom. Ojciec czym prędzej pojechał do telefonu zawiadomić policję i wraz ze znajomymi, których skrzyknął, udał się na łąki szukać „zboczeńca". Prawdopodobnie, gdyby mężczyzna w „moro" wpadł im wtedy w ręce, nie obeszłoby się bez linczu. Jednak w zaroślach i na łąkach nikogo nie było. Szukający tak dokładnie zadeptali ślady, że kiedy półtorej godziny później zjawiła się policyjna ekipa, nie było mowy o użyciu psa tropiącego. Na miejscu znaleziono jedynie kilka kawałków zwykłego sznurka, używanego w każdym gospodarstwie.

Zszokowana dziewczynka nie była w stanie wiele powiedzieć i dopiero na drugi dzień przy pomocy psychologa i pedagoga udało się uzyskać od niej nieco informacji, które mogły naprowadzić policję na ślad mężczyzny w „moro". Rozpoczęło się gigantyczne śledztwo. Policjanci z przeworskiej KRP zbierali i analizowali informacje o podobnych wypadkach, jakie wydarzyły się ostatnio na terenie całego kraju. Przesłuchano setki osób i wytypowano potencjalnych sprawców. Niestety Iza wśród prawie dwustu podejrzanych nie rozpoznała swego prześladowcy. Policjanci rozpatrywali rozmaite wersje i wątki – nawet te najbardziej nieprawdopodobne – wszystko na próżno. Po kilku miesiącach śledztwo umorzono, co jednak wcale nie oznaczało, że policjanci zapomnieli o tej sprawie i przestali się nią interesować.

Pożar

Od tych koszmarnych dla Izy wydarzeń minęły 3 lata. Którejś nocy w sąsiedniej wiosce wybuchł pożar. Drewniana stodoła płonęła błyskawicznie, ale coś tam udało się strażakom uratować. Jak to zwykle w takich wypadkach bywa na miejscu byli też policjanci. Jeden z nich na pogorzelisku, grzebiąc w spalonych resztkach, znalazł elektryczny silnik i inne narzędzia. Nie byłoby w tym nic dziwnego, wszak w stodołach bywają różne rupiecie, jednak funkcjonariusz skojarzył to z serią włamań, jakie odnotowano w czasie kilku lat w tym rejonie. Nieznani sprawcy włamywali się do różnych obiektów, kradnąc za każdym razem sprzęt elektryczny (silniki, szlifierki itp.) oraz narzędzia. Zaczęto sprawdzać „po nitce do kłębka" i okazało się, że znalezione w spalonej stodole sprzęty pochodzą z włamań. Policjanci mieli już „na oku" dwudziestoletniego syna gospodarza, więc skoro przybyło dowodów, przystąpili do przeszukania (czyli tzw. rewizji) całego gospodarstwa. Oprócz innych „fantów", pochodzących z włamań, znaleziono wtedy kolekcję ośmiu noży. Były tam maczety, bagnety, noże myśliwskie oraz między innymi nóż typu „rambo". Militarne zainteresowania dwudziestolatka skojarzono z postacią mężczyzny w „moro", który przed trzema laty napadł na Izę. Dziewczynka, pomimo upływu czasu, wśród okazanej jej kolekcji bezbłędnie poznała nóż z charakterystycznymi zębami. 29 maja Prokurator Rejonowy w Przeworsku podpisał nakaz tymczasowego aresztowania. Młody człowiek w czasie przesłuchania przyznał się do włamań i napadu na Izę, nie potrafił jednak wyjaśnić motywu, jakim kierował się wtedy na łące. Być może chciał sobie samemu udowodnić, że jest „twardym mężczyzną" – takim jak bohaterowie filmów, które oglądał. Ubierając wojskową kurtkę i pasy, biorąc nóż, odgrywał rolę supermena, który po zarżnięciu tuzina przeciwników, nie wypuszczając broni z ręki, niewoli półnagą blond piękność. Prymitywny wiejski Rambo.

Gwałciciele z parku

Wtorek, 11 czerwca 1996 r., godz. 15.10, Park Miejski.

Od strony Zamku do parku wchodzą dwie młode kobiety. Rozglądają się, szukając wolnej ławki. Zaplanowały, że w ciszy i spokoju, na łonie natury pouczą się do czekających je egzaminów. Z wolnymi ławkami o tej porze nie ma problemów, więc usiadły na początku alejki, tuż obok obelisku z popiersiem Kościuszki. 40 metrów dalej, na środku alejki, stała grupa młodych ludzi – trzech młodzieńców i dziewczyna. Kobiety zajęły się podręcznikami i zeszytami, ale jedna z nich kątem oka zauważyła jak od grupy odłączył się chłopak z dziewczyną. Podniosła głowę znad książki i odprowadziła wzrokiem obejmującą się parę aż do zakrętu alejki. W tym momencie koło ławki zjawili się pozostali dwaj młodzieńcy i bezceremonialnie usiedli koło zajętych nauką kobiet. Blondyn objął ramieniem jedną z nich i próbował przyciągnąć do siebie. Kiedy zaskoczona odtrąciła go i kategorycznie zażądała, by się od niej odczepił, obaj zaczęli brutalne „amory" (mówiąc inaczej – dobierali się do niej). Druga, widząc koleżankę w opałach, zamachnęła się torebką na tego ciemniejszego, który chwycił ją za szyję i próbował powalić na ziemię. Od tego momentu zaczął się koszmar. Ten ciemniejszy przewrócił kobietę na ziemię i próbował zerwać z niej odzież, co było trudne, gdyż miała na sobie jednoczęściowy komplet (typu kombinezon). Prosiła, by ją zostawił, krzyczała, ale wtedy napastnik użył pięści, złapał ją za włosy i uderzał głową o krawężnik. Tymczasem ten drugi – blondyn – przewrócił drugą kobietę na ziemię i zdarł z niej spódnicę i majtki. Ona również próbowała się bronić, krzyczała, prosiła, obiecywała pieniądze w zamian za to, że zostawi ją w spokoju. Blondyn jednak działał jak w amoku, ale kiedy jego ofiara opadła już z sił i wydawało się, że mężczyzna „dopnie swego", zaczął jakby tracić inwencję. Próbował różnych podpatrzonych w „świerszczykach" technik, ale był zupełnie nieporadny w tych sprawach (widocznie jego męskość ograniczała się tylko do brutalnego ataku).

Trudno powiedzieć, ile trwał ten koszmar – 10 może 15 minut. W pewnym momencie od strony placu zabaw nadszedł mężczyzna z psem. Zobaczywszy opisaną wyżej sytuację podszedł bliżej. Na jego widok obaj młodzieńcy podnieśli się i pośpiesznie oddalili. Jeden uciekał w kierunku krzaków i muru wiodącego obok kapliczki, drugi zniknął w głębi alejki. Tego ciemnego widziano później w pobliżu, jak opuszczał park.

Mężczyzna z psem pomógł zmaltretowanym kobietom (obie miały liczne obrażenia, sińce, złamany nos) pozbierać się i doprowadził do wyjścia, gdzie jedna z nich miała samochód, którym pojechały na pogotowie a następnie na policję.

Ktokolwiek widział

Wprawdzie historia ta wydarzyła się o takiej porze, w której w parku nie ma zbyt wiele osób, ale jednak w pobliżu byli ludzie. Być może nie słyszeli krzyków lub opacznie je odebrali, ale na pewno są tacy, którzy widzieli tych dwóch młodzieńców.

Osoby, które były świadkami zdarzenia (w szczególności para, z którą podejrzani rozmawiali) lub tylko widzieli tego dnia podobnie wyglądających młodzieńców, kręcących się po parku – proszone są o skontaktowanie się z Komendą Rejonową Policji, ul. Bohaterów Getta 1, pok. 319, tel. 781470 lub 997 lub o pozostawienie wiadomości w redakcji, tel. 702200 w. 19.

Uwaga – wyznaczono nagrodę pieniężną dla tego, kto wskaże podejrzanych lub udzieli informacji umożliwiających ich ujęcie.

Obaj mają 17-19 lat. Jeden ma około 170 cm wzrostu, włosy blond, krótko ostrzyżone, kolczyk w uchu, szczupłej budowy ciała. Ubrany był w dżinsy i podkoszulek z krótkim rękawem. Na nogach miał obuwie typu sportowego.

Drugi ubrany był podobnie, był nieco wyższy – ok. 175 cm – trochę tęższej budowy ciała, opalony. Włosy ciemne, krótko strzyżone. Obaj ubrani byli schludnie.

Tekst i zdjęcia
Jacek SZWIC

Ławka, przy której usiłowano zgwałcić dwie kobiety. Strzałką oznaczono miejsce, w którym stali podejrzani i para młodych ludzi.

Na zlecenie wiodącej Firmy dystrybucji artykułów spożywczych poszukujemy kandydatów na:

Przedstawicieli Handlowych

z terenu województwa przemyskiego.

Wymagania:
– łatwość nawiązywania kontaktów
– wysoka kultura osobista
– samochód

Znajomość branży oraz telefon będą dodatkowym atutem. Wskazane miejsce zamieszkania Jarosław lub Przemyśl.

Oferujemy:
– ciekawą i atrakcyjną pracę z możliwością awansu
– możliwość szkolenia i podnoszenia kwalifikacji
– atrakcyjne wynagrodzenia w powiązaniu z efektami pracy

Wyłącznie pisemne oferty zawierające dane o sobie wraz z motywacją podjęcia pracy oraz zdjęciem prosimy kierować na adres

KANCELARIA RADCÓW PRAWNYCH
37-700 Przemyśl, ul. Franciszkańska 7

Termin składania ofert upływa z dniem 28.06.1996 r. Z zainteresowanymi osobami podejmiemy kontakt telefoniczny lub listowny po upływie terminu składania ofert.

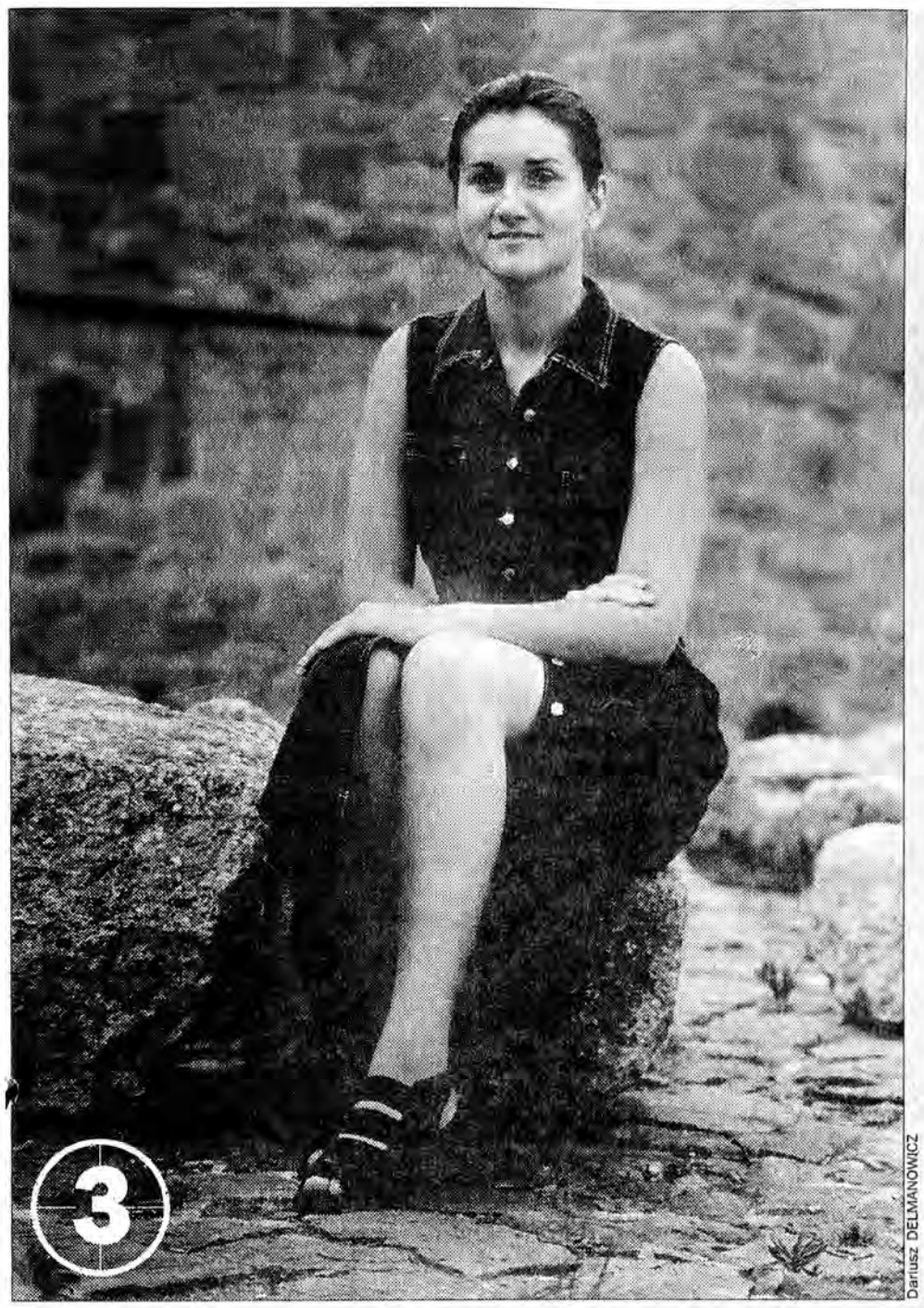

Uwaga dziewczyny!!!

Podobnie jak w ubiegłym roku, na ulice Przemyśla wyruszyli fotoreporterzy, by fotografować piękne dziewczyny. Konkurs na Dziewczynę Lata, który rok temu wzbudził zainteresowanie, postanowiliśmy rozpocząć wcześniej, by dać szansę tym dziewczynom, które planują wakacyjne wyjazdy.

Warunki konkursu:

Po ulicach krążą fotoreporterzy *ŻP*, nazwani na czas konkursu „łowcami dziewczyn" (aby uniknąć podszywania się i głupich dowcipów, będą mieli redakcyjne legitymacje). Co tydzień publikować będziemy zrobione przez nich zdjęcia wraz z kuponem. Wyboru Dziewczyny Lata dokonają czytelnicy, przysyłając do redakcji wypełnione kupony (na kartach pocztowych). Konkurs będzie trwał do końca sierpnia, a kupony można przysyłać do 15 września. Po zakończonym konkursie zdjęcia prezentowane będą na wystawie w White Photo Gallery, a dla trzech dziewczyn, które otrzymają najwięcej głosów przewidzieliśmy nagrody (I – w wysokości 300 zł). Życzymy udanej zabawy!

Dziewczyna Lata

nr

KUPON

CIEKAWOSTKA

Rzeżucha, kiełki i... nie tylko

Rzeżucha może z powodzeniem gościć na naszych stołach codziennie. Łatwo ją wyhodować, wystarczy talerz, trochę waty i codzienne nawilżanie. Talerz powinien stać w miejscu dobrze oświetlonym. Rzeżuchę można dodawać do wszystkiego – różnych past, twarożku, do potraw gotowanych. Jest bogata w żelazo, wapń, witaminę E, związki siarki. Kiełki też święcą triumfy. Są już do kupienia w sklepach, ale równie łatwo można je wyhodować w domu. Warto, bo kiełki mają wiele zalet. Przede wszystkim składniki pokarmowe w nich zawarte są lepiej przyswajalne niż w suchych nasionach. Mają też znaczne ilości wapnia, żelaza, soli mineralnych, enzymów i witamin E, A, C i B. Przy kiełkowaniu nasion należy pamiętać o tym, że do jedzenia nadają się tylko kiełki nie przerośnięte, więc – gdy już są gotowe – najlepiej umieścić je w lodówce w zamkniętym pojemniczku. Należy je jednak zużyć nie później niż w ciągu 5 dni. *Jagoda*

Mordercy – spokojni i uśmiechnięci

Zaślepieni pieniędzmi

Obrońcy oskarżonych: Bogusława B., Macieja P. i Piotra J. próbowali udowodnić przed sądem, że ich klienci nigdy nie mieli bezpośredniego zamiaru zabicia 82-letniej Marii Golec. Owszem chcieli ją obrabować, a pozbawili życia zupełnie przypadkowo. Prokurator był odmiennego zdania.

Na ławie oskarżonych nie siedzi osoba dorosła, ale dziecko! Wkrótce skończy on dopiero 18 lat – podkreślił mecenas Andrzej Szufel, obrońca Bogusława B., rozwodząc się nad wysokością kary dla niego. Jednak ten najmłodszy z całej trójki chłopak stał się mózgiem i pomysłodawcą całej akcji. Od małego sprawiał kłopoty samotnie wychowującej go matce.

Kradł, wyrywał torebki przechodniom. Często wracał do domu pijany. Wszczynał wtedy awantury, wybijał okna, kaleczył się żyletkami. Odpowiadał przed sądem dla nieletnich. Z trudem ukończył podstawówkę. Później próbował kontynuować naukę w ochotniczym hufcu pracy, ale i tam nie szło mu najlepiej. Zdecydowanie wolał alkohol, imprezy i dziewczyny. Jednak ciągle miał jeden problem – brak pieniędzy. Aby je zdobyć postanowił dokonać włamania. Jego sąsiadka, samotnie mieszkającą 82-letnia Maria Golec, wydała mu się łatwa do ograbienia. Nie mylił się. Staruszka była trochę głucha i niedołężna. Znajomi robili jej zakupy i sprzątali niewielkie mieszkanie na parterze przy ulicy Dworskiego w Przemyślu. Bogusław również sporadycznie jej pomagał, przynosząc np. węgiel. W wiadomy tylko sobie sposób wywnioskował, że jest osobą majętną. O swoim pomyśle poinformował starszego o dwa lata kolegę Macieja P. Ten z największą ochotą przyjął propozycję współpracy. Później dołączył do nich jeszcze jeden kompan, 24-letni Piotr J. Przesiadując wieczorami w kawiarni „Pod Arkadami" układali plan całej akcji; przydzielali role. Bogusław ustalił, że będą im potrzebne nożyce do sforsowania metalowych prętów i on je załatwi. Pozostali mieli przygotować sznur, knebel i inne niezbędne przy dokonywaniu włamania przedmioty. Wszystko było dopięte na ostatni guzik.

Śmiertelny uścisk

W nocy z 8 na 9 stycznia bieżącego roku weszli do bramy przy ulicy Dworskiego 36. Przywódca grupy, znając doskonale swoją kamienicę wspiął się i wykręcił główny bezpiecznik. Zapadła sprzyjająca im ciemność. Do mieszkania swojej ofiary postanowili dostać się nie przez drzwi, ale trudniejszą drogą przez okno. Wychodziło ono z przedpokoju na klatkę schodową. Przedtem jednak należało usunąć grubą kratę. Przygotowane nożyce okazały się mało skuteczne – pękły. Sprawcy nie zrazili się niepowodzeniem w pierwszym podejściu. Bogdan przyniósł z domu brzeszczot. Tym razem wszystko poszło sprawnie, choć trwało sporą chwilę. Teraz po kolei wślizgiwali się do przedpokoju. Przed nimi była jeszcze jedna przeszkoda. Drzwi prowadzące do kuchni. Aby otworzyć łucznik od wewnątrz próbowali ciąć szybę diamentem, ale nie udało się. W pewnym momencie Golcowa wstała z łóżka. Pochodziła po mieszkaniu i znów wróciła na posłanie. Po chwili jeden z napastników uderzył mocno barkiem w drzwi. Zamek puścił i wszyscy weszli do wnętrza. Staruszka musiała spać bardzo mocno skoro nic nie słyszała. Dopadli ją i poczęli krępować ręce. Wtedy przestraszona zaczęła krzyczeć: ratunku, ratunku! Przygotowany na taką ewentualność knebel gdzieś się zawieruszył. Wtedy Piotr J. ściągnął z szyi szalik i wepchnął Golcowej w usta. Gdy leżała obezwładniona, sprawcy przystąpili do przeszukania szaf. Przeszkodziło im nagłe ocknięcie się ofiary. Zaczęła charczeć i wykonywać jakieś ruchy. Wtedy podeszli do niej znów. Piotr chwycił mocno za gardło i przydusił. Pozostali trzymali za nogi i tułów. Ten uścisk okazał się śmiertelny. Golcowa zmarła na skutek złamania gości gnykowej. Teraz zupełnie spokojnie mogli ponownie penetrować wszystkie zakamarki. Znaleźli 18 milionów starych złotych, kilka dolarów i jakieś bony. Chcąc sprawdzić jeszcze leżankę, na której spoczywało ciało ofiary przenieśli je na podłogę do pokoju. Następnie przewracali i przetrząsali łóżko, ale między sprężynami nie znaleźli już żadnych kosztowności. Zarządzili odwrót. W mieszkaniu organizatora skoku sprawiedliwie podzieli łupy. Dochodziła 6 rano, gdy kupili wódkę i taksówką pojechali do hotelu na Dybawce. Tam świętowali udany napad. Po kilkugodzinnym odpoczynku wrócili do Przemyśla. Zrobili drobne zakupy i z przygodnie spotkanymi dziewczynami postanowili wracać do hotelu. W międzyczasie sąsiedzi znaleźli ciało zamordowanej. Powiadomili policję, która po krótkim czasie ustaliła i zatrzymała sprawców.

25 lat to za dużo

W ubiegłym tygodniu za swój czyn odpowiadali przed Sądem Wojewódzkim w Przemyślu. Prokurator Stanisław Kalita zażądał dla nich kary 25 lat pozbawienia wolności. Uważał, że działali z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia Marię Golec.

– *Byli zdeterminowani. Nie zraziły ich kłopoty. Liczyły się tylko pieniądze. Po skrępowaniu ofiary mogli swobodnie przeszukiwać mieszkanie, ale postanowili pozbawić ją życia. Od początku mieli to zaplanowane* – podkreślił oskarżyciel. Zasadność tak długiej kary podważał obrońca Bogusława B., mecenas Andrzej Szufel. Jego zdaniem przebywanie przez taki okres w więzieniu negatywnie wpłynie na podsądnego. Również jego życiorys nie jest bez znaczenia w tej sprawie – uważał. Chłopak miał ciężkie dzieciństwo. Wychowywany bez ojca. Brakowało mu pozytywnych wzorców. Ciągle szukał kłopotów, a ich finałem było styczniowe zdarzenie. Obrońca Macieja P. podzielał zdanie swego przedmówcy, jeżeli chodzi o tak surowy wyrok. Chłopak o trudnym charakterze, jeszcze do końca nie ukształtowanym, w gruncie rzeczy nie jest chyba taki zły, starał się przekonać sąd mecenas Zdzisław Miara. Ponadto wszyscy przyznali się do winy i jest to jedyny materiał dowody w tej sprawie, który winnien być czynnikiem łagodzącym – stwierdził adwokat. Mecenas Jan Hołysz reprezentujący ostatniego z oskarżonych, Piotra J., powiedział, że ten czyn nie może mu przekreślić całego życia. Jako osoba wrażliwa z pewnością zrozumiał swoje złe postępowanie i w przyszłości nie wkroczy na podobną drogę. Nikt nie jest w stanie zmieniać samego siebie, ale może się poprawić – zaznaczył mecenas Hołysz, odnosząc te słowa do oskarżonego, ojca dwójki małych dzieci. Wymienieni obrońcy byli zgodni co do tego, że sprawcy od początku chcieli obrabować Marię Golec. Nigdy jednak nie mieli bezpośredniego zamiaru pozbawienia jej życia. Sąd był zupełnie innego zdania. Uznając ich za winnych, wszystkim wymierzył karę po 15 lat pozbawienia wolności, ograniczenia praw publicznych na 10 lat, a także orzekł karę grzywny w wysokości 1000 nowych złotych. Wyrok nie jest prawomocy. Pointą tej historii mogą być słowa matki jednego z oskarżonych: – *Doigrał się!*

Dariusz DELMANOWICZ

AUDIO VIDEO (CZYSTE) KASETY NAJWIĘKSZY WYBÓR MAREK I RODZAJÓW HURT 78-33-89 KOREKS PRZEMYŚL, RYNEK 3

OFERTA TYGODNIA: Agencja Reklamowo-Wydawnicza tel. (0-10) 704531 PROREK art BUTTONY OKRĄGŁE METALOWE ZNACZKI NA ZAPINCE

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe FAHO spółka z o.o HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH Żurawica 496 c, tel. (0-10) 713-402 tel./fax (0-10) 788-058
OFERUJE: - materiały budowlane - usługi transportowe (dźwig 10 ton) - stal zbrojeniową - szkło okienne
PRODUKUJE: Przemyśl, ul. Batorego 55, tel. 78-89-37 - masy betonowe + transport - drewno dachowe - deski budowlane
SPRZEDAŻ RATALNA do 5000 zł BEZ PORĘCZYCIELI
Nasze punkty handlowe: • Żurawica 496 c • Przemyśl, ul. Batorego 55, tel. 78-53-04 • Przedmieście Dubieckie 48 • Bircza 122
Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

WALENTYNKI

Jeśli ma Pani dosyć samotności, samotnych spacerów, jest wolną i bez zobowiązań – proszę napisać do 43-letniego kawalera (170 cm wzrostu), bez nałogów i zobowiązań, posiadającego samodzielne „M", o wszechstronnych zainteresowaniach.

Napisz, a może znajdziesz przyjaciela na pogodne i pochmurne dni. *W-324*

Choć mam 42 lata straciłem nadzieję, że znajdę damę swego serca. Dzisiejsze czasy sprawiają, że ciężko jest znaleźć kobietę prostoduszną, czułą i niematerialistkę. Zostałem skrzywdzony przez kobietę zaborczą, której serce przypominało skałę. Przez to wszystko jestem od 6 lat rozwiedziony i ciągle sam, gdyż na zimne dmucham. Nie szukam kwiatu-cudu, lecz szlachetne serce, a że mnie się nie udało, toteż bardzo proszę może znajdzie się osoba samotna, gotowa mnie przyjąć pod swój dach, rencistę w pełni sprawnego. W zamian mogę ofiarować opiekę i wszelką pomoc oraz swoje serce i czułość. Szerzej opowiem o sobie w liście. *W-307*

Jestem 25-letnią blondynką o zielonych oczach, trochę nieśmiałą, spokojną domatorką (165 cm, 54 kg). Lubię zajęcia domowe, cenię ciepło rodzinne. Chciałabym poznać sympatycznego chłopaka na dobre i złe, kawalera do lat 30 o spokojnym usposobieniu. *W-319*

Nieśmiała i z kompleksami 20-latka szuka przyjaciela. Kocham zwierzęta, poezję, czerwone róże i długie spacery. Jeśli jesteś samotny – napisz. *W-289*

Swoje zgłoszenia możecie nadsyłać na nasz adres. Anonse są do odebrania w redakcji lub przesyłamy je pocztą.

Zapewniamy pełną dyskrecję, zgłoszenia są bezpłatne.

Jeżeli czujesz się samotna, samotny, skorzystaj z naszej propozycji!

Z różnych stron świata

Potrawy niemieckie

Kuchnia niemiecka to tłuste, pożywne i podawane w dużych ilościach potrawy.

Szerokie zastosowanie ma wieprzowina, która niepodzielnie króluje w przyrządzanych potrawach. Z jarzyn – kapusta kwaszona towarzyszy prawie każdemu daniu mięsnemu, tak samo jak ziemniaki. Niemcy do takich tłustych i obfitych potraw piją znaczne ilości piwa.

Bawarskie knedle

1 kg ziemniaków, 30 dag mąki, 4 jajka, 10 dag masła, 1 bułka.

Ziemniaki ugotować, przestudzić, przemleć przez maszynkę do mięsa, dodać mąkę, jajka, 5 dag roztopionego masła i wyrobić dokładnie na gładką masę. Bułkę pokrajać w kostkę, przysmażyć na patelni, dodając pozostałą ilość masła. Z przygotowanej masy formować kulki wielkości jajka, rozpłaszczyć, nadziewać grzankami, dokładnie zlepić. Knedle wrzucać na wrzącą osoloną wodę. Gotować na wolnym ogniu przez 15 minut. Takie knedle możemy podawać np. do pieczonej gęsi.

Klopsiki górskie

80 dag mięsa wieprzowego, 80 dag mięsa cielęcego, 20 dag gęstej śmietany, 30 dag sosu rumianego, kapary, sól, pieprz do smaku.

Mięso przemleć przez maszynkę, dodać śmietanę, sól, pieprz, wymieszać. Z masy formować kulki o średnicy 5 cm i ugotować krótko na wywarze z mięsa. Po ugotowaniu wyjąć ostrożnie na półmisek, polać wcześniej przyrządzonym sosem rumianym i przyozdobić kaparami.

Sałatka z ziemniaków

80 dag ziemniaków, 6 dag cebuli, 2 łyżki oliwy, łyżka octu owocowego, sól i pieprz.

Ziemniaki wyszorować i ugotować w łupinach. Jeszcze ciepłe obrać i pokrajać w plastry, dodać oliwę wymieszaną z octem, sól i pieprz. Cebulę obrać, pokrajać w drobną kostkę, dodać do ziemniaków. Wszystko dokładnie wymieszać. Sałatkę można podawać ciepłą, ale na zimno również jest smaczna.

Berlińskie ciastka

25 dag mąki, 1/4 szklanki mleka, 3 dag cukru, 4 jajka, 3 dag masła, 3 dag drożdży, 5 dag cukru pudru, skórka z cytryny, 1 cukier waniliowy, łyżka spirytusu, 15 dag smalcu, 15 dag marmolady.

Z mleka, mąki, cukru i drożdży przyrządzić rozczyn jak na ciasto drożdżowe. Żółtka utrzeć z cukrem, dodać skórkę startą z wyszorowanej i sparzonej cytryny. Gdy rozczyn podrośnie dodać żółtka, roztopione masło, mąkę i ciepłe mleko, wyrabiać drewnianą łyżką aż do momentu, gdy na powierzchni pojawią się pęcherzyki. Odstawić ciasto do wyrośnięcia. Gdy powiększy swoją objętość o 100 procent, zacząć smażenie. Na patelni dobrze rozgrzać smalec, ciasto kłaść łyżką stołową w odstępach, aby rosnąc nie zlepiło się. Gdy się zrumienią, odwrócić na drugą stronę i powoli dosmażać. Usmażone zlepiać marmoladą, posypać cukrem pudrem zmieszanym z cukrem waniliowym i podawać na gorąco. *MARIA*

MIĘDZY NAMI KOBIETAMI

Słońce – dla kogo?

Gdy robi się ciepło, otrząsamy się z zimowej apatii, rozpiera nas energia i wydaje nam się, że pokonamy wszystkie przeciwności. Dzieje się tak za sprawą światła i ciepła. W wyniku skomplikowanych procesów chemicznych powstają w naszym organizmie endorfiny, substancje, które można nazwać pigułkami szczęścia.

Działają uspokajająco, antystresowo, usuwają stany wyczerpania nerwowego i depresji, podnoszą aktywność intelektualną – łatwiej kojarzymy, zapamiętujemy, myślimy logicznie.

Czy przebywanie na słońcu jest dla nas korzystne? Tak! Naturalnie jeżeli będziemy korzystać z jego promieni z umiarem. Rozsądne korzystanie ze słońca wpływa dobrze na nasze samopoczucie, łagodzi objawy trądziku, łojotoku i łuszczycy, pobudza wytwarzanie życiodajnej witaminy D, która mobilizuje siły obronne organizmu. Promienie słoneczne sprawiają, że intensywnie pracują narządy wytwarzające składniki krwi, przede wszystkim zwiększa się ilość hemoglobiny, działają bakteriobójczo i wzmagają odporność organizmu. Nagrzana skóra ułatwia przepływ krwi, poprawia się i wyrównuje praca serca. Czyż może być coś przyjemniejszego i korzystniejszego dla naszego organizmu niż relaks na plaży?

Najbezpieczniejsze są promienie rozproszone przez liście drzew, nie wszyscy natomiast mogą przebywać w pełnym słońcu.

W ogóle nie powinno się wystawiać na pełne słońce dzieci do 2 roku życia, na plaży powinny przebywać tylko pod parasolką. Starsze mogą być na pełnym słońcu, ale należy je posmarować kremem o wysokim faktorze (od 15 wzwyż). Pamiętajmy że skóra dziecka jest kilkakrotnie cieńsza niż dorosłego. Zrezygnować z opalania muszą osoby mające na skórze liczne przebarwienia, znamiona barwnikowe, tzw. pieprzyki ponieważ opalanie zwiększa u nich prawdopodobieństwo zachorowania na raka skóry. Bardzo ostrożnie z promieni słonecznych mogą korzystać osoby po trzydziestce, o suchej cerze, skórze skłonnej do pękania i rozszerzania się naczynek krwionośnych. Szczególnie niebezpieczne są krótkie promienie utrafioletowe oznaczone symbolem UVB. Promienie te wnikają w głąb skóry i niszczą włókna kolagenowe. Efektem jest wcześniejsze starzenie się, a skutki widoczne są po latach. Czy dlatego nie powiniśmy opalać się wcale? Nie! Ale bardzo ważne jest stosowanie kremów zawierających filtry ochronne.

Gdy wybierasz się na spacer w słońcu lub plażę nie zapomnij o kapeluszu i posmarowaniu się żelem, kremem albo emulsją zawierającą filtr. Na opakowaniach tych kosmetyków umieszczony jest skrót UV lub F oraz liczba określająca ile razy dany preparat zmniejsza działanie promieni słonecznych (faktor). Kremy te chronią skórę, ale żaden z nich nie daje całkowitego zabezpieczenia. Zasadą jest zaczynanie opalania od smarowania się preparatem najsilniejszym (o wysokości faktora od 8 do 20 w zależności od fototypu skóry – im jaśniejsza tym łatwiej ulega oparzeniom), a później stosujemy kremy o proporcjonalnie niższym faktorze. Najlepiej posmarować się już rano, gdyż filtr potrzebuje około pół godziny, aby zacząć działać.

Znacznie krócej niż brunetom o ciemnej karnacji wolno przebywać na słońcu blondynom i rudowłosym o jasnej cerze i oni też powinni stosować kosmetyki do opalania opatrzone liczbą nie mniejszą niż 10. Dla osób o bardzo jasnej karnacji oraz dzieci bezpieczniejsze są kremy i emulsje o wskaźniku 15 lub wyższym.

Oparzenie słoneczne szkodzi i jest bardzo niebezpieczne – naukowcy stwierdzili, że trzy ciężkie oparzenia skóry w dzieciństwie podwyższają 3-5-krotnie ryzyko zachorowania na raka skóry.

W półcieniu i po południu słońce też opala a opalenizna jest zdrowsza i ładniejsza, a szkodliwe promieniowanie UV słabsze.

Przed wyjściem na słońce musimy też pamiętać o założeniu okularów wyposażonych w filtry pochłaniające promieniowanie UV. Są one zabezpieczeniem przed uszkodzeniem skóry wokół oczu i zapaleniem spojówek.

Słońce to radość życia, korzystajmy z tej radości z pożytkiem dla swego organizmu, ale – **z umiarem!** *ADELKA*

KRYMINAŁEK

Śledczy z Hermanowic

Podczas przeglądania akt tej sprawy przypomniałem sobie film wyprodukowany jeszcze za czasów, kiedy Czechy i Słowacja stanowiły jedno państwo. W tejże komedii główny bohater kupił sobie telewizor i tak się zafascynował nowym nabytkiem, że po prostu zaświrował. Przestał chodzić do pracy, zerwał wszelkie kontakty z rodziną i całymi dniami przesiadywał przed szklanym ekranem. Wydawało mi się wówczas, że praktycznie taka sytuacja jest wręcz niemożliwa, a jednak...

W grudniu ubiegłego roku inspektorzy przemyskiego Oddziału Państwowej Inspekcji Handlowej dokonywali rutynowej kontroli w sklepie spożywczo-przemysłowym w Hermanowicach. W trakcie służbowych czynności przyszedł na zakupy Jan Ł. Po zapłaceniu rachunku spytał sprzedawcy, co to za jedni siedzą przy stoliku i coś piszą. Gdy ten mu odpowiedział, że są to inspektorzy PIH-u, krewki wieśniak złapał ich za poły marynarki, zaczął tarmosić, wyzywać i domagać się okazania legitymacji służbowej. Widząc co się święci, właściciel sklepu wyprowadził awanturnika na zewnątrz. Po zakończeniu kontroli i opuszczeniu sklepu, inspektorzy ponownie zostali zaatakowani przez Jana Ł., który nazwał ich oszustami i kombinatorami. Wtedy uczynny sprzedawca zaproponował napastowanym i Bogu ducha winnym kontrolerom odwiezienie do Przemyśla. Intruz z Hermanowic wsiadł do samochodu i ruszył w ślad za nimi. Na ulicy Słowackiego, gdy wysiedli z auta, ponownie ich zaczepił i zażądał udania się na policję, twierdząc, że są oszustami.

– *Na placu Na Bramie złapałem jednego pod rękę, a drugiemu kazałem iść przed sobą i ostrzegłem, że mam broń i jeśli będą uciekać, to jej użyję* – wspomina Jan Ł. – *Chciałem doprowadzić ich do komendy rejonowej policji, gdyż tydzień wcześniej oglądałem program w telewizji Rzeszów, w którym była mowa o dwóch oszustach, podających się za pracowników PIH-u i wyłudzających łapówki, w zamian za odstąpienie od czynności kontrolnych. W podanym na końcu komunikacie ostrzegano przed takimi kombinatorami i apelowano, że jeśli ktoś spotka podobnych osobników, należy powiadomić niezwłocznie policję, a gdy jest to możliwe powinno się ich doprowadzić do najbliższego komisariatu. Jeszcze w drodze na komendę, na Kamiennym Moście, podejrzani o oszustwo mężczyźni proponowali „byśmy to jakoś załatwili", co jeszcze bardziej utwierdziło mnie w przekonaniu, że złapałem przestępców.*

Na komendzie okazało się, że podejrzani są rzeczywiście pracownikami Państwowej Inspekcji Handlowej, a Jan Ł. jest niezupełnie trzeźwy, bo alkomat wykazał u niego blisko 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Na nic się zdały przeprosiny załamanego takim obrotem sprawy „śledczego" z Hermanowic. Niezadługo po tym incydencie Okręgowy Inspektor PIH w Rzeszowie skierował pismo do Prokuratury Rejonowej w Przemyślu, w którym domagał się wszczęcia postępowania wobec 29-letniego Jana Ł. Okazało się, że w miejscu zamieszkania posiada on opinię człowieka nadużywającego alkoholu i awanturnika, karanego przez sąd. Tym razem nie w domu, lecz w miejscu publicznym wywołał burdę, znieważając słowami wulgarnymi i powszechnie uznanymi za obraźliwe inspektorów PIH-u. Zamiast pochwały spotkała go kara. Sąd Rejonowy w Przemyślu skazał go na grzywnę w wysokości stu złotych.

Wiesław WOJCIESZONEK

Przemyska Telewizja Kablowa
TOYA

ŚRODA (26.06)
19.30 Bajki polskie **19.55** Widget **20.20** Więźniarki **21.05** Panna dziedziczka **21.30** Światłość dnia
CZWARTEK (27.06)
19.30 Bajki polskie **19.55** Widget **20.20** Więźniarki **21.05** Panna dziedziczka **21.30** Zagadka zła
PIĄTEK (28.06)
19.30 Bajki polskie **19.55** Widget **20.20** Więźniarki **21.05** Panna dziedziczka **21.30** Serce zakładnika
SOBOTA (29.06)
18.00 Program lokalny **19.30** Bajki polskie **19.55** Widget **20.20** Więźniarki **21.05** Panna dziedziczka **21.30** Kojak **22.15** Dolina lalek **22.40** Strefa tańca
NIEDZIELA (30.06)
19.30 Bajki polskie **19.55** Widget **20.20** Więźniarki **21.05** Panna dziedziczka **21.30** Columbo **22.50** Eden
PONIEDZIAŁEK (1.07)
18.00 Program lokalny (powt.) **19.30** Bajki polskie **19.55** Widget **20.20** Więźniarki **21.05** Przeboje domowego kina **21.30** Panna dziedziczka **21.55** Kojak **22.40** Dolina lalek
WTOREK (2.07)
19.30 Bajki polskie **19.55** Widget **20.20** Więźniarki **21.05** Globtroterzy **21.30** Panna dziedziczka **21.55** Film fabularny

TELEFONY ALARMOWE
Policja 997
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
TELEFONY INFORMACYJNE
Międzymiastowa 900
Informacja o numerach 913
Biuro napraw 914

PRZEMYŚL
Pogotowie ciepłownicze 704416
Pogotowie energetyczne 991, 784291
Pogotowie gazowe ..... 992 i 705403
Pogotowie wod.-kan. ..... 994 i 782464
Pogotowie weterynaryjne ..... 785310 785520 (g. 8-15)
Informacja PKS 785435
Informacja PKP ..... 935 i 782871
Pogotowie pogrzebowe 782634
PIH 782532
Woj. Insp. Ochr. Środ. 780163
Służba Operacyjna Wojewody Przemyskiego 783441
Straż Miejska 785523
Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 787631
JAROSŁAW
Pogotowie ciepłownicze 214047
Pogotowie energetyczne ..... 991 214630 (całodobowo)
Pogotowie gazowe 214187
Pogotowie wod.-kan. 215011
Informacja PKS ..... 213436, 213059 (dyżurny ruchu)
Informacja PKP 212244
Taxi:
213381 ..... św. Ducha
12118 ..... dworzec PKP
215379 ..... pl. Bożnic – bagażowe
PRZEWORSK
Pogotowie energetyczne 991, 483162
Pogotowie gazowe 992, 482274
Pogotowie wod.-kan 482432
Pogotowie weterynaryjne 482425
Informacja PKS 483275
Informacja PKP 933
Taxi 485001
LUBACZÓW
Pogotowie energetyczne ..... 321106 (dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
Pogotowie wod.-kan. ... 322134 w.168
Pogotowie weterynaryjne 321021
Informacja PKS 936
Informacja PKP 936
Taxi 919
POMOC DROGOWA
Przemyśl 705385, 702007, 700142
Jarosław ..... PZM 981

TELEFONY ZAUFANIA
• info aids ..... 958 (całodobowy)
• Niebieska Linia (dla ofiar przemocy w rodzinie, ... 0-800-200-02
Jarosław
• 212336 ..... pn-pt 19-7 (sponsor: Jarosławska Huta Szkła)
Przemyśl
• duszpasterski ..... 705804 (19-21, oprócz niedz. i świąt)
• onkologiczny ..... 786981 (17-19, oprócz niedz. i świąt)
• dla narkomanów i ich rodzin 707185 (pn 10-14, wt, czw, pt 15-19)
• info aids .....706068 (pn. 17-19)
• uzależn. od alkoholu ..... 704009 (pn-sob 18-21)
• przemoc w rodzinie ..... 702174 (środy 17-19)
• policyjny 781500
Przeworsk
• Pogotowie Makowe 485703

POMOC, STOWARZYSZENIA
• Klub Abstynenta Alfa, Przemyśl, Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Problemów Alkoholowych ul. Barska 15, wt 10-14, cz 15-19 oraz Medyka, Punkt Katechetyczny
•Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów i ich Rodzin. Przemyśl, ul. Barska 15 I p. Czynny: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19
• Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej, Przemyśl, ul. Słowackiego 85, tel. 785091 w. 287, w g. 8-15

APTEKI – DYŻURY NOCNE
Jarosław:
03.06-10.06 Medex II, Słowackiego 32
10.06-17.06 „Alfa-Med II", ul. Grunwaldzka 1
Lubaczów:
ul. Piłsudskiego 6, tel. 321073
Przemyśl:
ul. Jagiellońska 6, tel. 782506;
Przeworsk:
Rynek 20, tel. 482117

SOBOTA: 29 czerwca ..... wolna

REKREACJA
• **Kryta Pływalnia,** ul. 22 Stycznia 4, tel. 706545 basen czynny w g. 8-22, głębokość od 70 do 170 cm

Fotozabawa z nagrodami

Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki. Jeżeli osoba oznaczona kółkiem rozpozna się na zdjęciu i zgłosi się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę o wartości 15 zł.

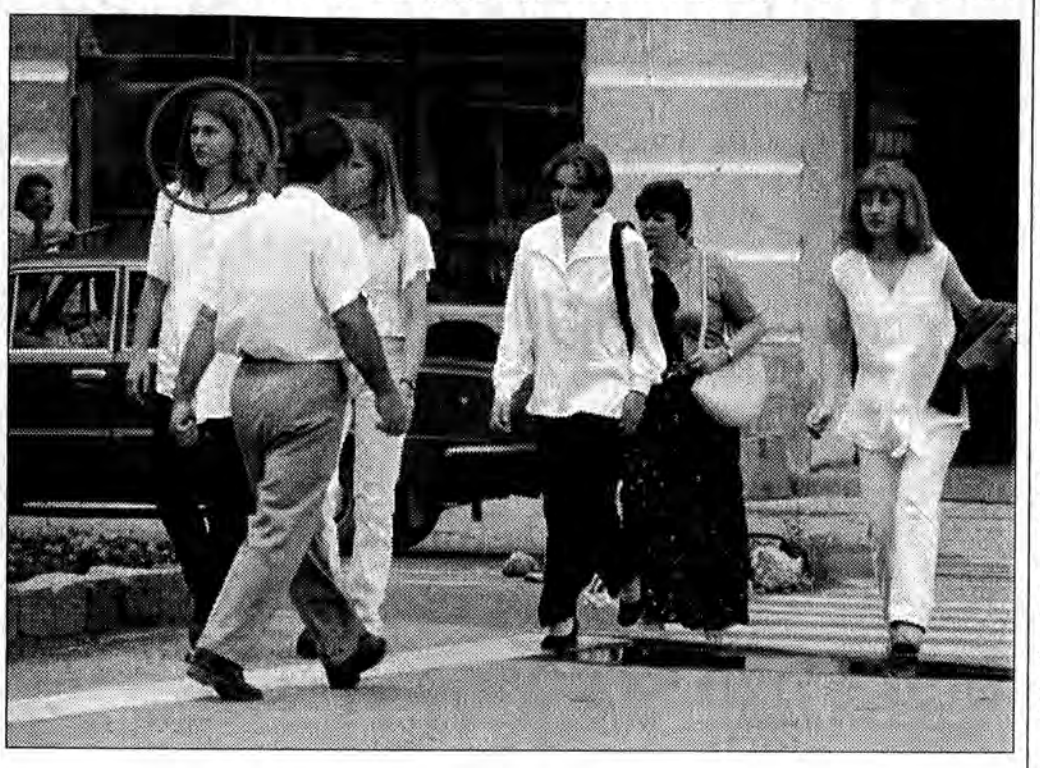

Krzyżówka z hasłem

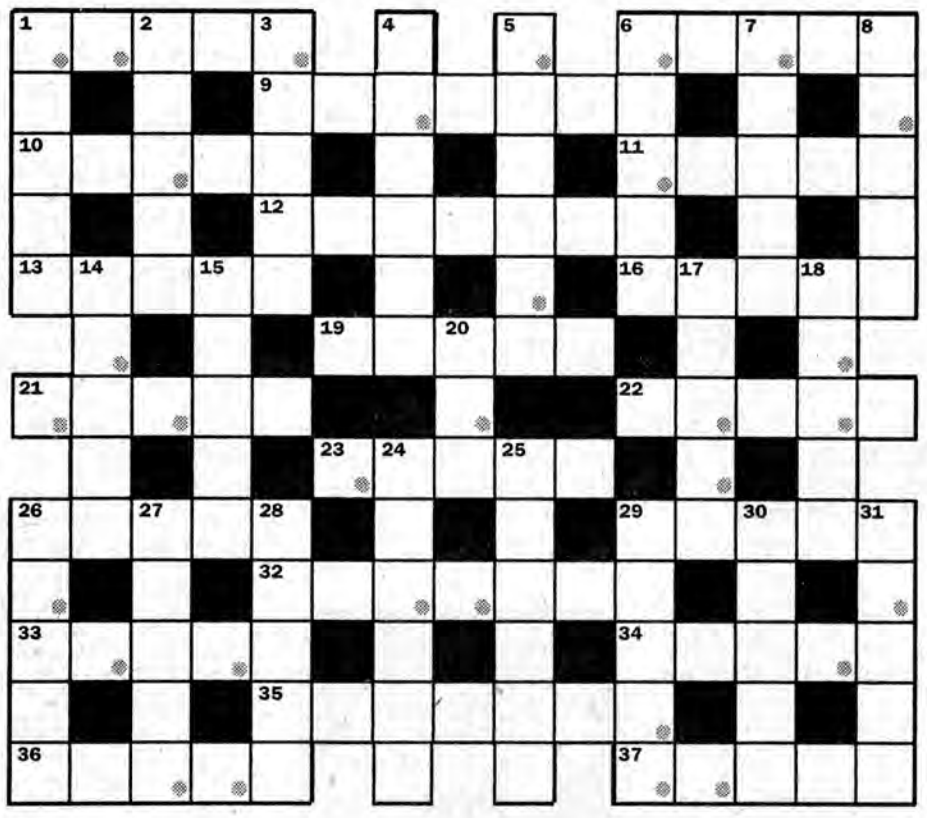

Litery z kratek oznaczonych kropkami, czytane rzędami poziomymi, utworzą myśl Anatola France'a, która stanowi końcowe rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo:
1) ma stolicę w Innsbrucku (Austria); 6) rozwiązła uczta rzymskich cesarzy; 9) słynny przed laty ośrodek rządowy w naszym województwie; 10) występ uczniów szkół artystycznych; 11) tkanina na pościelowe wsypy; 12) dokuczliwe podgryzanie; 13) rodzaj ewolucji narciarskiej; 16) wyprana bielizna, spinacze i...; 19) zajęcze kończyny; 21) „psie" wyspy portugalskie; 22) okoliczności lub... nerwowy; 23) często czyni cuda; 26) flamaster, marker; 29) roślina bez korzeni, mech; 32) „ulubiona" przez bóle część pleców; 33) kolor, umaszczenie; 34) wiejska chata mieszczucha; 35) bite przed królem; 36) np. przebojów, uczestników, rzeczy; 37) „ręczny" rozrusznik.

Pionowo:
1) narzędzie kata; 2) w portfelu Hindusa; 3) biała w ręku niewidomego; 4) szybki koń; 5) przyprawa do potraw i chleba; 6) zboże na dietetyczne płatki; 7) miara „zachodniej" benzyny; 8) twórca dzieła; 14) wielkie żarcie; 15) udaje skórę; 17) nagranie magnetofonowe; 18) zawierana pomiędzy stronami; 20) „Bez serc, bez ducha..."; 24) cenzurka studenta; 25) stolica prowincji Chubut (Argentyna); 26) narożnik, ława, regał; 27) niezbyt wyraźny kształt; 28) zamyka właz czołgowy; 29) potocznie o lekarzu; 30) drukarz coraz starszej daty; 31) służy do osadzania dulek wiosłowych.

(kram)

Termin nadsyłania rozwiązań – z kuponem – dwa tygodnie.
Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród: 10 zł oraz kasety wideo.
Rozwiązania z numeru 23
Krzyżówka z herbem: Nałęcz, biała chusta Gniewomira.
Nagrodę w wysokości 10 zł otrzymuje: **Marcin Grygier** z Birczy.
Kasetę wideo otrzymuje: **Stefania Harań** z Przemyśla.

Kupon 26

HOROSKOP

Rak (22 VI-22 VII) Nie przesadzaj z ufnością w stosunku do nowo poznanych osób. Poznasz trudnych partnerów, którzy będą wymagać ogromnego poświęcenia z Twojej strony; lepiej zrezygnuj już teraz. Za dużo czeka Cię wymuszonych ustępstw, to zbyt wiele, jak na tak krótki okres. W uczuciach o.k. Pomyśl o wakacjach, dobrze je zaplanuj.

Lew (23 VII-22 VIII) Czeka Cię duże ożywienie w sprawach sercowych. Twój wdzięk będzie magnetyzował płeć przeciwną. Masz szanse na poznanie szczerego przyjaciela, który pozostanie nim na zawsze. W pracy nie dopuszczaj do nadmiernego obciążenia umysłu, bo będziesz miał trudności ze skupieniem i trudno będzie Ci się wywiązać z podstawowych obowiązków.

Panna (23 VIII-22 IX) Nie jest to najlepszy czas na robienie kariery, ale jeśli okażesz cierpliwość, sukces będzie w zasięgu ręki. Skoncentruj wysiłki, uda Ci się zrozumieć pewne zależności i z łatwością uporządkujesz wiele spraw. Nie zapominaj o odpoczynku, zaplanuj urlop, najlepiej z najbliższymi.

Waga (23 IX-23 X) Twoje projekty będą bardzo realne, ale musisz dobrze opracować poszczególne etapy działania. Jeśli jesteś związany z pracą urzędniczą, uzyskasz bardzo wiele, tylko musisz być cierpliwy. Nie poświęcaj zbyt wiele czasu na rozrywkę, poświęć się twórczości, to będzie miało sens w najbliższych dniach.

Skorpion (24 X-22 X) Czeka Cię dużo zajęć, ale najważniejszą sprawą będzie to, byś zadbał o swoje zdrowie. Powinieneś zająć się ćwiczeniami fizycznymi, które wzmocnią Twój organizm oraz opracowaniem odpowiedniej diety. Już niedługo otworzą się przed Tobą nowe możliwości, a samopoczucie znacznie się poprawi.

Strzelec (23 XI-21 XII) Przed Tobą okres, który pobudzi Cię do działania; to okres nowych inspiracji. W ewentualnych konfliktach przyda się Twój talent do rozwiązywania problemów i tłumienia napięć. Bardzo ważne będzie zdyscyplinowanie i uporządkowane dążenie do celu. W sprawach uczuć same przyjemności.

Koziorożec (22 XII-20 I) Przed Tobą czas odpoczynku i regeneracji sił. Nastąpi też poprawa finansów. Nie przyjmuj na siebie zbyt wiele obowiązków. Postaraj się też uregulować swoje sprawy sercowe, bo niedługo przyjdzie czas, w którym będziesz potrzebował bliskiej osoby przy sobie; tylko ona potrafi podeprzeć Cię w chwilach zwątpienia. Pomyśl też o wakacjach.

Wodnik (21 I- 20 II) W tych dniach przebrniesz przez wiele spraw bez większych problemów. Twoje reakcje będą błyskawiczne, uda Ci się dobrze ocenić sytuację. Twój kontakt z przełożonymi okaże się niezwykle prosty. Uzyskasz też poparcie ze strony kolegów z pracy. Sprawy uczuć potoczą się po Twojej myśli, dlatego nie musisz się martwić.

Ryby (21 II-20 III) Jeśli myślisz o jakimś romansie, niestety, Twoje szanse zmaleją; być może nie na długo. Pociesz się, że po tym okresie zapowiadają się bardziej atrakcyjne dni pod względem towarzyskim. W sprawach zawodowych powiedzie Ci się, chociaż czeka Cię duży wysiłek i mnóstwo polemik, ale potrafisz wziąć udział w takich rozgrywkach; właściwie sytuacja Ci sprzyja.

Baran (21 III-20 IV) Nie przesadzaj z wysiłkiem fizycznym, takim na granicy wytrzymałości. Nie jest to dobry okres na takie wyczyny. W uczuciach czekają Cię bardzo pomyślne dni. Będziesz błyskotliwy i dynamiczny w działaniu na tym polu, co ucieszy Twoich wielbicieli. Unikaj tylko uszczypliwych żartów, bo możesz zrazić do siebie obiekt zainteresowania.

Byk (21 IV-21 V) Spróbuj opanować niepokój i podenerwowanie, które nasili się w najbliższych dniach. Nie atakuj cudzych poglądów, bo to najgorsze co mógłbyś teraz zrobić. Zachowaj spokój i postaraj się zrozumieć innych. Wystrzegaj się skrajności. To dość trudny okres dla Ciebie; rozglądnij się, może ktoś pomoże Ci uporać się z kłopotami.

Bliźnięta (22 V-21 VI) Przed Tobą bardzo dobre dni. Będziesz niezwykle sprawny intelektualnie. Zdobędziesz przewagę w wielu dyskusjach, Twoje myślenie będzie bardzo zdyscyplinowane. To chyba najlepszy z dotychczasowych okresów. Z uczuciami nie będziesz miał żadnych problemów.

HUMOR

– *Powiedz mi jak ładniej wyglądam* – pyta pani Zosia męża – *bez kapelusza czy bez beretu?*

***

– *To doprawdy dziwne* – zastanawia się właściciel sklepu sportowego. – *Jeszcze nigdy nie mieliśmy takiej reklamacji. Jest pan pierwszym klientem, który żali się, że nasz spadochron mu się nie otworzył.*

***

Bernard Shaw, który nie znosił muzyki przy jedzeniu, w czasie bankietu na swoją cześć skinął na kapelmistrza:
– *Czy zagra pan, jeśli poproszę?*
– *Ależ naturalnie, mistrzu.*
– *W takim razie proszę, niech pan zagra w domino.*

MŁODA SIŁA

Użądleni

Sting, 18 czerwca, Warszawa, Stadion Gwardii. Ponad 25 tys. ludzi zgromadziło się na stadionie warszawskiej Gwardii, aby posłuchać koncertu Stinga. Czekali (a ja z nimi) aż do późnego wieczora, zanim supergwiazda pojawiła się na scenie.

Przedtem wszyscy zebrani mieli okazję obserwować piękną burzę z piorunami, która przeszła właśnie dokładnie nad stadionem. Potem podziwialiśmy akrobacje technika, który wspinał się na rampę ze światłami, bo ich ustawienie naruszyła burza. Następnie podziwialiśmy panienkę reprezentującą organizatora, która przepraszała za opóźnienie do akompaniamentu gwizdów i wycia. Dopiero ok. 21.00 na scenie pojawiła się Alana Mhyles, ale jej koncert tylko opóźniał danie główne.

Dokładnie o 22.00 światła na stadionie zgasły i zapadła cisza. Zaraz potem estrada rozbłysła na zielono-niebiesko i dały się słyszeć pierwsze dźwięki „The Hounds Of Winter", a po nich ten znany do bólu głos śpiewający: „Mercury Falling, I rise from my bed...". I tak się zaczęło. Od pierwszego do ostatniego numeru Sting i jego zespół grali na najwyższych obrotach, nie zrobili sobie ani jednej przerwy. Piosenki następowały jedna za drugą, tak że przez ok. 100 minut zagrali 20 utworów i to wcale nie krótkich.

Po otwierającym płytę i koncert „Houds..." zabrzmiało „I Hung My Head" (też z ostatniego albumu) a zaraz potem „If You Love Somebody Set Them Free" i to była jedyna piosenka z pierwszej solowej płyty Policjanta. Na stadionie euforia... Tego wieczoru pojawiły się jeszcze „Let Your Soul", „I Was Broght To My Senses", „You Still Touch Me" z ostatniej płyty. Z czasów Police Sting wykonał „Every Bearth You Take" i dwa numery z „Synchronicity", w jednym z nich niesamowite, jazzowe solo zagrał pianista. Z kolei w „Roxane" (odśpiewanej przez cały stadion) saksofonista popisał się odlotową partią solową. Zresztą ten sam facet potem w „Englishmen In New York" całkiem nieźle rapował (tak!). Sting sięgnął też do „Every Little Thing She Does Is Magic" a nawet do „Demolition Man". Zabrzmiały też „Fields Of Gold", „Mad About You" z przedostatniego albumu.

Przez cały koncert i planowe bisy muzycy ani na chwilę nie odpoczywali. Widać było, że muzyka dla nich to nie tylko honorarium za koncert. Świetnie pracowała sekcja dęta, doskonały był pianista, gitara tak samo. Bas brzmiał czysto i wyraźnie (co rzadkie), Sting grał na nim twardo, krótkimi dźwiękami, czasem tylko pozwalał sobie na mały walking. Śpiewał wspaniale, bez najmniejszych kłopotów z głosem. Mało mówił, tylko od czasu do czasu wykrzykiwał „Dziękuja!". Na sam koniec, na ostatni bis, zagrał na gitarze akustycznej przepiękne „Fragile". Publiczność wyciszyła się zupełnie, zapłonęły zapalniczki. Rzadko który koncert kończy się tak delikatnie i cicho. Stadion stał jeszcze przez chwilę zaczarowany. I nieważne, że deszcz padał przez prawie cały czas. Wszyscy byli jak „użądleni" przez Stinga. *Josch*

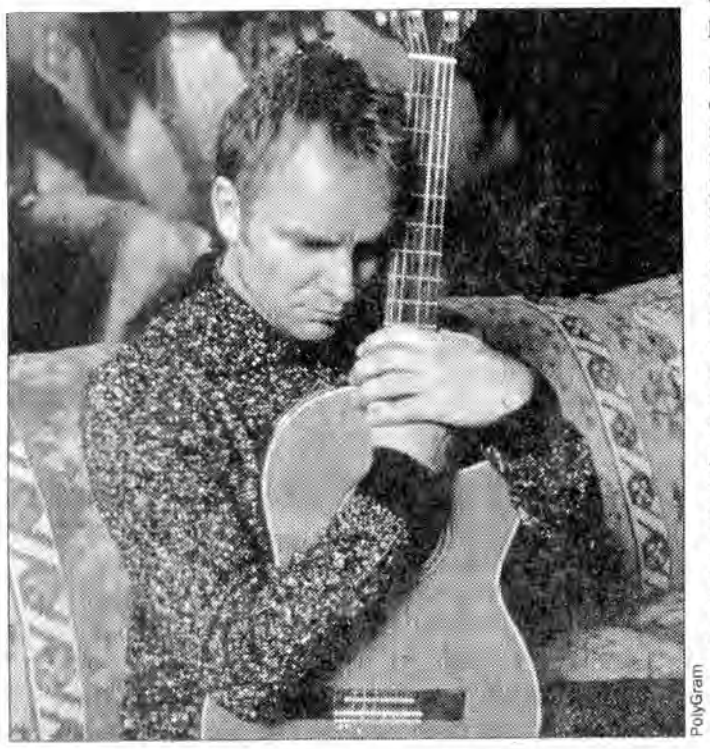

PolyGram

Słodki hałas

Sweet Noise zrobił przez ostatnie 2 lata całkiem spore zamieszanie w polskim środowisku metalowym. Ich nowa płyta nosi tytuł „Getto" (Izabelin) i jest równie ostra jak poprzednia „Respect".

Sweet Noise zawsze podkreślali potrzebę żywego kontaktu z publicznością, dlatego najważniejsze są dla nich koncerty. Jednak nie tylko one: w ich muzyce, ich postawie, ich tekstach można odnaleźć potrzebę bliskości, przyjaźni, zrozumienia. Ale tego w otaczającym ich świecie nie mogą znaleźć, dlatego ich twórczość pełna jest gniewu, buntu i wściekłości. Mohamed śpiewa o tym, że matka go nauczyła wszystkiego, miłości, ufności, dobra, ale to wszystko nikogo nie obchodzi. Sweet Noise nie godzi się z taką rzeczywistością i wyrazem tego jest ta płyta.

A muzycznie? Tak jak było: czad, czad, czad. Ale nie jest to prymitywne granie byle ostrzej i szybciej. Jest w tym sporo niezłych pomysłów, dziwnych klimatów, powalających riffów. Wszystko to stoi pod znakiem hard core i thrashu, dlatego nikogo nie dziwi, że w nagraniu utworu „Down" (jeden z najlepszych na płycie) wziął udział cały zespół Vader. Wyszło z tego 7 minut hiperczadu. Poza tym pojawiła się tu też Anja Orthodox i zaśpiewała w chórkach w „Vision Thing", piosence pochodzącej z płyty „Flooland" Sisters Of Mercy. W rozpoczynającym płytę „9/1" pośpiewuje Natalia Kukulska (tak, tak!) i wychodzi to jej całkiem nieźle.

Polecam Wam szczególnie 4 numery z tej płyty: „9/1", „Bruk", „Ghetto" (świetna aranżacja, rzadka dla hard core'u) i „Down". Na pewno Was powalą na łopatki. *(the and)*

Zapach skunksa

Jest taka angielska grupa. Nazywa się Skunk Anansie i właśnie nagrała płytę „Paranoid & Sunburnt" (Virgin). Po jej wysłuchaniu leżałem kilka minut zupełnie znokautowany. Jeszcze nie słyszałem, żeby zespół, któremu lideruje kobieta (Skin) potrafił grać z taką energią, czadem i siłą. Od pierwszego numeru – „Selling Jesus" aż do końca Skunksy grają zupełnie niesamowicie. Dużo w tym hard core'u, ale nie tylko. Są fragmenty z zupełnie innych bajek.

Świetnie zagrane przez 3-osobowy skład: gitara-bas-perkusja. Ale ile oni potrafią zrobić z tymi instrumentami... Do tego Skin śpiewa zupełnie dziko, niesamowicie, drapieżnie (posłuchajcie „And Here I Stand"). Nie słyszałem jeszcze takiej wokalistki, naprawdę. To jest odkrycie roku, przynajmniej dla mnie. Do tego pisze ostre, feministyczne, antyrasistowskie teksty (jest oczywiście Murzynką) zupełnie niczym się w nich nie przejmując. Muzyka jest bardzo różnorodna: od kawałków w stylu Rage („All In The Name Of Pity" i „And Here I Stand"), po psychodeliczny czad w „It Takes Blood...". Pojawia się tu numer w duchu Living Colour („Weak"), którego można słuchać wciąż od nowa. Doskonały jest „Little Baby Swastikkka" z nieziemskim popisem Skin. Powala na kolana „Intellectualise My Blackness" a „Selling Jesus" nie ma sobie równych. Superczadowy numer z metrum na 3, po prostu hard core'owy walczyk. Do tego zaśpiewany przez Skin tak, jakby od tego miało zależeć jej życie.

Tyle pasji i ognia niewielu muzyków potrafi z siebie wykrzesać. Dlatego pamiętajcie: **jeśli gdziekolwiek, kiedykolwiek, jakkolwiek znajdziecie płytę, kasetę nagraną przez Skunk Anansie i nazywającą się „Paranoid & Sunburnt" nie wahajcie się ani chwili.** *Josch*

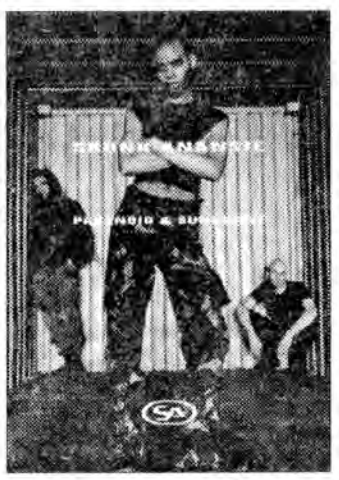

Weź i słuchaj

Dziś do wzięcia singiel CD nowej polskiej grupy ROTARY. Pochodzą z Wrocławia, grają lekkiego gitarowego rocka w angielskim stylu. Trochę to przypomina Oasis połączone z The Cure (ale tym z ostatniej płyty). Na płytce wydanej przez Izabelin znalazły się dwa promocyjne nagrania: „Satelita" i „Koniec jest bliski". Ta pierwsza piosenka jest tu w 4 wersjach, w tym jednej zrealizowanej przez Steve'a Lyona, który na co dzień współpracuje z Depeche Mode i The Cure właśnie.

Żeby dostać ich singla trzeba przyjść w piątek do redakcji z tym numerem *Życia*.

Maciej MAŃKOWSKI

Rozważna i romantyczna

KINO

Po śmierci ojca, panny Dashwood wraz z matką opuszczają rodzinną posiadłość, która przechodzi na własność Johna Dashwooda. Przed wyjazdem poznają Edwarda Ferrarsa, który wpadł w oko najstarszej z sióstr, Elinor. Młodszą, Marianne, adoruje płk Brandon, ta jednak woli przystojnego lekkoducha Johna Willoghby. Wszystkie osoby dramatu spotkają się w Londynie.

USA, 1995, reż. Ang Lee, wyst.: Emma Thompson, Hugh Grant, Alan Rickman

Przed egzekucją

Dramat obyczajowo-sensacyjny. Siostra zakonna otrzymuje list z więzienia: młody człowiek skazany na śmierć prosi o kontakt. Okazuje się, że został skazany za gwałt i morderstwo. Chłopak twierdzi, że jest niewinny, siostra próbuje wystąpić z petycją o ułaskawienie.

USA, 1992, reż. Quentin Tarantino, wyst.: Harvey Keitel, Tim Roth, Michael Madsen

Wściekłe psy

Brutalny dreszczowiec. Ośmiu gangsterów, nie znających wzajemnie swych nazwisk, zostaje zaskoczonych przez policję przy rabunku diamentów. Sześciu z nich udaje się ucieczka na wcześniej ustalone miejsce. Tam zaczyna się, ilustrowana retrospektywami, pełna podejrzeń konfrontacja, kto jest winien wpadce.

USA, 1992, reż. Quentin Tarantino, wyst.: Harvey Keitel, Tim Roth, Michael Madsen

Furia

Nauczyciel szkoły średniej, Alex Gainer, budzi się pewnego ranka w tajemniczym laboratorium, gdzie naukowcy i lekarze eksperymentują na nielegalnych imigrantach. Uwięzieni delikwenci otrzymują ściśle określone dawki substancji chemicznych, wywołujące u nich ataki furii i chęć mordowania bez skrupułów. Alex ucieka z laboratorium, ale wpada w kłopoty. Agenci federalni ruszają za nim w pościg. Cały świat wydaje się sprzysięgać przeciw niemu.

USA, 1995, reż. Joseph Merhi, wyst.: Gary Daniels, Kenneth Tiger, Fiona Hutchison

Zostawić Las Vegas

Scenarzysta z Los Angeles, który nie potrafi opanować skłonności do alkoholu, a na dodatek dostaje wymówienie, wyrusza do Las Vegas, gdzie bary są otwarte 24 godziny na dobę. Postanawia zapić się na śmierć.

USA, 1995, reż. Mike Figgis, wyst.: Nicolas Cage, Elisabeth Shue, Julian Sands

Klatka dla ptaków

Komedia. Dwaj homoseksualiści żyją od lat we wzajemnym związku. Wychowali nawet wspólnie i wykształcili syna jednego z nich. Pewnego dnia syn zjawia się w domu i oświadcza, że się żeni. Jego wybranką jest córka konserwatywnego senatora.

USA, 1996, reż. Mike Nichols, wyst.: Robin Williams, Nathan Lane, Gene Hackman

Na naszych czytelników czekają bezpłatne wejściówki na filmy: „Rozważna i romantyczna", „Wściekłe psy" i „Furia" (dzwońcie w CZWARTEK rano, Przemyśl, tel. 703042), oraz „Klatka dla ptaków" (Jarosław, tel. 212034).

PRZEMYŚL – KOSMOS, ul. Grodzka, tel. 782412

26-27.06	Miki Mol i straszne płaszczydło (Pol.)	(b.o.), g. 16; 5,00
26-27.06	12 małp (USA)	(l. 15), g. 18, 20; 5,00
28-30.06	Rozważna i romantyczna (USA)	(l. 15), g. 16, 18, 20; 5,00
2-4.07	Operacja: Słoń (USA)	(l. 12), g. 16; 4,50
2-4.07	Przed egzekucją (USA)	(l. 15), g. 18, 20; 5,50

CENTRUM, ul. Konarskiego, tel. 783550

26.06	Morderstwo I stopnia (USA)	(l. 15), 17.45
26.06	DKF Lamus: Wściekłe psy (USA)	(l. 15), 20
27.06	Morderstwo I stopnia (USA)	(l. 15), 17.45, 20
28-30.06	Morderstwo I stopnia (USA)	(l. 15), 17.45
28-30.06	Furia (USA)	(l. 15), 20

JAROSŁAW – WESTERPLATTE, tel. 212389

26-27.06	Zostawić Las Vegas (USA)	(l. 18)
28.06-4.07	Klatka dla ptaków (USA)	(l. 15)
28.06-4.07	Gry uliczne (Pol.)	(l. 15)

JAROSŁAW – IKAR

26-30.06	Za wszelką cenę (USA)	(l. 15), g. 17.30

PRZEWORSK – MOK

26.06	Huzar (Fr.)	(l. 15), g. 17, 19.10
28.06	Tato (Pol.)	(l. 15), g. 17
28.06	Jane Eyre (Fr.-Bryt.-Wł.)	(l. 15), g. 19
30.06	Tato (Pol.)	(l. 15), g. 15, 17
30.06	Jane Eyre (Fr.-Bryt.-Wł.)	(l. 15), g. 19

WYŚCIGI Z CZASEM

Powtórka z moralności

Ze smutkiem stwierdzam, że środowisko ludzi uprawiających piłkę kopaną w naszym kraju ogląda angielskie finały ME bez należytej pokory. Albo mają nie wyregulowane telewizory, albo zabrnęli tak dalece w pychę, że ani Klinsmann, ani Djorkaeff nie są godni ich poziomu. Zagadnąłem podczas uroczystości 75-lecia śląsko-zagłębiowskiego OZPN czołowego zawodnika katowickiego GKS, co sądzi o poziomie mistrzostw, a ten przyszły szkoleniowiec, powiada: chałtura... Głosy rozczarowania łowiłem także pośród piłkarskiej społeczności Przemyśla, stąd wniosek natury ogólnopolskiej – chociaż ankiety na reprezentatywnej próbie nie robiłem. Wiem natomiast z całą pewnością skąd się bierze rozczarowanie. Mistrzostwa Europy, bez względu na bełkot Szpakowskiego, są bezwzględnie surową lekcją wyświechtanych u nas zasad fair play. Oto reprezentacja Niemiec, kraju, który systematycznie od 30 lat eksportuje do ligi włoskiej dziesiątki swych najlepszych graczy, gra ,,do spodu" z podopiecznymi Sacciego, mimo że awans do ćwierćfinałów ma załatwiony wcześniej! Wedle polskiej ligowej normy Niemcy powinni byli się z makaraniorzami dogadać, choćby w imię różnorakich osobistych i instytucjonalnych interesów klubowych, gospodarczych, politycznych, choćby dla zachodnioeuropejskiej solidarności. A tu – niespodzianka: ekipa Vogsta, osłabiona z powodu usunięcia z placu jednego zawodnika, walczy jak stado lwów i w efekcie powoduje wypadnięcie z turnieju aktualnych wicemistrzów świata. A przecież dla azzurich to straszliwy cios uderzający w rozkręconą koniunkturę najdroższej ekstraklasy na świecie. Rachunek straszliwych strat finansowych jest łatwy dla wyobrażenia nawet dla kibiców Czarnych Pawłosiów, czy Czerwonych Cewków. Gdyby takie relatywnie okrutne zagrożenie padło na polski zespół klubowy dowolnej klasy zaszeregowania, działania zapobiegające klęsce natychmiast byłyby wdrożone. Panowie futboliści natychmiast zdecydowaliby się na opodatkowanie własnych premii, działacze uruchomiliby interwencyjną lewą kasę, słowem, architekci przekrętu przystąpiliby do załatwiania. Albo tacy Rosjanie dla przykładu... Z turniejem pożegnali się po dwóch nieudanych spotkaniach, więc mogli zagrać z Czechami tak, aby wziąć szmalec od Włochów lub od bezpośrednich przeciwników. Byli w sytuacji wręcz komfortowej dla wykonania machlojki. W końcu nawet przekupki handlujące dżinsami na stadionie Polonii wiedzą ile kosztuje dolar w Rosji, za ile pracują obywatele, w tym i sportowcy byłego Kraju Rad, stąd zdziwienie niepomierne, że ludzie Romancewa walczyli w swym ostatnim meczu niczym obrońcy Stalingradu. W głowach naszych kiboli i kopaczy przestały się mieścić dżentelmeńskie przesłanki sportowej rywalizacji, zwłaszcza że w czerwcu przypada w Polsce ,,miesiąc piłkarskich cudów", żniwa dla menedżerów spod ciemnej gwiazdy, najlepsza pora dla kupczenia punktami. Właśnie dlatego nasz piłkarski półświatek spogląda na telewizyjne przekazy z Anglii z nie ukrywanym obrzydzeniem. Ranią one dobre samopoczucie faktycznych i urojonych właścicieli najpopularniejszej dyscypliny, budzą resztki sumień, obnażają zgniliznę moralną struktur odpowiedzialnych za pilnowanie ładu i porządku w rozgrywkach. Nie podpieram się w tym wywodzie przykładami, albowiem kto w miarę pilnie śledzi finisz zmagań naszych ligowców, tych z ekstraklasy i tych z klas niższych, może sobie bez zbytniego trudu podstawić konkretne sytuacje. Dlatego nikogo nie zdziwi końcowa konkluzja niniejszego tekstu, adresowana do sterników klubowych. Brzmi ona jak dyrektywa i sprowadza się do obowiązku zbiorowego posadzenia własnych podopiecznych przed telewizorami. Wraz z trenerami i klubowymi duszpasterzami, którzy zaaplikowaliby zebranym powtórkę z etyki futbolu, amen.

Ryszard NIEMIEC

Kolarstwo górskie

Wielkie emocje

Bardzo emocjonujący przebieg miały I Amatorskie Mistrzostwa Polski Południowo-Wschodniej i Family Cup w Kolarstwie Górskim. Odbyły się one 22 czerwca w Przemyślu. Impreza ta organizowana przez Przemyski Klub Rowerowy HOBO była jednocześnie eliminacją regionalną dla przedstawicieli 8 województw, do finału I Amatorskich Mistrzostw Polski i Family Cup w Kolarstwie Górskim, który odbędzie się 14 i 15 września br. w Karpaczu.

Dariusz DELMANOWICZ

Start ,,weteranów".

W Parku Miejskim i na jego obrzeżach ścigało się łącznie 88 zawodniczek i zawodników a medale, dyplomy i nagrody rozdano w 9 kategoriach. Choć zawody przeznaczone były dla amatorów, dopuszczono do startu także posiadających licencje zawodnicze i w kilku kategoriach właśnie oni okazali się zwycięzcami, jednak zgodnie z regulaminem imprezy nie będą mogli reprezentować naszego regionu podczas finałów w Karpaczu. Przypomnijmy jeszcze, że te 8 województw Polski Południowo-Wschodniej to: radomskie, lubelskie, zamojskie, chełmskie, tarnobrzeskie, rzeszowskie, krośnieńskie i przemyskie.

Po raz pierwszy w Przemyślu, nie tylko ścigała się tak duża grupa górskich rowerzystów, ale także po raz pierwszy widzowie i większość zawodników mogli zetknąć się z taką oprawą wizualną zawodów. Dziesiątki banerów reklamowych wielkich firm będących sponsorami całego cyklu zawodów Family Cup, szeroka na 11 metrów brama startu i mety oraz profesjonalna obsługa komputerowa, ta ostatnia dzięki firmie Astech Zakład Elektroniki z Przemyśla i Krzysiowi Ciesielskiemu, który ze spokojem wprowadzał liczne dane, nie bacząc na emocje zawodników i podenerwowanie organizatorów. Pod wrażeniem jego pracy był nawet pomysłodawca i organizator główny przedsięwzięcia Family Cup red. Janusz Zielonacki z magazynu ,,Narty ...&", który odpuścił wyjazd do Francji i testowanie najnowszych produktów Salomona, by zobaczyć naszą eliminację.

Zanosiło się na burzę, ale spadło jedynie kilka kropel deszczu, które dodały tylko smaczku szybkim zjazdom po gliniastych i trawiastych fragmentach trasy.

Nie obyło się bez upadków, zadrapań, stłuczeń i awarii sprzętu, stąd w najliczniej obsadzonych kategoriach spora liczba zawodników nie ukończyła swoich wyścigów. Jednak najlepsi w sztuce terenowej rowerowej jazdy potwierdzili swoje umiejętności i większych niespodzianek nie było.

Dodatkową atrakcją zawodów była plenerowa wystawa fotograficzna połączona z konkursem na najlepsze zdjęcie z wyścigów kolarstwa górskiego. Wygrał ten konkurs Janusz Gremski ze zdjęciem przedstawiającym Bartka Żurawskiego na mecie wyścigu w Birczy.

Z kolei w sportowej rywalizacji najlepszymi okazali się (wymieniamy jedynie 3 pierwsze osoby, choć do finału w Karpaczu awans uzyskała pierwsza „szóstka"):

– kat. dzieci (7-10 lat): 1. Marcin Gierczak (Przemyśl), 2. Aleksander Krajewski (Bircza), 3. Radosław Plamowski (Ustrzyki Dolne),

– kat. młodziczek (11-14 lat): 1. Magdalena Balana, 2. Magdalena Tarczyńska, 3. Katarzyna Dziwisz (wszystkie Ustrzyki Dolne),

– kat. młodzików: 1. Andrzej Trzebuniak (Rzeszów), 2. Tomasz Gas (Buszkowiczki), 3. Maciej Jodko (Rzeszów); w rzeczywistości najlepszym w tej kategorii był Mateusz Głuszko z Ustrzyk D., ale był to zawodnik posiadający licencję zawodniczą,

– juniorki (15-18 lat): 1. Iwona Szmyd (Jasło), którą na mecie wyprzedziła Anna Ryniak (Sanok – licencja),

– juniorzy: 1. Dariusz Gałęza (Przemyśl), 2. Konrad Herba (Rzeszów), 3. Marek Wierzbiński (Sanok), ale najszybszy był Marcin Karczyński (Sanok – licencja),

– seniorki: 1. Małgorzata Kilarecka (Sanok), 2. Magdalena Zawadzka (Sanok), 3. Danuta Lorencowicz (Lublin),

– seniorzy (19-34 lat): 1. Krzysztof Gierczak, 2. Rafał Rydel, 3. Bartosz Żurawski (wszyscy Przemyśl), jednak o 2 minuty lepszy od nich był Janusz Głowacki (Sanok – licencja),

– weterani (35 i więcej lat): 1. Tadeusz Szymański (Przemyśl), 2. Piotr Lorencowicz (Lublin), 3. Marek Jodko (Rzeszów).

W klasyfikacji rodzinnej, w której podczas finałów w Karpaczu będzie do wygrania najwspanialsza nagroda (skuter Honda) kolejność była następująca:

1. Marcin i Krzysztof Gierczak (Przemyśl), 2. Aleksander i Wojciech Krajewski (Bircza) oraz Radosław i Krzysztof Plamowski (Ustrzyki D.), 3. Maciej i Marek Jodko (Rzeszów).

Tyle wyniki sportowe, rozpoczynające się wakacje będą szansą na podniesienie formy, bo choć do finałów w Karpaczu jeszcze ponad dwa miesiące, to konkurencja tam będzie zdecydowanie poważniejsza. Liczymy jednak na to, że trudna trasa w Przemyślu „wybrała" rzeczywiście najlepszych i takimi będą oni również podczas zawodów finałowych.

Organizatorzy eliminacji przemyskiej chcieliby bardzo podziękować tym wszystkim, którzy pomagali w sprawnym jej przeprowadzeniu (nie było ani jednego przesunięcia czasowego), a zwłaszcza Wydziałowi Sportu i Turystyki UM w Przemyślu za pomoc finansową, redakcji Życia Przemyskiego i Drukarni Sanset za przygotowanie i druk kart zgłoszeń oraz firmie Astech Zakład Elektroniki za obsługę komputerową zawodów. Z kolei organizatorom głównym (redakcja magazynu „Narty ...&") należą się podziękowania za zaufanie, że Przemyski Klub Rowerowy HOBO może sprostać ich wymaganiom i przygotować całkiem dobre zawody.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Dariusz DELMANOWICZ

Iwona Szmyd (Jasło) pojedzie do Karpacza.

Lekkoatletyka

Kraków da się lubić

Bardzo dobre wyniki uzyskali podczas dwóch startów w Krakowie młodzi lekkoatleci z województwa przemyskiego.

Najpierw podczas Otwartych Mistrzostw Okręgu Juniorów (8-9 czerwca) zwycięstwa zanotowali: Grzegorz Zajączkowski w biegu na 200 m z nowym rekordem życiowym – 23,14 sek. i Radosław Głowacz w skoku wzwyż – 175 cm. Drugie miejsce zajął Marcin Tulej w biegu na 400 m ppł. – 60,59 sek., a trzecie Agnieszka Górska na 800 m – 2:23,28, wszyscy w kategorii juniorów młodszych. Wśród juniorów starszych dobre, drugie miejsce wywalczył Konrad Tulej w biegu na 400 m ppł. – 58,56 sek.

Tydzień później (15-16 czerwca) na stadionie krakowskiego AWF-u odbyły się Mistrzostwa Makroregionu Juniorów i Juniorów Młodszych w Lekkoatletyce.

Zwycięstwa wśród juniorów młodszych odnieśli:

– Grzegorz Zajączkowski w biegach na 200 i 400 metrów w czasie nowych rekordów życiowych – 23,03 i 52,53 sek.,

– Stanisław Ważny na 3000 m – 9:10,36,

– Monika Gierula w 7-boju – 3798 pkt. (rek. życ.),

– Radosław Głowacz w 10-boju – 5304 pkt. (rek. życ.), na drugiej pozycji zakończył bieg na 400 m ppł. Marcin Tulej w czasie 60,24 sek., a na trzecich uplasowały się Agnieszka Górska w biegu na 800 m (2:19,65 i rek. życ.) oraz Magdalena Wnorowska w 7-boju (3346 pkt.).

Ponadto junior Konrad Tulej zajął drugie miejsce w biegu na 400 m ppł. z czasem 57,85 sek., który jest jego nowym rekordem życiowym.

Przypominamy, że większość z tych zawodników trenuje w przemyskiej Juwenii, a jedynie Stanisław Ważny jest zawodnikiem MOS Lubaczów. *(r)*

LOTTO

22 czerwca 1996 r.

Duży lotek:
2, 6, 11, 21, 25, 33

Express lotek:
10, 21, 22, 23, 36

Kalendarz kibica

III liga piłki nożnej:
29 czerwca
Czuwaj – Dalin (godz. 17.00)
Izolator – Kamax
Świt – Polonia

Przemyska Telewizja Kablowa
TOYA
Z okazji trzeciej rocznicy otwarcia studia Przemyskiej Telewizji Kablowej
W CZERWCU PROPONUJEMY PODŁĄCZENIE SIĘ DO NASZEJ SIECI Z 50% BONIFIKATĄ, CZYLI ZA 40,00 ZŁ!
(dotyczy: Przemyśl Zasanie, os. Monte Cassino, Lwowskie, Siemiradzkiego, Łukasińskiego, Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego, Słowackiego.)
Jednocześnie informujemy, że w chwili obecnej emitowanych jest 36 programów TV i 8 radiowych.
Zapraszamy do podłączania się szczególnie nowych odbiorców z Monte Cassino.
PROGRAM PTVK CO TYDZIEŃ W ŻYCIU PRZEMYSKIM

Piłka nożna

Happy end na jubileusz

Na jedną kolejkę przed zakończeniem rozgrywek IV ligi piłkarze Dynovii, pomimo że poprzednio wygrali u siebie trudny mecz z Crasnovią 2:0, nie byli pewni czy zostaną w szeregach ligowców z trzech województw.

Na ostatni mecz jechali przecież do lidera rozgrywek – rzeszowskiego Zelmeru, a rywale naciskali niemiłosiernie. Wygrali ! – uratowali honor dynowskiego klubu, który w tym roku obchodzi 50-lecie swoich narodzin.

W Dynowie utworzenie klubu miało nieco odmienny charakter niż w większości klubów południowo-wschodniej Polski. Wprawdzie chłopcy kopali piłkę na łąkach nad Sanem wcześniej niż grano w siatkówkę, ale powstanie klubu zaczęło się właśnie od tej ostatniej dyscypliny.

Założyciele klubu – Jan Tucki i Wiesław Czyż wykorzystali sytuację, że w Dynowie skrzyknęła się grupka młodych ludzi, których bardziej pociągało przebijanie piłki przez siatkę niż kopanie do siatki.

W 1946 roku tworzący drużynę siatkówki: Henryk Rojek, bracia Andrzej i Mieczysław Jurasińscy, Bronisław Gąsecki, Stanisław Kocur, Artur Kuś poczynali sobie już nieźle w okolicznych siatkarskich turniejach. Założyciele klubu zgłosili więc formalnie drużynę do rozgrywek pod szyldem Ludowych Zespołów Sportowych.

W 1947 roku klub opierał swą działalność o przemysł terenowy i przybrał nazwę – Rzemieślniczy Klub Sportowy.

Nie wytrzymał próby czasu klub oparty tylko o piłkę siatkową, coraz bardziej nacierała na zawiązanie sekcji młodzież kopiąca piłkę nad Sanem. Potrzebne im było prawdziwe boisko piłkarskie. I tu znaleźli pomoc we władzach miasta – powstał projekt budowy stadionu. Projekt został zrealizowany – piłka nożna przybliżyła się do miasta, zbudowano najpierw boisko, które przez lata modernizowane utworzyło dziś bardzo kameralny i sympatyczny stadionik z trybunami i zapleczem socjalnym.

Przez te 50 lat próbowano w Dynowie różnych dyscyplin sportowych. Był czas (1954 rok), że uprawiano boks, później w zależności od koniunktury i inne dyscypliny. Na przełomie lat siedemdziesiątych sukcesy odnosiły młode szczypiornistki, trenowane przez Andrzeja Dżułę. Sekcja biatlonowa była w pewnym okresie czasu sztandarową i medalową dyscypliną zimową w województwie przemyskim. Ba, miał nawet powstać w Dynowie prawdziwy ośrodek szkolenia narciarzy klasycznych i biatlonowych.

A jednak piłka nożna pozostała „oczkiem w głowie" Dynowa. Cieszyła się i cieszy największą popularnością.

Przewinęło się przez te lata pracy z dynowską młodzieżą wielu utalentowanych piłkarzy, którzy do dziś występują w ligowych drużynach. Ot, choćby Macieja Pindę (obecnie Kamax Kańczuga) czy Macieja Buczkowskiego (Polonia) chciałaby mieć w swoim składzie niejedna jedenastka.

Realia Dynovii roku 1996 są takie jak większości klubów z małych miasteczek, gdzie nie dotarł jeszcze wielki biznes – muszą żyć z tego co sami zarobią i na ile bogata jest kasa miasta. A ta nie szczędzi grosza widząc, że klub nie trwoni pieniędzy. Klub pracuje z młodzieżą i dla młodzieży, dając jej godziwą rozrywkę w czasie wolnym od nauki.

Dynovia dobrze współpracuje z sąsiadującą Szkołą Podstawową a dyrektor Stanisław Sienko widząc, że z tej symbiozy mogą być tylko korzyści wychowawcze udostępnia klubowi salę gimnastyczną, szatnie, urządzenia sanitarne.

ARCHIWUM

Piłkarze Dynovii po awansie w 1954 roku do B klasy.

Obecnie Dynovii „szefuje" prezes Witold Stankiewicz, a pomagają mu: Zbigniew Duchniak, Mieczysław Janowski, Zdzisław Toczek, Stanisław Karnas, Janusz Pyś, Józef Pilch, Janusz Rojek ze Spółdzielni Inwalidów.

Nie byłoby Dynovii bez działacza, który przetrwał wszystkie zakręty klubu w ostatnich latach – jest nim Stanisław Chudzikiewicz. To on deptał ścieżki gdzie się dało „wydrzeć" coś dla klubu, to on widziany był najczęściej w Wojewódzkiej Federacji Sportu, Ludowych Zespołach Sportowych, Szkolnym Związku Sportowym, Starcie, i to on miał zawsze coś do zaproponowania. Gdy dzwoni się do pana Stanisława w weekendowe dni prawie zawsze można usłyszeć w słuchawce – jest na stadionie lub wyjechał z drużyną na zawody.

Uroczystości jubileuszowe w Dynowie potrwają aż do końca roku. Myślę, że jest tu trochę przebiegłości i taktyki klubowych działaczy – na fali jubileuszu zawsze można coś uszczknąć na kontynuowanie dobrej roboty.

Józef ZAGULAK

Tadeusz MARCINIEC

Pamiątkowa fotka z biegów przełajowych.

Medale w zawodach „specjalnych"

Swój kalendarz imprez sportowych realizują uczniowie ze szkół specjalnych.

Tegoroczna wiosna była niezwykle udana dla sportowców ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Przemyślu. Niemal z każdej imprezy sportowej przywozili medale i dobre miejsca.

W Nałęczowie startowali w biegach przełajowych. Tam srebrny medal wywalczył Grzegorz Duda, a brązowe Katarzyna Narożańska i Andrzej Jawniak.

22 i 30 maja odbyły się Igrzyska Szkół Specjalnych w Przemyślu. Oprócz młodzieży z Przemyśla startowali uczniowie z Jarosławia. W piłce koszykowej dziewcząt i chłopców oraz w piłce nożnej zwycięstwo odnieśli przemyślanie. W grach zespołowych wyróżnili się: Damian Budzan – zdobywca 16 pkt. w koszykówce oraz Stanisław Danak – strzelec 3 bramek w wygranym meczu z Jarosławiem 3:2.

W lekkoatletyce dobre wyniki zanotowali: Marek Haręza na 60 m i 800 m, w skoku w dal Ryszard Adamski, w rzucie piłką palantową Darek Grzeszczak, w skoku w dal Joanna Janiec, na 400 m Dorota Wielgosik.

Z jarosławskich sportowców wyróżniły się Anna Ludwik w biegu na 60 metrów i Katarzyna Jagiełła w rzucie piłką palantową.

W tej udanej imprezie, na bezpłatnie użyczonym stadionie Polonii, fundatorami nagród dla dzieci były Kuratorium Oświaty, Urząd Wojewódzki, Towarzystwo Walki z Kalectwem.

19-26 maja uczennica Ośrodka w Przemyślu – Joanna Janiec uczestniczyła w europejskim mityngu lekkoatletycznym w Grecji. Spisała się dzielnie – zdobyła srebrny medal w biegu na 100 m i była piąta w skoku w dal.

5-9 czerwca młodzież z SOSW z Przemyśla uczestniczyła w zawodach sportowych Euroregion – Krosno '96.

30-osobowa grupa, pod opieką nauczycieli Jolanty Cicińskiej i Tadeusza Marcińca, rywalizowała z drużynami z Ukrainy, Słowacji, Krosna, Sanoka, Rzeszowa.

Największy sukces osiągnęli biegacze z Przemyśla w biegu sztafetowym 10x1000 metrów, gdzie zdobyli pierwsze miejsce.

W konkurencjach indywidualnych Krystyna Gefert wygrała rzut piłką palantową oraz skok w dal. Katarzyna Galanty zajęła 3. miejsce w skoku w dal, a Ryszard Adamski w tej samej konkurencji w grupie chłopców był piąty.

Ekipa do Przemyśla wróciła z 6 pucharami i licznymi nagrodami rzeczowymi. *Z-ak*

Nie zmarnujmy dorobku 20-lecia

***„Panowie decydenci, nie zmarnujmy bogatego dorobku tenisa stołowego, obyśmy kiedyś nie tylko wspominali, że w Przemyślu grały drużyny w I lidze* – tymi słowami zakończył swój referat Mieczysław Bodnar, prezes Przemyskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego na spotkaniu z okazji 20-lecia okręgu, jakie miało miejsce w sobotę, 22 czerwca, w nowo otwartym klubie „Barcelonka" (nowa siedziba klubu Polonia przy ul. Sienkiewicza).**

Spotkanie, w którym uczestniczył przewodniczący Rady Miasta Przemyśla mec. Andrzej Matusiewicz oraz wicedyrektor Wydziału Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki UW Wojciech Skowroński, zgromadziło działaczy i zawodników tej dyscypliny sportu z województwa. Oprócz troski o przyszłość tenisa stołowego miało ono szereg miłych akcentów zaczerpniętych z historii 20-lecia.

Ciepło wspomniano o byłych prezesach OZTS – Ignacym Darłaku, Marku Ofiarskim, Jerzym Wilczyńskim, o ludziach, którzy z urzędu wspomagali tenisistów stołowych – prezesach WFS Jerzym Mauthe, Zbigniewie Błażkowskim, Leszku Wojciechowskim ze Szkolnego Związku Sportowego, o ludziach, którzy od chwili powstania związku nieprzerwanie pracują społecznie: Anatolu Daneckim, Witoldzie Rolskim, Zbigniewie Węcławie, Kazimierzu Skoczylasie.

Lista oddanych celuloidowej piłeczce jest długa. Bronisław Pankiewicz z Birczy, Andrzej Król, Marian Sawicki z Radymna, Stanisław Naróg, Jan Lechowicz z Oleszyc, Czesław Ułasiewicz z Harty, Franciszek Wardęga z Żurawicy, Bronisław Czekierda z Kańczugi, Anna Żak z Jawornika Polskiego, Ryszard Gołębiowski z Kupiatycz, Józef Kowal z Pełkiń, Albert Brodowicz, Zdzisław Bodnar, Stanisław Pacuła, Stanisław Żeliszczak, Roman Wohner, Tadeusz Walaszczyk, Marek Majda, Zdzisław Tereszczak, Janusz Chruścicki z przemyskich klubów Nurt i MKS MDK, Jan Wnuk z Zadąbrowia, Edward, Tadeusz, Ewa Chmielowiec, Andrzej Dziukiewicz z Jarosławia, Witold Jurkiewicz, Adam Foryś z Przeworska.

Wspomniani oraz wielu, wielu innych byli twórcami i do dziś pracują na rzecz tej dyscypliny sportu i jej wyników. A one jak na miarę wkładu finansowego są bardzo dobre.

Przemyski OZTS w 1976 roku startował z ostatniej pozycji w klasyfikacji województw. Dziś jego drużyny – Nurt i MKS MDK grają w I lidze, 4 zespoły wystąpiły w III lidze, okręg prowadzi samodzielnie klasę okręgową, rozgrywki w poszczególnych kategoriach wiekowych, licencje (możliwość startu w zawodach objętych kalendarzem imprez centrali), około tysiąca dzieci i młodzieży bierze udział w grach na szczeblu okręgu. Indywidualnie największe sukcesy odnosiły dziewczęta. Marsz w górę rankingowej stawki rozpoczęła pierwsza mistrzyni województwa Krystyna Niemiec-Szczygieł. Za nią poszły inne, a najbardziej utytułowana jest Małgorzata Zubik – czołowa pingpongistka Polski, która w przededniu 20-lecia dorzuciła do swej bogatej kolekcji brązowy medal na mistrzostwach Polski LZS, będąc o krok od złotego medalu.

Do „elity" tenisa stołowego szybkim krokiem weszła drużyna przemyskiego MKS MDK, a indywidualnie rozpoczęli sukcesami na spartakiadach i igrzyskach Zbigniew Jarema i Piotr Blecharczyk.

Związek ten z całą pewnością jest ewenementem w sportowym światku, przynajmniej przemyskiego województwa. Pozbawiony sponsorów, dopływu gotówki, lokalu, nawet telefonu wykonuje pracę na miarę instytucjonalnej formacji.

Obecnie w skład zarządu wchodzą: Mieczysław Bodnar – prezes, Zbigniew Węcław, Anatol Danecki – wiceprezesi, Zdzisław Bodnar – sekretarz, Witold Rolski – skarbnik, Tadeusz Chmielowiec, Andrzej Dziukiewicz, Zdzisław Tereszczak, Franciszek Wardęga – członkowie. Komisją rewizyjną kieruje – Kazimierz Skoczylas.

Na swoje 20-lecie POZTS zorganizował otwarty turniej.

Wyniki:

Młodziczki
1. Kamila Bagniuk, 2. Magdalena Danielak, 3. Agnieszka Olesińska

Młodzicy
1. Damian Kiełt, 2. Tomasz Zemlak, 3. Paweł Jasiewicz

Kadetki
1. Małgorzata Diawoł, 2. Halina Kurasz, 3. Sylwia Skwarczyńska

Kadeci
1. Grzegorz Frączek, 2. Artur Kiełt, 3. Rafał Kopeć

Juniorzy
1. Paweł Ruśnica, 2. Przemysław Popiel, 3. Wojciech Walaszczyk

Juniorki
1. Anna Jędruch, 2. Anna Diawoł, 3. Marzena Wiśniowska

Seniorzy
1. Zbigniew Jarema, 2. Jerzy Antosiak, 3. Tomasz Kurasz

Amatorzy – weterani
1. Kazimierz Skoczylas, 2. Adam Foryś, 3. Mieczysław Bodnar, 4. Witold Rolski (najstarszy uczestnik turnieju)

Wśród kobiet Krystyna Niemiec-Szczygieł nie miała przeciwniczek.

Na zakończenie jubileuszowych uroczystości w klubie „Barcelonka" wypito lamkę szampana. Prezes Mieczysław Bodnar pewnie zamiast tego napoju wypiłby i szklankę piołunu, by „jego" dyscyplinie w następnych latach wiodło się lepiej. *Z-ak*

III liga

Do zakończenia jeden krok

Jako ostatni tegoroczny sezon piłkarski kończyć będą za tydzień piłkarze III ligi małopolskiej.

W przedostatniej kolejce padły ważne rozstrzygnięcia. Na szczycie – obie liderujące drużyny grały na wyjeździe. Wisłoka w Kańczudze a Wawel w Sanoku i kto wie czy to nie w Kańczudze rozwiały się nadzieje Dębicy na II ligę. Jak tak się stanie (w ostatniej kolejce Wawel gra z Kablem a Wisłoka z Karpatami Siepraw) piłkarze z Kamaxu mogą liczyć na jeden stopień wojskowy wyżej od dowództwa Krakowskiego Okręgu Wojskowego.

Na dole Resovia zwyciężając lokalnego rywala Stal, przy remisie Czuwaju w Kolbuszowej definitywnie utrzymała status III-ligowca.

Kamax – Wisłoka Dębica 2:1 (2:1)

Rekordowe strzelanie

Polonia – Unia II Tarnów 6:0 (3:0)

Bramki: 1:0 Garwoła 8. min., 2:0 Hajduk 38. min., 3:0 Buczkowski 39. min., 4:0 Hajduk 48. min., 5:0 Niemiec 73. min., 6:0 Hajduk 77. min.

Polonia: Galanty – Niemiec, Sadowski, Kościelny (od 69. min. Andruszewski), Kogut (od 53. min. Curzytek), Komar, Mazur, Buczkowski (od 46. min. Paszek), Garwoła, Hajduk, Pankiewicz (od 73. min. Wajda).

Sędziował: Władysław Koźmic (Rzeszów).

Strzeleniem pół tuzina bramek zakończyli tegoroczne występy przed własną publicznością (w chwili rozpoczęcia meczu na trybunach zasiadło 97 widzów, łącznie z dziećmi i policjantami) piłkarze przemyskiej Polonii. Zadanie mieli łatwe, gdyż podejmowali zdegradowaną już rezerwę tarnowskiej Unii.

Zwycięstwo mogło być jeszcze w większych rozmiarach, gdyby zawodnicy Polonii po strzeleniu w 8. minucie bramki przez Romana Garwołę, nie chcieli „wjeżdżać" do bramki przeciwnika, stosując przy tym system tysiąca podań. Taką sytuację miał w 12. minucie Maciej Buczkowski, który ograł już wszystkich zawodników przyjezdnych, łącznie z bramkarzem, by czekać jeszcze na kolejnego przeciwnika, który wybił mu piłkę spod nóg.

Polonia w tempie zagrała przez dwie minuty, w 38. i 39., i od razu były efekty w postaci strzelonych bramek. Po czwartej, uzyskanej w 48. minucie, poloniści dali pograć przyjezdnym, którzy w 51. i 57. minucie mogli uzyskać honorowego gola.

Najładniejszą bramkę meczu zdobył Jan Niemiec – pociągnął prawą stroną i widząc, że nikt go nie atakuje huknął jak z armaty w samo okienko bramki Unii. Wynik spotkania ustalił Grzegorz Hajduk, który trzema trafieniami udowodnił, że należy go brać pod uwagę przy ustalaniu składu pierwszej drużyny.

Kolbuszowianka – Czuwaj 1:1

Pozostałe wyniki: Resovia – Stal Rzeszów 1:0, Stal Sanok – Wawel 0:1, Tarnovia – Pogoń Leżajsk 0:3, Dalin Myślenice – Karpaty Krosno 4:0, Karpaty Siepraw – Świt Krzeszowice 4:1, Kabel – Izolator Boguchwała 0:1.

Tabela

1. Wawel	33	74	83:26
2. Wisłoka	33	72	76:29
3. Kamax	33	69	52:28
4. Stal Rz.	33	63	60:30
5. Czuwaj	33	58	53:32
6. Izolator	33	54	44:31
7. Stal S.	33	52	37:26
8. Polonia	33	46	48:43
9. Pogoń	33	44	41:44
10. Kabel	33	42	40:45
11. Karpaty S.	33	41	40:44
12. Świt	33	38	36:60
13. Dalin	33	37	37:40
14. Tarnovia	33	36	37:49
15. Resovia	33	33	36:56
16. Kolbuszow.	33	28	31:57
17. Karpaty K.	33	24	23:70
18. Unia II	33	16	31:98

Dariusz DELMANOWICZ

Fragment meczu derbowego Polonia-Czuwaj

POLICYJNA KRONIKA SPORTOWA

W niedzielę, 23 czerwca, o godz. 18.45 w Kańczudze na stadionie Kamaxu w czasie meczu Kamax-Dębica doszło do chuligańskich wybryków. Pseudokibice zniszczyli wiele ławek i uszkodzili kilkanaście zaparkowanych w pobliżu samochodów. W czasie interwencji sił porządkowych sześciu policjantów zostało rannych, w tym jeden ciężko (uderzony butelką w głowę stracił przytomność i lekarze po przewiezieniu do szpitala określali jego stan jako krytyczny. Wg uzyskanych informacji na drugi dzień stan zdrowia policjanta poprawił się i jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo).

W związku z zajściami na stadionie zatrzymano 22 najbardziej „aktywnych" pseudokibiców. Dochodzenie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej prowadzi KRP w Przeworsku. *Jac.*

V liga

Święto w Przeworsku

Orzeł – Motor Przemyśl 0:0

Orzeł: Konieczny – Brud, Mikłasz, Majba, Dryniak, Kiszka (od 73. min. Boratyn), Gilarski (od 71. min. Cieślak), Jucha, Sawa (od 87. min. Gujda), Drzystek, Myłek (od 58 min. Marek).

Motor: Lasek – Fedyk, Ustajanowski, Gierczak, Smyk, Kaglik (od 65. min. Panek), Galanty, Strzałkowski, Ochenduszko (od 65. min. Praizner), D. Jaroch, Barszczak.

Sędziował: Marek Leja (Jarosław).

Kartki (żółte): Sawa (O), Smyk (M).

Mecz na szczycie między dwoma prowadzącymi w tabeli V ligi – przeworskim Orłem i przemyskim Motorem zgromadził na trybunach wielu kibiców.

Stawka meczu była ogromna, bowiem od wyniku tego pojedynku zależał końcowy układ tabeli i awans do IV ligi.

W Przeworsku nikt sobie nie wyobrażał, aby przewodząca stawce przez większą część rozgrywek drużyna gospodarzy mogła ustąpić pola przyjezdnym, ale i piłkarze Motoru nie zamierzali tanio sprzedać skóry. Dlatego od pierwszego gwizdka sędziego gra była bardzo wyrównana. Obie drużyny starały się opanować środek pola. W pierwszej połowie optyczną przewagę posiadali gospodarze, jednak żadnej ze stron nie udało się poważniej zagrozić bramce przeciwnika.

W drugiej odsłonie obraz gry się nie zmienił, w dalszym ciągu zespołem nieco przeważającym był Orzeł, ale i w tej połowie nie potrafił stworzyć dogodnych sytuacji do zdobycia gola. Najbliżej strzelenia bramki był w 77. minucie Dryniak, ale spudłował z kilku metrów. Chwilę po tym próbował strzałem głową zaskoczyć Laska Sawa – tym razem bramkarz Motoru wyszedł zwycięsko z tej opresji.

Koniec meczu przyjęto w Przeworsku z ulgą – **jest IV liga.**

(jas)

Łukawiec – Świętoniowa 2:0

Obydwie bramki dla zwycięzców zdobył Andrzej Kolano.

Gospodarze w tym meczu wystąpili w składzie: Hołowacz – G. Kolano, Senyk, Kowalewski, Kozioł, Dobrowolski, A. Kolano, M. Michalik (Rempała), Sikora, K. Michalik (Brzyski), Michnik.

Z wielu sytuacji, w tym sam na sam z bramkarzem gości, Łukawiec wykorzystał tylko dwie.

Dąb Dobkowice – Polonia II 1:0 (1:0)

Dobkowice: Bąk – Opaliński, Walczak, Baran (Gamracy), Halica, Zachara, Burdzy, R. Lonc, Kociuba, M. Lonc (P. Opaliński), Wołowicz.

Polonia II: Przyboś – Orłoś, Draganowski, Badowicz, Duński, Piechota, Bandrowicz, Ćwiek, Krupa, Bacza, Szor (Romanowicz).

W całym meczu przewagę posiadała rezerwa Polonii, nie potrafiła się ona dostosować do specyficznego, krótkiego boiska a przede wszystkim jej zawodnicy zmarnowali mnóstwo (Ćwiek) dogodnych sytuacji do strzelenia bramki. Gospodarze mieli ich mniej, ale wykorzystali tę jedną, przynoszącą im zwycięstwo.

W innych meczach ostatniej kolejki zanotowano wyniki: Granica Stubno – Bizon Medyka 2:1 (1:1), Budowlani Szówsko – Czuwaj II 1:3, Gorliczyna – Piast Tuczempy , Łęk Ostrów – Huragan Gniewczyna, Budowlani Radymno – Sokół Sieniawa 3:0 vo.

Klasa okręgowa

Obok Syrenki – Kaszyce w V lidze

Biało-Czerwoni Kaszyce – Roztocze Narol 4:0 (2:0)

Bramki: 1.0 Pendrak 20. min., 2:0 M. Szydłowski 32. min., 3:0 Pilawa 75. min., 4:0 Pilawa 80. min.

Kaszyce: Piotr Strójwąs – Marek Grabowski, Jacek Grabowski, Krzysztof Grabowski, Adam Bojarski, Andrzej Badowicz, Marek Pendrak, Artur Wójtowicz (R. Szydłowski), Zdzisław Stasiła, Marek Szydłowski, Paweł Pilawa.

Początek meczu nie zapowiadał łatwego i wysokiego zwycięstwa gospodarzy. Przyjezdni próbowali narzucić swój styl gry, grali szybko i bardziej zagrażali bramce Strójwąsa.

Wpływ na losy meczu miała sytuacja w 20. minucie. Na polu karnym, atakujący bramkę Narola, Wójtowicz został sfaulowany, za co sędzia podyktował rzut karny, pewnie wykorzystany przez Pendraka. Później, już do końca pierwszej połowy przewagę posiadali kaszyczanie, co udokumentowali strzeleniem drugiej bramki.

W drugiej połowie sytuacja się powtórzyła – najpierw zaatakował Narol a odpowiedź Kaszyc nastąpiła po 15 minutach gry – odpowiedź: dwie bramki i zwycięstwo, które promuje drużynę do V ligi.

W pozostałych meczach:

Gać – Mirocin 5:0, Przedmieście – Wielkie Oczy, Roźwienica – Laszki, Wólka Pełkińska – Bircza, Krówniki – Stary Dzików, Oleszyce – Cieszacin Wielki i Kamax II – Młodycz mecze nie odbyły się z powodu braku gości.

Klasa A na mecie

Przed tygodniem zakończyli rozgrywki piłkarze grający w czterech grupach klasy A okręgu przemyskiego. Awans do „okręgówki" uzyskały drużyny: **Świętego, JKS II, Żurawiczek i Nowego Sioła.**

Tabele

Grupa przemyska

1. Święte	20	54	66:16
2. Żurawianka	20	42	43:21
3. Kalników	20	34	42:32
4. Leszno	20	32	44:32
5. Walawa	20	27	30:34
6. Duńkowice	20	26	34:51
7. Huwniki	20	24	32:31
8. Wyszatyce	20	22	39:46
9. Skołoszów	20	22	37:44
10. Trójczyce	20	15	36:59
11. Małkowice	20	15	25:61

Grupa jarosławska

1. JKS II	22	56	77:16
2. Pruchnik	22	55	56:22
3. Zapałów	22	44	61:33
4. Wysock	22	33	45:35
5. Rudołowice	22	33	56:36
6. Munina	22	27	43:46
7. Miękisz	22	27	25:36
8. Rokietnica	22	24	39:36
9. Morawsko	22	23	34:74
10. Makowisko	22	21	50:73
11. Korzenica	22	19	35:73
12. Wiązown.	22	16	21:62

Grupa przeworska

1. Żurawiczki	22	52	57:19
2. Krzeczowice	22	50	60:27
3. Urzejowice	22	41	63:35
4. Grzęska	22	39	55:35
5. Wierzbna	22	38	51:46
6. Nowosielce	22	30	44:39
7. Zarzecze	22	28	47:54
8. Tryńcza	22	22	39:52
9. Rozbórz	22	22	32:48
10. Hawłowice	22	21	29:51
11. Gorzyce	22	18	28:61
12. Rożniatów	22	10	24:62

Grupa lubaczowska

1. Nowe Sioło	22	58	85:21
2. Sokół	22	50	76:21
3. Młodów	22	46	67:23
4. Cewków	22	37	60:38
5. Dachnów	22	35	49:38
6. Wólka K.	22	31	44:59
7. Basznia	22	30	40:53
8. Zdrój H.	22	29	53:41
9. Krowica	22	27	33:51
10. Płazów	22	18	32:70
11. Legia O.	22	15	31:87
12. Zalesie	22	5	30:98

Opracował: Józef ZAGULAK

ZESZYTY
TOP-2000

16-kartkowy	A5	0,23	Ponadto
32-kartkowy	A5	0,47	polecamy
60-kartkowy	A5	0,73	– długopisy
80-kartkowy	A5	0,97	– plecaki
96-kartkowy	A5	1,20	– tornistry
Blok rysunkowy	A4	0,76	– piórniki

ceny netto

Wydłużone terminy płatności. Transport. Rabaty do 10%.

REGIONALNY DYSTRYBUTOR
ART. SZKOLNE I BIUROWE,
PAPIERNICZE, ZABAWKI.
37-500 JAROSŁAW, ul. Reymonta 2,
tel. (0-10) 213-583.

Niniejszym informujemy, że z dniem 17 czerwca 1996 r. Miejski Klub Sportowy „POLONIA" w Przemyślu zmienił swoją siedzibę.

Nowy adres:

Miejski Klub Sportowy
„POLONIA"
ul. Sienkiewicza 7
37-700 Przemyśl
tel. 78-21-19,
tel./fax 78-34-07
NIP 795-020-17-51

DYSKOTEKA „PANORAMA-EMS"
ul. Bielskiego 91, Przemyśl
Zaprasza
w okresie wakacyjnym we
wszystkie środy, czwartki,
piątki i niedziele
od 20.00 do 3.00
Tel. 799495

»DIHARD«
Spółka z o.o.

Jarosław, ul. Krakowska 32
tel. (0-10) 215-113, 213-477
fax 216-012

STOLARKA
Okna jednoramowe - dwuszybowe.
Okna jednoramowe - trzyszybowe, szkło float, okucia, obwiedniowe.

Możliwość zamówienia stolarki nietypowej.
Skrzydła drzwiowe białe i foliowane.
Dealer ZSB Grybów i Wołomin.

CEMENTY
Wydajemy upoważnienia do Cementowni REJOWIEC.
Dowozimy własnym transportem.

WAPNO
Wydajemy upoważnienia.

Kleje, zaprawy, fugi, kleje do styropianu.

BLACHA
Ocynkowana i powlekana, płaska, trapezowa i dachówkowa w dużym wyborze.

1000 asortymentów różnych materiałów budowlanych

Sprzedaż prowadzimy:

Jarosław	**ul. Krakowska 32**
Radymno	**ul. Kolejowa**
Radymno Sklep	**Rynek 1**
Przemyśl (Pikulice)	**ul. Sobótki**
Łańcut	**ul. Armii Krajowej 48**

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

873

SKLEP ROLNO-OGRODNICZY OFERUJE

- **Kosiarki elektryczne i spalinowe**
- **Meble ogrodowe (krzesła, stoły, parasole)**
- **Grile – szeroka gama wzorów**
- **Środki ochrony roślin**
- **Drabiny aluminowe i drewniane**
- **Nasiona**
- **Sprzęt ogrodniczy**
- **Węże ogrodowe (ciśnieniowe)**
- **Deszczownie i zraszacze ogrodowe**

rabat 3%

Przy zakupie mebli, kosiarek i grili – rabat 3% z tym ogłoszeniem
Przemyśl, ul. Jagiellońska 12 wejście od strony Mniszej
tel. 0-90 375-228
kupon

895

producent
KONSERWACJA - BIS Sp. z o.o.
Rzeszów, ul. Przy Torze 1
tel. 388-31 do 33, fax 343-14
Dealer: Przemyśl, ul. Batorego 5
tel. (0-10) 78-39-91, w. 25

971

P.H. „DELTA" – MEBLE
PRZEMYŚL, UL. ZIELIŃSKIEGO 14

Oferujemy Państwu po niskich cenach MEBLE z najlepszych polskich fabryk
- ***Zestawy pokojowe i wypoczynkowe***
- ***sypialnie***
- ***zestawy młodzieżowe***

Sprzedaż ratalna bez poręczycieli
Bezpłatny transport na terenie miasta
Zapraszamy w godz. 9-17
sob. 9-14

1063

„MABO" MATERIAŁY BUDOWLANE
oferujemy w ciagłej sprzedaży:

- PŁYTY GIPSOWE *RIGIPS* (DYSTRYBUCJA)
- WEŁNA *ROCKWOOL* I **GULLFIBER** (DYSTRYBUCJA)
- NARZĘDZIA *STANLEY* (DYSTRYBUCJA)
- ELEKTRONARZĘDZIA *BOSCH* I *BLACK & DECKER*
- FARBY, LAKIERY *POLIFARB CIESZYN S.A.*
- DRZWI *POLDOOR*
- ŚRUBY, WKRĘTY, ŁĄCZNIKI I GWOŹDZIE
- CHEMIA BUDOWLANA *CERESIT*

Zapraszamy codziennie od 8.00 do 16.00
w soboty od 8.00 do 14.00
Przemyśl, ul. Zyblikiewicza 9 (stara Polna), tel./fax 789409

834

GABINET OKULISTYCZNY

PRZEMYŚL, UL. MICKIEWICZA 25, TEL. 78-86-10

przyjmują specjaliści okuliści

- Lek. A. PELCZARSKA
- Lek. M. SZUPELAK
- Lek. S. SOCHACKI
- Lek. E. KONOWALCZYK

- **komputerowe badanie wzroku**
- **soczewki kontaktowe**

sklep optyczny czynny od 9.00 do 18.00 w soboty od 9.00 do 13.00

872

F.H.U. „VIDEO-BOX"

Sklepy:
- 37-700 Przemyśl, ul. Opalińskiego 9, tel. 70-11-65
  Os. Kazanów – dojazd autobusami MZK linii 20, 27, 32
- 37-700 Przemyśl, ul. Franciszkańska 37, tel. 78-36-50

Sprzedajemy:
Pralki, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kuchnie gazowe i elektryczne.
Odkurzacze, maszyny do szycia, overlocki, żelazka, golarki, depilatory.
Telewizory, magnetowidy, wieże, radiomagnetofony.
Dowóz towaru do klienta

Raty bez poręczycieli – niskie oprocentowanie kredytów
Zapraszamy na zakupy

879

SZRON

SKLEPY:
PRZEMYŚL, ul. Franciszkańska 4
PRZEMYŚL, ul. Sportowa 3
JAROSŁAW, ul. Słowackiego 28A, tel. 21-23-64
LUBACZÓW, ul. ks. Wyszyńskiego 1
HURTOWNIA:
JAROSŁAW, ul. Traugutta 13, tel. 21-29-27

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY

S P R Z Ę T A G D:
- **pralki automatyczne i wirnikowe** (ARDO, POLAR, MYSZKÓW)
- **lodówki • zamrażarki • witryny** (POLAR, ARDO, SNAIGE, ARGOS)
- **roboty • malaksery • odkurzacze**
- **ekspresy • żelazka • sokowirówki** (ZELMER, DEZAMET, BRAUN)
- **piecyki łazienkowe i c.o.** (TERMET ŚWIEBODZICE)

UWAGA! TYLKO U NAS zwracając starą pralkę automatyczną masz możliwość otrzymania bonifikaty przy zakupie nowej.

Zapewniamy bezpłatny transport w granicach miasta

SPRZEDAŻ DETALICZNA i NA RATY
NAJTANIEJ U NAS

1034

ADAM

Antykorozja
– akryle
– epoksydy
– chlorokauczuki
– poliwinyle
– poliuretany

ceny fabryczne, rabaty
Zapraszamy

Przemyśl, ul. Batorego 5, tel./fax (0-10) 789-415
Jarosław, Widna Góra 98a, tel./fax (0-10) 21-23-26

925

ADAM

Płytki OPOCZNO
5 lat gwarancji
ceny fabryczne
Zapraszamy

Przemyśl, ul. Batorego 5, tel./fax (0-10) 789-415
Jarosław, Widna Góra 98a, tel./fax (0-10) 21-23-26

925

HURTOWNIA
ART. SZKOLNYCH I BIUROWYCH, PIŚMIENNYCH, ZABAWEK

37-500 JAROSŁAW, ul. Reymonta 2
tel. (0-10) 213-583
tel. kom. 0-903 15189

OFERUJEMY:
ZABAWKI krajowe i zagraniczne
MASKOTKI
Duży wybór PUZZLI
Duży wybór ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH PAPIERNICZYCH I BIUROWYCH
ARTYKUŁY DLA NIEMOWLĄT
BATERIE VINNIC
- **plecaki i tornistry**
- **zeszyty**
- **długopisy CORWINA**
- **kleje**

Przy większych zamówieniach dowóz na koszt firmy.
Atrakcyjne ceny, dogodne warunki płatności.
Rabat dla stałych Klientów.

PRZEDSTAWICIEL PRODUCENTÓW:
uni, adamigo©, Z&Z, Simba, zenith, Pelikan, Master line, ZWP, trodat, ©DISNEY, TOP 2000, SCHNEIDER, Labo, Vinnic, MATCHBOX, trefl

875

AUTORYZOWANY SERWIS KSEROKOPIAREK I FAKSÓW RICOH, RANK XEROX, CANON

Czas reakcji na zgłoszenie serwisowe
Rzeszów 24 godz.
teren 48 godz.

Dojazd do klienta
Przemyśl tylko 5 zł (netto)
teren tylko 10 zł (netto)

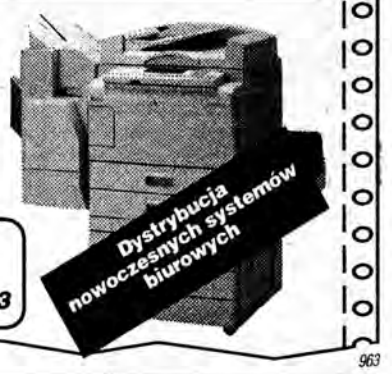

XERREX **ZGŁOSZENIA SERWISOWE**
Przemyśl, ul. 3 Maja 19 *tel. (0-10) 704-753*

963

BGŻ SA BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ SA
Oddział Wojewódzki w Przemyślu, ul. Kamienny Most 1

Chcesz mieć spokojne wakacje?
Skorzystaj z naszych skrytek sejfowych.
Zapewnią one bezpieczeństwo cennym dla Ciebie przedmiotom.

HURTOWNIA WYROBÓW HUTNICZYCH

PHU „STALPROFIL", TEL. 78-21-58
skład handlowy Żurawica (obok piekarni)

-ceowniki	-kątowniki	-stal zbrojeniowa
-rury ocynkowane	-rury czarne	-dwuteowniki
-blachy ocynk. i trap.	-profile zamknięte	-blachy czarne
-płaskowniki	-usługi transportowe	-wełna mineralna
-siatka ogrodzeniowa	-usługi dźwigowe – 10 t	-styropian

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 7.00 DO 15.00, W SOBOTĘ OD 7.00 DO 13.00.

289

Auto-moto

126p 1983/84, 125p 1970, nadwozie 1981, jawa 350, sprzedam. Przemyśl Mickiewicza 35.

Audi 80, 1984. Tel. 708327.

Audi A4, 1995 r., silnik 1,6 cena 600 mln. Tel. 090202539.

Caro 19D, autoalarm, centralny zamek, oznakowany, 1994. Bolestraszyce 264.

Cinquecento 900, 1993 r. Buszkowice 165.

Do sprzedania ford sierra 2,3 diesel, rok prod. 1985, stan licznika 145000. Tel. 703637.

Fiat 125p, rok prod. 1983. Nycz Krzysztof Łętownia 9.

Fiat 125p na części, WSK 125, karoseria opel kadet 3-drzwiowa. Barycz 32 po 19.

Fiat 126p (1990 r.) z oprzyrządowaniem inwalidzkim. Jarosław 271377.

AUTOKOMIS

– Skup,
– sprzedaż,
– pośrednictwo.

Sprzedaż ratalna
maksymalnie 60 rat
37-500 Jarosław,
ul. Poniatowskiego 40
tel. 090 375372

Pomoc drogowa
24 godziny na dobę
Jarosław,
ul. Grodziszczańska 45
tel. 090 375381

1072

Fiat 126p, (1982) ul. Sadowa 5 (Wilcze). Przemyśl.

Fiat 126p, rok prod. 1987, pilnie sprzedam. Ostrów 9[illegible] tel. 710667 lub 710091.

Fiat 126p bis, 1989/90. Tel. 708804.

Fiat 126p bis rok 1989/90, przebieg 55 tys., cena 4700. tel. 708563

Ford cargo 5,5 t, rok prod. 1986, sprzedam. Tel. 785521 do 16, lub 788575 po 17.

Kupię WV passat diesel lub audi 80 diesel, lub mercedesa diesla, kilkuletnie. Przemyśl, tel. 700503.

Maluch 126p, rok 1987, sprzedam tanio. Duńkowice 160.

Mitshubischi 1,8, 1990 rok, benzyna gaz, sprzedam. Tel. 700187 lub 708378.

Nysa osobowo-towarowa, 1987 r., stan dobry, sprzedam. Przemyśl, tel. 705400.

Opel kadett 1300, 1980 r. Tel. 706121.

Polonez 1500, 1989 rok, sprzedam. Przemyśl, tel. 799811.

Sprzedam audi 100, 2,0 diesel, rok prod. 1984. Tel. 788013.

Sprzedam audi 100, tanio. Tel. 786601 wew. 289.

Sprzedam dacię, poj. 1400, rok prod. 1991. Tel. 705854.

Sprzedam fiata 126p, 1991 rok. Wiadomość: Przemyśl tel. 709028.

Sprzedam fiata 125p kombi, rok prod. 1980. Tel. Dubiecko od 7-15 dni robocze, 010 711488 wew. 219.

Sprzedam fiata 125p, rok prod. 1983. Zadąbrowie 2/9.

Sprzedam fiata 125p, rok 1987. Tel. 704124.

Sprzedam fiata 126p, 1982 r. Grunwaldzka 56/69.

Sprzedam fiata 126p, elegant, rok prod. 1994. Wiadomość: Drohojów 44.

Sprzedam fiata 126p, rok prod. 1976. Przemyśl Ul. Sucha 15.

Sprzedam fiata 126p, rok prod. 1990. tel. 704935.

Sprzedam fiata 126p elegant, rok prod. 07.94, kolor groszek, przebieg 26 tys. km, 1 właściciel. Tel.703633 lub 799031.

Sprzedam fiata punto 75 SX, kontyngent 95, żuka A11B, rok prod. 1987. Tel. 090375286.

Sprzedam FSO 1500, 1990 r. Szówsko 522, krzyżówka.

Sprzedam FSO pick-up, 1987 r. Radymno, tel. 947.

Sprzedam poloneza 1600 caro, rok prod. 1994 z klimatyzacją. Jarosław, 010 215901 wew. 10.

Sprzedam polonez caro, rok prod. 1994, 1 właściciel. Tel. 704912.

Sprzedam ritmo 1,7D 1982 r. Bolestraszyce 65, tel. 712815.

Sprzedam samochód ciężarowy Avia, typ A31, izoterma, rok prod. 1991. Wiadomość: tel. 785818.

Sprzedam samochód marki volvo 340, 1,6 diesel, przebieg 118 tys., 1987 r. Przemyśl, Kochanowskiego 3, tel. 701513.

Sprzedam skodę 120 GLS, rok prod. 1983. Tel. 703423.

Sprzedam tanio ładę 2106. Tel. 709582 Przemyśl.

Sprzedam toyotę camry TD, 1988 r., 18000 zł. Tel. 783427.

Sprzedam zastawę, silnik fiata ritmo, skrzynia 5-biegowa. Wiadomość: Przemyśl, ul. Sanocka 1/12.

Szyberdachy. Jarosław 214808.

Tanio malucha 799902.

VW Golf3, 19D, XII 1993. Tel. 781647 do 15. Sobótki 4.

Zdecydowanie kupię samochód do przewozu masy betonowej „gruszka". Tel. 706370.

Zdecydowanie sprzedam renault clasic bus 2500 diesel, 1993/94, stan bardzo dobry. Tel. 710148.

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna Jarosław, ul. Kopystyńskiego 1
ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż sprzętu:
1. **ciągnik U-902** nr rejestr. PRB 113 K – cena wywoławcza –11.800,00
2. **przyczepa ciągnikowa** – cena wywoławcza 2.000,00 – szt. 2.

Przetarg odbędzie się dnia 2.07.1996 r. w biurze Spółdzielni o godz. 10.00.
Wadium w wysokości 10% należy wpłacić do dnia 1.07.1996 r.
Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

1057

Kupno

Kupię działkę budowlaną na terenie Przemyśla około 10 arów. Wiadomość: tel. 705271.

Kupię działkę budowlaną na terenie miasta Przemyśla lub w bliskiej okolicy o powierzchni minimum 15 arów. Tel. 701905.

Kupię działkę budowlaną do 10 arów w Przemyślu lub okolicy. Przemyśl 703161.

Kupię pianino. Ul. Smolki 22/2.

Kupię używane regały magazynowe. Tel. 212326 Jarosław.

Niedrogi domek kupię, do 20 tys. zł, pilnie. Makowa 45 BR, gm. Fredropol.

Lokale

Wynajmę lokale biurowe o łącznej powierzchni do 300 m² przy ul. Łukasińskiego 13. Możliwość adaptacji na gabinety lekarskie.
Wiadomość: 78-58-18 lub 70-32-71 po 20.00

918

Do wynajęcia
Pomieszczenia na hurtownie, warsztaty, itp. w budynku piętrowym o łącznej pow. 550 m² Przemyśl-Zasanie Tel. 70-46-05

1055

Przedsiębiorstwo sprzeda lokal użytkowy o pow. 336,50 m² wraz z piwnicą o pow. 65,34 m² i wieczystym użytkowaniu działki zlokalizowanej w Przemyślu przy ul. Lelewela 8. Informacje można uzyskać pod numerem telefonu: (0-17) 540-251 wew. 302.

1076

SPRAWDZANIE SZCZELNOŚCI INSTALACJI GAZOWYCH
w budynkach mieszkalnych i użyteczności publicznej specjalistycznym sprzętem wykonuje
„EKO-SAN"-2
inż. Józef Płoszaj
Przemyśl, ul. Krzemieniec 16
tel. 78-65-45 fax 70-05-91

1069

Do wynajęcia lokal 50 m kw. na działalność gospodarczą przy ul. 3 Maja. Tel. 702358.

Do wynajęcia lokal 65 m kw. Przemyśl, tel. 708378.

Kiosk przenośny sprzedam. Przeworsk, tel. 485371.

Mieszkania

Do wynajęcia mieszkanie 46 m kw. Tel. 707545.

Kupię mieszkanie 3-pokojowe w Przemyślu-Zasanie. Tel. 705238 lub 709326.

Kupię mieszkanie do 50 m kw. Tel. 703487.

Kupię mieszkanie w Przemyślu. 780141.

Mieszkanie 81 m kw. w starym budownictwie (3 pokoje, kuchnia łazienka, w.c.) zamienię na nowe budownictwo. Tel. 707208.

Mieszkanie spółdzielcze, własnościowe, 25 m kw. w Jarosławiu zamienię na podobne w Przemyślu lub kupię. Wiadomość: tel. 704695 w Przemyślu.

Mieszkanie własnościowe 92 m kw. w starym budownictwie, w trakcie remontu, centrum Jarosławia sprzedam. Jarosław, tel. 010 787631.

Pilnie kupię mieszkanie 2-pokojowe do 40 m kw. w Jarosławiu. Wiadomość: tel. 090310983 po godz. 18.

Pokój do wynajęcia dla samotnej pani. 701383.

Poszukuję „kawalerki" do wynajęcia w Przemyślu. Płatne za rok z góry. Tel. 483950 po 20.00.

Poszukuję mieszkania do wynajęcia. Tel. 782134 od 9 do 16

Sprzedam „kawalerkę" własnościową w bloku w Medyce. Wiadomość: Czarnieckiego 17/1, wieczorem.

Sprzedam dwa komfortowe mieszkania po 80 m kw., w centrum miasta z 2 garażami lub zamienię na dwa domki z ogrodem. Wiadomość: Jarosław, ul. Poniatowskiego 31/9.

Sprzedam mieszkanie 58 m kw., I p, z garażem na Kazanowie. Tel. 704933.

Zamienię mieszkanie własnościowe 39 m kw., 4 p, na większe do 50 m kw. Tel. grzecz. po 21.00 787320.

Zamienię mieszkanie 17,5 m kw. (komfort, w bloku, własnościowe) na większe. Tel. 705834.

Zamienię nowe własnościowe mieszkanie 2-pokojowe, na większe własnościowe lub spółdzielcze lokatorskie. Tel. 709479.

Nauka

Angielski, wakacyjne korepetycje, 799902.

Praca

Opiekunkę do dzieci, przyjmę. Tel. 702919.

Przyjmę do pracy do sklepu mięsno-spożywczego ekspedientkę (rencistkę). Tel. 785542.

Przyjmę do pracy magazyniera – kierownika, kierowniczkę w filii z bardzo dobrą znajomością obsługi komputera. Tel. 782740. Przemyśl, ul. Bohaterów Getta 24, PHU CHINA BLUE.

Przyjmę dwóch malarzy od zaraz. Rynek 26/21. Tel. 788411.

PUP Meblopos, Buszkowice 68a, zatrudni tapicerów. Tel. 705584, 713347.

Zatrudnię ekspedientkę w sklepie spożywczym. Wymagana praktyka w handlu, wiek do 28 lat. Tel. 701543.

Zatrudnię sprzedawcę w sklepie spożywczo-mięsnym. Tel. 787624.

Zatrudnię szwaczki (możliwe chałupnictwo). Tel. 703636 lub Borelowskiego 17/37.

Zatrudnimy tynkarzy-murarzy na umowę o pracę lub umowę o dzieło. Tel. 713180.

Sprzedaż

Koszulki z nadrukiem
okulary przeciwsłoneczne z filtrem UV
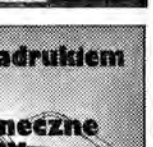
Hurtownia D&K
Przemyśl, ul. Batorego 5 (8-16) tel. 78-40-70

841

Autoalarmy z pilotem, cena 199 zł. Tel. 709171.

Blacha ocynk., powlekana, dachówka fińska, dachy pod zamówienia. Najtaniej. Jarosław, tel. 213620.

Cement, wapno, gips – najtaniej. Ceny hurtowe, dostawy do klienta. Jarosław, tel. 213620.

Dom piętrowy na dużej działce. Munina 147B po godz. 17.00.

Działka 38 a, Łętowska 15 (domek), 14.00-17.00.

Działka budowlana 3,4 ara. Cegła pełna. Szówsko 522, krzyżówka.

Działka 24 ary w Skołoszowie, krzewy, drzewa owocowe, z drewnianym domem. Przemyśl, tel. 702470 od 13 do 16 i po 20, Hoffmanowej 3/42.

Elektryczno-pneumatyczna ściągarka do opon. Wulkanizacja, Orły.

Garaż metalowy składany sprzedam, 5,5x3, po 18. Przeworsk, tel. 485371.

Garaż na Kazanowie sprzedam. Tel. 710634 po 19.

M 126p oraz namiot 4-osobowy nowy sprzedam. Tel. 707377.

Pilnie sprzedam poloneza, 1994 rok. Tel. 700561.

Producent rajstop i skarpet, szeroki wybór. Tel. 042 122082, fax 122066, od pon.-pt.

Pustaki ceramiczne max tanio sprzedam. Przemyśl, tel. 705595.

Pustaki Max – Unia, siporex, cegła pełna, K3, K3K. Najtaniej. Możliwość dostawy do klienta. Jarosław, 213620.

Rower rehabilitacyjny marki Romet, stan bardzo dobry. Wiadomość: Przemyśl, ul. Śnigurskiego 20/1.

Siatka ogrodzeniowa. Przemyśl, Kochanowskiego 22, tel. 707395.

Sklep Cepelianka zaprasza na zakupy. W sprzedaży między innymi: bieżniki, narzuty, futrzaki, słomki i inne artykuły branży cepeliowskiej. Przemyśl, Dworskiego 9.

Skodę Felicję, fabrycznie nową, czerwoną. Tel. 705243.

Spódnice, sukienki. 042 792107.

Sprzedam 3 działki budowlane, uzbrojone, Winna Góra, tel. 704161, 703025 po 15.00.

Sprzedam 4,5 tys. pustaków haszowych 20/40. Wiadomość: Munina Mała 383.

Sprzedam budę na bazarze Polonii. Tel. 789632 po 15.00.

Sprzedam dom drewniany. Wiadomość: Żurawica 759 (za Jednostką Wojskową).

Sprzedam dom wraz z działką 6 a. Wiadomość: Żurawica 753.

Sprzedam dwa monitory kol. o mon. do IBM PC. Tel. 321776.

Sprzedam działkę budowlaną, uzbrojoną, pow. 10 a w Żurawicy. Wiadomość: Przemyśl, ul. Lelewela 10/61 po 18.00.

Sprzedam garaż na Kazanowie. Tel. 701603.

Sprzedam jamniki. Borelowskiego 17/37, Przemyśl.

Sprzedam krowę, Korytniki 18.

Sprzedam lub wynajmę tanio kiosk na zielonym rynku (nowy). Tel. 713384 po godz. 16.

Sprzedam magazyny na hurtownie w Lubaczowie przy ul. Handlowej, o pow. 700 m kw. z telefonem. Tel. 321781 po 16.00.

Sprzedam magiel do działalności usługowej. Tel. 704752.

Sprzedam motor marki MZK 251, w idealnym stanie. Bolestraszyce 284.

Sprzedam opel record, rok 1982. Tel. 713392.

Sprzedam pawilon handlowy 40 m kw. Przemyśl-Zasanie, pełna dokumentacja. Tel. 708046.

Sprzedam pół domu na ul. Sybiraków 34. Majgier Paulina, ul. Sybiraków 34.

Sprzedam przenośny lokal handlowy o pow. 20 m kw. Wiad. tel. 713063 po godz. 20.

Sprzedam przyczepę N126 z pełnym wyposażeniem. Tel. 787367 do 17 i 701754 wieczorem.

Sprzedam punkt handlowy przy dworcu PKP od ul. Czarnieckiego. Tel. 010 788377.

Sprzedam punkt handlowy – budę na bazarze Polonii, w atrakcyjnym miejscu. Tel. 709530, wieczorem.

Sprzedam punkt handlowy na bazarze Polonii. Tel. 786521 po 21.

Sprzedam suche deski i brusy – jodła, sosna. Tel. Ropienka 58.

Sprzedam tanio cegłę z rozbiórki, ok. 20 tys. sztuk. Tel. 709286.

Styropian, wełna mineralna, papa, lepiki, stal zbrojeniowa, nawozy mineralne. Ceny hurtowe. Jarosław, tel. 213620.

Tanio sprzedam namiot 4-osobowy, waga 6,2 kg oraz igloo 3- i 4-osobowe 4,2 kg. Tel. 701188.

Usługi

ASSISTANCE ELECTRIQ: domofony, videodomofony, TV przemysłowa, alarmy, instalacje elektryczne. Nowość: usługi w systemie ratalnym, Łukasińskiego 7, tel./fax 782321, tel. pryw. 705698.

Dostarczy własnym transportem żwir lub piasek. Radymno, Mickiewicza 17, tel. 33.

Instalacje gazowe i c.o., tel. 702260.

GRANIT
Krajowy i zagraniczny
Nagrobki, Grobowce
Marek Zygmunt
Białoboki 128, gm. Gać, tel. 411-197

SOLARIUM
najnowszej generacji 43/4
w SIŁOWNI
MAX-GYM
przy ulicy Piotra Skargi 18 (Zasanie)
ZAPRASZAMY
w godz. 8.00-22.00 **tel. 704999**

1083

Nagrobki granitowe, lastryko – płukane. Przemyśl, ul. Hubala 8, tel. 788034.

Naprawa szyb samochodowych, montaż centralnych zamków. Przemyśl, Bieszczadzka 6, tel. 700246.

Przepisywanie, edycja tekstów (wykresy, schematy, tabele, wprowadzanie danych), wydruk kolor i czarno-biały. Tel. 321776.

Suche tynki, sufity podwieszane, ściany działowe z płyty gipsowej. Tel. Jarosław 271891.

Videofilmowanie. Tel. 705534.

Videofilmowanie ślubów, Zdjęcia – Kościół Studio – Glazera 10. Tel. 702763, gwarancja profesjonalizmu.

Wypożyczalnia nakryć stołowych. Skołoszów 180.

Usługi lekarskie

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRZYCHODNIA ALERGOLOGICZNA
— A L F A —
Przemyśl, ul. Glazera 10, tel. 70-47-69
pon, wt, śr, cz: 15.00-19.00
- testy alergologiczne
- leczenie chorób alergicznych
- wizyty domowe

prowadzi specjalista alergolog
GERARD CHOJNACKI

961

TRANSPLANTACJA WŁOSÓW
MEDICAL HAIR POLAND
Przedstawiciel medyczny:
Lek. med. Tadeusz SŁOBODA
Przemyśl – ul. 3 Maja 59
Tel. 702-881 w. 565, 705-821
Infotel. (0-81) 767-633

1071

CENTRUM ANALITYCZNE
specjaliści analityki klinicznej
mgr Krystyna Makiel
mgr Maria Mazur-Kwiatkowska
wykonujemy badania komputerowe:
- krwi i moczu
- biochemiczne i enzymatyczne
- markery nowotworowe i hormony

Pobieramy materiał do badań w domu pacjenta.
Mnisza 3 I p.
Laboratorium czynne:
pon.-pt. 7-17, sobota 8-12
tel. 0-10 783417

540

A1. Łuszczyca, bielactwo..., leczenie metodą PUVA w kabinie Waldmanna, konsultacje prof. Andrzej Langner dermatolog. Leczenie rehabilitacyjne w chorobach: kręgosłupa, stawów, porażeniach, niedowładach, urazach, złamaniach, konsultują: Wanda Kaznowska-Kryda reumatolog-internista, Adam Sklepowicz neurochirurg, Andrzej Zygmunt chirurg-ortopeda; w chorobach: gardła, uszu, nosa-zatok, Jacek Orłowski laryngolog. „Krukierek", Rzeszów, Fredry 4, tel. 33352 od 10-18.

A2. Wymrażanie chorobowo zmienionej tkanki: skóra, gardło, nos, język, wargi. „Krukierek", Rzeszów, tel. 33352.

A3 SANDENT: usuwanie zębów w uśpieniu, pełny zakres usług stomatologicznych. Czynny: wtorek, środa, czwartek 15.00-19.00. Przemyśl, św. Jana 21, tel. 707361, 709256 codziennie.

Choroby tarczycy, cukrzyca. Endokrynolog Włodzimierz Ziemiński, Jarosław, św. Ducha 8, codziennie od 9, rejestracja: tel. 213660.

Internista Bożena Janicka, wizyty domowe, badanie EKG. Tel. 706607.

LEKARZ CHORÓB DZIECIĘCYCH WŁODZIMIERZ BODNAR, WIZYTY DOMOWE. TEL. 703835.

USG jamy brzusznej, tarczycy, piersi. Wojciech Skibiński, 3 Maja 59, tel. 705821.

Zguby

Zgubiono pieczątki: Elektrobud s.c. Artur Borowski monter PE inkasent.

Różne

Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 13 im. dra Henryka Jordana w Przemyślu serdecznie dziękuje Panu mgr. Ryszardowi Cisowskiemu, Komendantowi Straży Miejskiej za dotychczasową pomoc w zabezpieczeniu obiektu szkolnego w godzinach popołudniowych i wieczornych oraz życzy dalszej owocnej współpracy.

Pilnie odstąpię prosperujący bar alkoholowy. Wiadomość, tel. 785695 w godz. 8-20.

Skradziono dokumenty Pracowni Projektowej, architekta Eugeniusza Jobko: dyplom ukończenia studiów, uprawnienia budowlane, dokumenty bankowe – osobiste i firmowe.

Sprzedam działkę 5-arową przy ul. Grota Roweckiego. Do wynajęcia lokal przy ul. Słowackiego 120. Wiadomość: tel. 782904 po godz. 16.

Wynajmuję kwatery prywatne nad brzegiem morza, Grzybowo k. Kołobrzegu. Tel. 0965 24113.

NOWOŚĆ!!!
Tylko u nas
SKUTER PIAGGIO
- za gotówkę
- na raty
- w systemie Autotak

Informacji udzielają:
* „Pel-Pol" sp. z o.o.
37-500 Jarosław, ul. Sikorskiego 5a,
tel. 0-10 212153, 217169
* Punkt informacji „AUTOTAK"
DH „Sezam", 36-100 Kolbuszowa,
ul. 11 Listopada 5, tel. 0-17 271 378

1097

TAXI NA TELEFON
nr 788-888
ul. Czarnieckiego
37-700 Przemyśl
UWAGA!
DOJAZD DO KLIENTA NA TERENIE MIASTA **BEZPŁATNIE!**
POSTÓJ DWORZEC GŁÓWNY PKP i PKS Przemyśl

201

RADIO TAXI
TEL. 96-26
LUB 78-40-00
(W PRZEMYŚLU)
DOJAZD W MIEŚCIE BEZPŁATNY

60 GR ZA 1 KM

TAXI
ul. Kraszewskiego
Tel. 707-808
Oferujemy:
- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy z dostawą
- odwożenie dzieci do i ze szkoły

CENY KONKURENCYJNE

UWAGA!
ATRAKCYJNA REKLAMA NA OPARCIACH ŁAWEK
GWARANTUJEMY:
– estetykę wykonania
– możliwość wyboru lokalizacji
– znakomitą czytelność
– niskie ceny

Szczegółowa informacja pod nr. tel. (0-10) 700-853)
RWPHU **REMAL-TEX**,
Przemyśl, ul. 22 Stycznia 3/29

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe
„EWEX" s. c. Żurawica 144

oferuje:

– Stolarkę okienną i drzwiową
Zakładów Stolarki Budowlanej „Stolbud" Sokółka S.A.
– Gwarantujemy ceny fabryczne.
– Przy zakupie powyżej 5 tysięcy złotych zapewniamy transport na budowę na nasz koszt.
– Wykonujemy okna i drzwi nietypowe na zamówienie klienta.

Firma nasza realizuje również zamówienia na stolarkę okienną i drzwiową z profili PCV i aluminium.
Prowadzimy sprzedaż szyb zespolonych pod dowolny wymiar klienta.

SUPERNOWOŚĆ!
Prowadzimy sprzedaż ratalną na preferencyjnych warunkach.

tel. (0-10) 713361
(0-90) 375434
Żurawica 144

ZAPRASZAMY!

300

meble biurowe

meble metalowe – sejfy – kasy pancerne
krzesła i fotele biurowe

Przemyśl
ul. Zyblikiewicza 9
tel. 78-85-51

297

SPECJALISTYCZNY GABINET ALERGII I CHORÓB SKÓRNYCH

przyjmuje
lek. med.: Anna Osada-Bielec
specjalista alergolog
specjalista dermatolog

PRZEMYŚL
Grunwaldzka 2, tel. 70-72-01
poniedziałek, środa, piątek
15.00-16.00

JAROSŁAW
Królowej Jadwigi 13
(willa dr. J. Kaczora)
wtorek 15.00-16.00

TESTY ALERGICZNE

299

Hurtownia D&K
- rajstopy
- skarpety
- getry
- koszulki
- fajerwerki
Przemyśl,
ul. Batorego 5 (8-16)
tel. 78-40-70

842

VIDOK
OKNA I DRZWI Z PCV I AL

PPHU „VIDOK" S.C.
Rzeszów, ul. Trembeckiego 5
tel./fax (0-17) 521-231, 522-920
tel. 340-61 wew. 202, 247

Filia Przemyśl
ul. Lwowska 36a Marko-Exim Boks 22
tel. (0-10) 789-272 wew. 222
tel. 090 375388

PRODUCENT

– okna i drzwi z PCV
– system PANORAMA, VEKA
– stolarka i konstrukcje z aluminium
– system WICONA, YAWAL
– szyby zespolone
typu FLOAT, TERMOFLOAT

VEKA

☐ *Realizujemy zamówienia na stolarkę nietypową* ☐ *Bezpłatny transport na miejsce montażu*
☐ *Gwarancja 5 lat* ☐ *Dogodny system sprzedaży ratalnej.*

Dostępne opcje:
• szyba niskoemisyjna TERMOFLOAT – zredukowanie strat ciepła o 36% • szyba barwiona ANTISOL • szeroki wybór folii: antywłamaniowe, przeciwsłoneczne, koloryzujące, matowe • profile w kolorach: mahoń, palisander, jasny i ciemny dąb • moskitiery • żaluzje plastikowe w różnych kolorach • szprosy • montaż i demontaż starej stolarki • i wiele innych

878

WAKACYJNA OFERTA

ABRA

ASTECH ZAKŁAD ELEKTRONIKI
Przemyśl, ul. Wyb. Kościuszki 70

ABSOLUTNA REWELACJA!
multimedialny kurs języka angielskiego zajęcia z lektorem przy komputerze DLA DZIECI I DOROSŁYCH

KURSY KOMPUTEROWE DLA KAŻDEGO

podstawy obsługi komputera
edytor tekstu - Word
arkusz kalkulacyjny - Excel
baza danych - Access
obsługa hurtowni i sklepu - Firma

70-44-24
70-32-33

ZADZWOŃ TERAZ!

Fonix Celaton
EUROPlus+

Chart uzupełnianie brakujących komórek tabeli
Multiple Choice wybór prawidłowej odpowiedzi wśród kilku zaproponowanych
Cloze uzupełnianie brakujących elementów tekstów
Connection tworzenie połączeń pomiędzy elementami sąsiednich kolumn tabeli
Dialoque prezentacja tekstu i nagrania dialogu oraz umożliwienie nagrania własnych wypowiedzi
Dictation dyktando przeprowadzane przez komputer
Dialoque Insert uzupełnienie tekstem brakujących ról w dialogu
Dialoque Record nagrywanie brakujących ról w dialogu
Identification zaznaczanie wybranych elementów tekstu
Jigsaw porządkowanie paragrafów w tekście
Picture Labelling uzupełnianie brakujących opisów ilustracji
Language Information wyjaśnienie nowo wprowadzonych konstrukcji gramatycznych
Ordering porządkowanie szyku wyrazów
Picture przedstawienie ilustracji wraz z udźwiękowionymi opisami
Phrase zgrupowanie najbardziej istotnych fraz i zwrotów językowych z danej lekcji
Phrase Record nagrywanie zaproponowanej listy fraz
Question pisemne odpowiedzi na serię pytań
Text przedstawienie dłuższych tekstów czytanek i artykułów
Vocabulary prezentacja nowo wprowadzonego słownictwa danej lekcji

971-980